33 A.

~~Swod grazdanskich zakonow.~~

Przegląd

najnowszych prawodawstw Słowian, w kilku odrębnych artykułach przedstawiony,

przez

Wacława Aleksandra Maciejowskiego.

Artykuł I zawiera:

Przegląd historyczno-krytyczny prawa cywilnego ~~w Rosyi~~ ruskiego dziś obowiązującego, z uwzględnieniem tak nazywanych Dygestów ~~rossyjskich~~ ruskich.

Дозволено цензурою

Варшава 22 Января 1870 г.

ВАРШАВСКІЙ ЦЕНЗУРНЫЙ КОМИТЕТЪ

Przedmowa

Opowiedziawszy gdzie-indziej (1), jak Słowianie, którym los pozwolił rozwijać swe prawodawstwa swobodnie, kodyfikowali je postępowo, z należytem narodowości swej i powszechnego dobra uwzględnieniem; opowiem teraz, jak w czasach najnowszych, zamiar tenże przywodząc do skutku, wywięzywali się z ~~niego~~ tego zadania. Rzecz w ten sposób wyłuszczywszy, spełnię przez to, co spełnić przyrzekłem tamże (2).

(1) W historyi prawodawstw słowiańskich wydania drugiego

(2) Hist. prawod. V. §. 425.

Nie będąc atoli pewnym,
czy zdrowie pozwoli mi
nadać pracy przedsięwzię-
tej zamierzony kierunek,
ograniczę się teraz na Ro-
syi i Polsce, i opowiem,
jak pierwsza, korzysta-
jąc z czasu, prawoda-
wstwo swoje skrzętnie
dziś rozwija; a druga,
nie mogąc rozwinąć go
gdy był czas po temu, na
próżno usiłowała dopiąć
celu, kiedy okoliczności
stanęły w poprzek jej
przedsięwzięciu.

Ponieważ więc kodyfi-
kacya praw pierwsza
weszła w rzeczywistość,
a druga pozostała w za-

miarze, uznałem być rzeczą
konieczną wprzód to przed-
stawić co istnieje, a dopiero
następnie obznajmić czytel-
nika z tem co miało istnieć.
~~gdy wypadki czasu istnieć~~
~~nie w teraźniejszości nie~~
~~dozwoliły.~~

Inna jeszcze okoliczność
zachować taki porządek
w przedstawieniu rzeczy
radziła.

Każda kodyfikacya praw
oprzeć się musi na swo-
im wątku, czyli winna
mieć własny swój materyał, który zdy-
gestowawszy, czyli usyste-
matyzowawszy, go zamie-
nia prawodawca w usta-
wę.

Pięknie się z tego za-

dania Rosya wywiązała, re- ~~szta obowiązku swojego, a nawet i Polska, bynajmniej.~~

reszta zobowiązań swoich, a nawet i Polska, utraciwszy swą niepodległość, wywiązać się [i z niego] nie mogła. Rosya,

Ogromny zasób do kodyfikowania praw swych zebrawszy ~~ona~~, mogła snadno dygestować z niego prawodawstwo takie, którego dalszy rozwój przychodził łatwo, gdyż [jak wrzekłem, i był] na podorędziu bogaty zasób do wyczerpywania, i obok stał z jednej strony prawoznawca, który przenikliwem okiem potrzeby kraju przepatrywał, a z drugiej prawodawca, mocen uświęcać w każdej chwili cokolwiek mu przedstawił pierwszy, a on zgodnem to być uznał z powsze-

chnem dobrem.

W Polsce tego nie było. Wprawdzie nigdy tu nie brakło na znających się na prawodawstwie, i zdolnych dobrze krajowi radzić mężach; ale cóż kiedy ci nie mieli na podoręczu materyału do kodyfikacyi praw dostatecznie i wcześnie nagromadzonego, i kiedy sejm, który wespół z królem trzymał w rękach władzę prawodawczą, krępowany bywał w wykonywaniu tej władzy przez konstytucyą państwa.

Że tak było rzeczywi-

ście okazać się dowodnie
z rozbioru ~~szczegółowego~~
tak zwanych Dygestów ro-
syjskich, [i polskich]. ~~Pier-
wszy w tym już artykule,
drugi w następnym a
może dopiero w trze-
ciem z kolei wypatrzy.~~

~~A w trzech artykułach
tych zakończę pewnie~~
przedsięwziętą pracę ~~mo-
ją~~. Gdyby atoli nad
spodziewanie [przecięż] ~~sięgnąć~~
ją dalej dozwoliło mi
zdrowie, i były okoli-
czności po temu, przej-
rzałbym w [dalszych] ~~następnych~~
artykułach dzisiejsze
udzielnych Serbów pra-
(jak mnie o niem słuchy dochodzą będąc)
wodawstwo, które, [z pru-

F wyłuszczając rzecz ogół przedewszystkiem
a nie szczegóły obchodzić mnie

[sądzież z poglądu na wysnute
z nich prawa cywilne i polityczne.

{ Rozwa-
żając [przecież] je, [i będę] ~~mieć~~ na
uwadze głównie
okoliczności

~~[i polskich] sądzież z poglądu na prawa cywil-
ne i polityczne dziś w Rosyi [illegible] równie jak i [illegible] prawa [illegible] cywilnego, które w przyjęcie do prawa [illegible] w r. 1780 [illegible] będąc [illegible] od niego [illegible]~~

de: jaki
duch [i polskiem] ożywiał [słowiańskie] ~~starożytne~~ pra-
wa, skąd się ...
i na ~~nich~~ uwarowanie [go] zasób, czy
wątek [ów] ~~ich~~ zgadza się i o ile z
prawami Słowian, i czy ~~ich~~ objaw
[jego] wywodał zwyczaj miejscowy lub u-
stawa, czyli wola prawodawcy,
powodowana okolicznościami,
i jakiemi? [Głównie pierwsza i trzecia] ~~Szczegóły~~ [redakcya Swodu zakonów] ~~mnie co do duch obchodzić~~ bę-
dą, lubo i tych, w miarę waż-
ności ich i wpływu na całość,
nie pominę. { Praca moja mogła-
by wiele przyczynić do historyi po-
równawczej praw europejskich,
i tych dalszym ciągiem historyi
prawodawstw słowiańskich.

Przystępując do rzeczy, napomnę się
w Dygestach rosyjskich.
~~Na~~ [kilku] artykułach o rosyjskich [i polskich] ~~prawach~~;
~~odpowiednio ich artykule~~ o prawach
~~polskich i zakonów~~ mam zamiar skoń-
czyć

skiego, austryackiego i francuskiego skompilowane ~~[struck out]~~ kodeksu, dopełnia~~ć~~ się ~~[struck out]~~ miejscowemi ustawami i zwyczajami. Po czem ⌈~~w ostatnim paragrafie~~ objawiłbym swą myśl, u dem: jaką drogą wypadałoby pójść Czechom, gdy się z czasem do skodyfikowania własnych praw wezmą.

Mniemam, że o ~~czemś takiem~~ skodyfikowaniu praw swych kiedyś przecie pomyślą i Madziarowie, którzy, będąc fińskiego szczepu odłamkiem, przejęli się duchem politycznego życia Słowian. Mniemam dalej, że się o coś podobnego po-

⌈ wziąłbym na uwagę zadanie Czarnogórców, i na tem ukończywszy kodyfikacyi Słowian zakarpackich przegląd, wróciłbym się przez Karpaty, i

ka

kuszą i Słowianie iliryj-
scy, a mianowicie Chor-
watowie, i, pod Austryi tu-
dzież Turcyi władzą zo-
stający, dwojakiego obrzą-
dku, rzymsko-katolickiego
i greckiego będący, ~~auto-~~
~~nomii swej dziś niemal~~
~~stanowiący~~
~~pozbawieni (z Madziara-~~
~~mi wspólne królestwo~~ ~~sta-~~
~~nowiący~~ Serbowie. Mnie-
mam nakoniec, że się
do skodyfikowania praw
swoich wezmą w Krai-
nie, Korutanach, Styryi
i w zachodnich Węgrzech
mieszkający tak nazy-
wani windyccy Słowia-
nie.

Jest albowiem podobień-

stwo do prawdy, że losy wszechświata, tocząc dziś swe koło w te osobliwie strony, w których leżą kraje od Słowian i Madziarów zamieszkiwane, zapowiadają nową erę ich prawodawstwu. Gdy czas do tego stosowny nadejdzie, co może nie długo nastąpić, życzyćby należało, ażeby ludy te, wsparłszy się na historycznej podstawie, przeniosły z przeszłości w teraźniejszość, co w niej jest jeszcze żywotnego, a skazały na zapomnienie, co, jako zużyte, nie może już być wcale do

obecnego stanu rzeczy zastosowane.

Słóweczko jeszcze o tem, jaką drogą chodziło zostające pod niemieckiem panowaniem słowiańskie i madziarskie prawodawstwo.

Dotąd prawo austryackie, po wyglużowaniu, lubo nie ze wszystkiem (1), miejscowych ustaw i zwyczajów, rozgospodarowawszy się w kraju czeskim na piękne, nie potrafiło dokazać, ażeby naród wniówić w siebie pozwoliwszy, że dwuwiekowa z oktadem upłyniona po bitwie pod białą górą (r. 1620) przeszłość, przedawniwszy jego prawa, w miejsce ich

(1) Porówn. Strobacha artyk. w Czasop. czesk. muzeum (XVIII. 3. str. 349, i 4. str. 489.), tudzież mowę tamże od Prof. Tomka w dniu 26. Paźdź. 1867. (wspomniał o niej Centralblatt nr. 44-5 z r. tegoż) w obec zgromadzonych na to członków tegoż muzeum, publicznie mianą.

obce własnemi dłań uczyniła mimo jego woli, i że przy prawach tych winien poprzestać na zawsze.

Dotąd Madziar, który albo się statutem za panowania Władysława Jagiellończyka ułożonym, albo stanowionym na spólnie mianych ze Słowianami sejmach, albo austryackim posługiwał i posługuje; dotąd losu jego uczestnik iliryjski różnej nazwy Słowianin, choć się tak węgierskiem jak i austryackiem kierował i kieruje, o naro-

dowem jednakże prawie swojem nie zapomniał i nie zapomina (1). Mniemam że i nadal wszystkie te ludy, wyrażą narodowości własnej charakter w prawie, które sobie z postępem czasu skodyfikują.

Pisałem w Warszawie w miesiącu [illegible] 1870.

(1) Hist. prawod. I. §. 306-20. V. §. 308.

Przegląd historyczno-krytyczny prawa cywilnego w Rosyi dziś obowiązującego.

Rzut oka na tak zwane Dygesta rosyjskie.

Kiedy wielki dzisiejszego cesarstwa rosyjskiego przeobraziciel zaczął przeistaczać swoje państwo w nowe kształty, zwrócił uwagę i na prawodawstwo. Nakazując obowięzujące dotychczasowo za ojca swego wydane (r. 1649) Ułożenie, w miarę jak się ukaże z nowym porządkiem rzeczy niezgodne (1) uchylać, a przez to objawiając, że ma na myśli zrobić nową kodyfikacyję praw,

(1) Patrz ukazy z r. 1700 i 1714 pod liczbą 1765 i 2828 w Poln. sobr. (będzie niżej o tem dziele) umieszczone.

szukał na próżno człowieka, któryby mu skutecznie poradził, od czego ma rozpocząć, na czem skończyć, i t. d. ważne to dzieło.

Żył wprawdzie pod ów czas, i to w tym kraju gdzie, że się tak wyrażę, rozpoczął Piotr Wielki reformatorską swą terminatkę; żył w Holandyi sławny prawnik, równie z praktyki jak z teoryi słynny, Cornelius van Bynkershoek (umarł r. 1743); ale cóż, kiedy w swojskiem tylko, a więcej w rzymskiem prawie biegły, nie znał kraju i ludzi, dla których miał dać radę, a radę na teraz i na przyszłość skuteczną.

Żył i drugi rodem Francuz (Charles de Secondat Baron de la Brede et de Montesqieu, um. 1755), który, znając się wybornie na tem, jakich praw potrzebują państwa mające rządy monarchiczne, a jakich gdzie są arystokratyczne lub republikanckie, mógłby już był prędzej poradzić Monarsze panującemu samodzielnie; ale i ten, nie znając przeszłości państwa, w którem Monarcha ten rządził, jakie miał radzić?

Znalazł się przecież, który jak czas pokaże, który jak czas pokazał, umiał skutecznie zaradzić pierwszej przy-

najmniej państwa Piotrowego potrzebie. Był nim Wilelm Godfryd Leibnic, w Lipsku r. 1646 urodzony. Pochodzić miał z rodziny Lubienieckich, aryanizmu w Polsce w drugiej połowie XVI i w pierwszej XVII wieku gorliwych rozkrzewicieli.

Ludzie ich wiary, nie tylko w katolickich lecz i w protestanckich państwach, z wyjątkiem Holandyi, nie cierpiani, i wszędzie gdzie osiadali do zmiany jéj zmuszani, zmiarkowawszy jak rzeczy stoją, wynosili się wcześnie z Polski, nie czekając aż ich ona

wyjwota z kraju, co też rzeczywiście r. 1658 uczyniła. Tą powodowany myślą ojciec Wilelma Godfryda, wydaliwszy się z swej ojczyzny w roku niewiadomym mi, i osiadłszy w Lipsku, gdzie przy tamecznym uniwersytecie objął katedrę prawa, był snadź pierwszym z Lubienieckich, który z wiarą zmienił nazwisko rodowe, i oboje przelał na syna.

Pomijając głęboką naukę filozofii i matematyki, która synowi temu niemal taką co Kopernikowi zjednała sławę, nie mogę pominąć o nim tej

zmianki, że miał pociąg ku słowiańszczyźnie, i że nader lubił bawić w tych krajach, które zniemczone będąc, zostawały w bardzo bliskich stosunkach z ówczesną Polską. Okoliczność ta spowodowała Lelewela, że Leibnica w liczbie mężów w Polsce z nauk słynnych umieścił (1).

Piotr wielki, poznawszy go w czasie swych po Niemczech podróży, i objawiwszy przed nim myśl o zamierzonem przeobrażeniu swojego państwa, prosił, ażeby mu był pomocny w prawodawczych zamiarach. Wró-

(1) W dziele Polska, dzieje i rzeczy jej rozpatrywane. Poznań 1858. nstpn. tomów siedm. Patrz I. str. 455.

ciwszy do siebie, listował
nawet w tym przedmiocie
z filozofem tuż przed jego
śmiercią, która go w r. 1716
zaskoczyła.

Nie mógł sobie wiel-
ki Monarcha obrać lepsze-
go Mentora. On w młodym
wieku, zanim się matema-
tycznym głównie i filozo-
ficznym badaniom poświę-
cił, oddawał się nauce
prawa. Za nadto on miał
doświadczenia, ażeby ten
sam błąd podzielił w jaki
popadł słynny w ówcze-
snych Włoszech znawca
rzymskiego prawa, który
(w r. 1698 lub 1707) Piotrowi
Wielkiemu próżno dora-

dział prawo to obowiązującem dla Rosyi ogłosić (1). Nie pomyślał ów romanista nad tem, że gdy prawo rzeczone jak u wszystkich Słowian tak w Rosyi miało teoretyczne tylko znaczenie, przeto nie może być użyte jako pomocnicze, czyli mieć użytek praktyczny.

Więcej, nie mówię zdrowego rozsądku lecz taktu okazał Leibnic, gdy, jak się dorozumiewam, zamiast prawo, radził jedną z najważniejszych instytucyj Rzymian, czyli senat (2), do Rosyi wprowadziwszy, postawić go na

(1) J. V. Gravinae opera, auxit Gottefridus Mascovius. Lipsiae 1737. w ćwiartce. Porówn. str. 571–85.

(2) Pierwszą o senacie wzmiankę pod r. 1711, w którym się Piotr W. widział z Leibnicem, znalazłem. Patrz r. 1711 nr. 2328 w Połn. sobr.

czele władz rządzących i
sądzących. Same zaś te
władze radził tak urzą-
dzić, ażeby, nie jak niegdyś
u wszystkich Słowian
a w ów czas jeszcze w Ro-
syi było, władze rzeczone
wyrokowały według woli
jednego, lecz większością
głosów sprawy tak cywil-
ne i kryminalne jak i ad-
ministracyjne rozstrzygały.
Jednem słowem radził,
ażeby w miejsce prykа-
zów, zaprowadził kole-
gia, i kierownictwo ich
powierzył instytucyi rzym-
skiej, dla każdego, czy re-
publikanckiego czy oligar-
chicznego, czy monarchiczne-

Um

go rządu, dogodnej, dając jej ustrój, według ówczesnych potrzeb kraju, najstosowniejszy.

Dla poprawy prawodawstwa inną dał tenże Leibnic radę, za którą idąc Piotr Wielki nie popełnił błędu, jaki dziś sami zwolennicy szkoły historycznej zarzucają swej nauczycielce, wykazując jej: że się myliła i myli, kiedy mniema, że w prawodawstwie więcej zwyczaj niż ustawa działać powinna. Źleby bowiem było, mówią uczniowie historycznej szkoły, czekać za tem co dopiero przyjść ma,

a czekać w ów czas szczególniej, gdy nie ma widoku na to, że rychło przyjdzie czego się spodziewamy, lub czy nawet przyjdzie kiedykolwiek. Złeby było, powtarzają ci sami, gdybyśmy się spuszczali na to, że niestosowny zwyczaj sam się usunie. Bezpieczniej jest i będzie (kończą temi słowy zarzut w szkole historycznej uczeni prawnicy), zaradzić złemu przez ustawę, bądź nowo pomyślaną, bądź zkądkolwiek przejętą, i do miejscowości zastosowaną.

Takie snadź rady dawał

Piotrowi Wielkiemu prawnik, który prócz matematyki i filozofii, w których wysoko górował, znał się i na historyi niemało. Za temi radami idąc przeobraziciel rozległego, krzepkiego i w młodzieńcze siły zasobnego państwa, zaczął poprawę politycznego prawa Rosyi od ustanowienia, jak rzekliśmy, senatu, a prywatnego, tak cywilnego jak i kryminalnego, od tak nazywanych punktów (1), przez które rozumiał on zmiany zaprowadzane w dotychczasowem prawie od siebie. Zmiankowane

(1) Patrz imienny ukaz z r. 1716 nr. 3013 w Poln. sobr. znajdujący się.

punkta, tudzież w dalszym ich ciągu wydawane ukazy, są opoką, na której dziś osadzono Swod ustaw rossyjskiego państwa.

Z jakich materyałów Swod ten powstał, jak się kształtował, i ukształtował, ciekawą jest rzeczą wiedzieć.

Rozpoczęte od siebie dzieło zostawił Piotr wielki (um. 1725) do ukończenia następcom swoim. Od nich komisye do ułożenia praw tymczasowo od roku 1754. a peryodycznie od r. 1763 w różnych przeciągach czasu (r. 1797. 1801. 1814. 1818) wyznaczane, uchylane, i nowo

do czynu powoływane, kosztując skarb wiele (1) zrobiły mało, i wcale nie dopięły celu.

Za wstąpieniem na tron Cesarza Mikołaja I przyszła wreszcie myśl szczęśliwa, uorganizować biórowo ostatnio zebraną komisyą i takową do przybocznej kancelaryi monarszej wcieliwszy, uczynić z niej Towarzystwo naukowe, ze światłych prawników złożone, stale nad księgą prawodawczą pracujące. To dopiero, pod kierunkiem nieodżałowanej pamięci znakomitego męża (był nim Hrabia Sperański r.

(1) Wyrachowano że od r. 1754 do 1826 komisye kodyfikacyjne kosztowały blisko sześć milionów rubli asygnatami. Patrz o tem Etudes historiques sur la legislation russe ancienne et moderne par Spirydjon G. Zezas. Paris 1862. Porówn. str. 161. w przyp.

1839 zmarły) (przygotowawszy do zamierzonej pracy potrzebny materyał, przystąpiło następnie do wykonania samego dzieła, i wykonało go szczęśliwie.

Pomówmy naprzód o przygotowaniach do niego, a następnie dzieło samo opiszmy.

Hrabia Speranski zebrawszy potrzebny materyał z archiwów państwa, kazał wybranym do pomocy w pracy Redaktorom zamknąć go w dziele z kilkudziesiąt dużych kwartantów złożonem, które "zbiorem zupełnym praw państwa rosyjskiego„ Połnoje So-

branie zakonow rossijskoj imperii, nazwawszy, na dwie podzielił części. Pierwsza poczyna się z r. 1649 a dochodzi do 12 Grudnia r. 1825, to jest do dnia w którym Monarcha, co szczęśliwie dokonał dzieło od Piotra Wielkiego zamierzone, wydał pierwszy swój manifest. Część druga poczyna się z owym dniem, a idzie w ciągu nieprzerwanym (1) do czasów obecnych.

Czem są dla Polski wiślickie statuta, tem jest dla Rosyi Ułożenie. Hrabia Sperański, który w r. 1830 od tego Statutu wy-

(1) Oszczędzając miejsca druku, opuszczam bibliografią dzieła. Wspomnę tylko, że część pierwsza składa się z tomów 45. licząc w to dopełnienia i rejestra; druga dochodzi już tej liczby.

17

dawnictwo zbioru zupełne-
go praw rosyjskich rozpo-
czął, poszedł w dalszym
ciągu swej pracy podo-
bną drogą po jakiej przed
stu laty (r. 1732–9) chodził
jego poprzednik, nasz Sta-
nisław Konarski. Ten bo-
wiem ogłaszając polskie
Volumina legum, ich ta-
kże druk od statutów za-
czął. Po statutach pom-
nieszczali latami oba
wydawcy, cokolwiek się
zebrać dało z ustaw,
wydawanych za pano-
wania następujących
po sobie Monarchów.

Zasób od kodyfikujących

ma

u nas prawa zbierany,
jest, w porównaniu ze zbio-
rem rosyjskich praw, na-
der mały. Przyczyna tego
leży w odwiecznie przyję-
tej w Rosyi zasadzie,
która nie dozwala są-
dom wyrokować inaczej,
jak według ukazu; któ-
ra władzom administra-
cyjnym formę postępo-
wania w rządzeniu i t. p.
przepisując, trzymać się
im jej ściśle nakazuje
pod karą.

Przy takiej zasadzie
nie można było w Rosyi
kiedykolwiek, i nie mo-
żna dziś, myśleć o kodyfi-

kowaniu praw, nie zgromadziwszy obowiązujących poprzednio ustaw; ażeby wśród pracy nie zabrakło na potrzebnym do niej materyale; ażeby nie ustać w niej, czekając aż prawodawca zastąpi brak wydaną ustawą, którą wydobędzie z przeszłości lub wysnuje ją z teraźniejszości, wskrzeszając lub tworząc ukaz, zasobny w ciało i ducha, a w ciało jędrne i zdrowe, ożywione duchem czystym i niepokalanym.

Szukając obojga w naszych Woluminach legum, łatwo się w nich znaleźć, krótka jest bowiem ich treść, w porównaniu z tem co

rosyjskie ustawodawstwo, da-
wne i nowe, posiada.

"Zupełny zbiór praw" ra-
chując ustawy z których
się składa na dziesiątki,
sta, tysiące i tysiąców kro-
cie, tudzież dzieląc usta-
wy te na części, cząstki i
cząsteczki, przedstawia ar-
tykuły prawa zredagowa-
ne z ogromnego materya-
łu już długo i zbyt długo,
już krótko i króciuchno.
Trudnoby się w nim zna-
leźć, gdyby Redaktorowie
nie byli materyału tego dwo-
jaką liczbą oznaczyli. Z str. 8.
nich pierwsza wskazuje na
rok panowania prawodawcy,
druga na szereg ukazów pod

tym rokiem zapadłych. W drugiej z nich wyczytuję treść prawa w artykule przywiedzionego; z pierwszej dochodzę czas wyjścia ustawy, i poznaję ojczyznę, która podała do niej zasadę. Przekonywam się wtedy, że jest albo domorosłą, albo z Litwy, ze Szwecyi, z Niemiec, Francyi i Anglii, na rosyjską przesadzona ziemię. Rozumi się że chcący odgadywać jej pochodzenie, winien się z prawodawstwem Średniowiecznej i nowszej Europy obeznać dokładnie.

W tak ogromnem ciele, jakiem jest "Zbiór zupełny

rosyjskich ustaw", byłby się wiecznie uwięził i nie wyszedł na jaw duch prawa, gdyby i na to nie był od Redaktorów obmyślany środek. Środkiem tym jest przyjęta przez samego prawodawcę zasada, dozwalająca władzom przedstawić mu, że wypadałoby ustawę tę lub ową, jako zużytą i postępowi czasu już nieodpowiednią wycofać z obiegu, a w jej miejsce postanowić nową, stosowniejsze prawo wskazującą.

Prawidła tego trzymał się już Piotr Wielki. Re-

formując on dotychczasowe prawo, zmieniał w niem cokolwiek, że zwyczaju lub ukazu powstawszy, szkodliwem się dla dalszego rozwoju sił organicznych państwa okazało. Z czem albo spieszył, albo czekał, rychtoli się, przez wpływ cywilizacyi i zetknięcie się z oświeceńszych ludów ustawami zmieni sama, lub, gdy nie było widoku na to że się rychło może zmienić, puszczał ją w niepamięć, a w miejsce jej wyszukiwał innej

żądkolwiek, lub sam tworzył nową. Toż samo czynił z instytucyami.

Poznamy je z dalsze-go ciągu pracy naszej. Teraz wyłuszczmy treść dzieła ułożonego z ma-teryału wyżej spomnionego.

Pomienione dzieło wsparło

~~nej, (były one także~~
~~bie Sperański w 1829~~
~~zamknięty) i tych [illegible]~~
~~osobnych Dzieł w kla-~~
~~syfikowane [illegible]~~
~~Dygesta, które~~ pod
nazwą Swodu zako-
now rossijskoj imperii
~~[illegible]~~ w St. Petersburgu
w trzech redakcyach.
~~na [illegible] publiczny~~
Ogłoszono je drukiem
w latach 1832. 1842.
1857. Każde wydanie
z piętnastu się to-
mów składa, lecz z
tomów tych nie jeden
na kilka dzieląc się
części, tworzy z ka-
żdej dzieło osobne.

ła

[Przejdę je szczegółowo, wymieniając co każda część obejmuje.

Tomu I. część I zawiera zasadnicze prawa cesarstwa (osnowniję gosudarstwiennije zakony). Odnoszą się te prawa do [samo]władzy monarchy, i do praw wstąpienia na tron przez członków rodziny cesarskiej, tudzież do rejencyi w czasie małoletności następcy tronu. Dalej zawiera przysięgę którą poddani państwa nowemu składają władzcy, przedstawia przepisy religią

pamięcą ubezpieczające, zasady zwierzchniczego w ręku monarchy zostającego rządu podaje, a nakoniec o władzy stanowienia, objaśniania i dopełniania praw głosi. Tak wyłożywszy zasadnicze prawa państwa bierze rzeczona część tomu pierwszego rodzinę cesarską na uwagę, i prawa jej po szczególe przechodzi.

Część 2. wskazująca w jakim się porządku władza wykonawcza w zastępstwie władzy monarszej wykonywa (uczreżdenia gosudarstwennyja), poucza: o radzie państwa (uczre-

żdenie gosudarstwennago sowieta), i) o komitecie ministrów tudzież komitetach kaukazkiego i syberskiego kraju. Dalej o senacie rządzącym, o ministeryach, i komisyi prośb rozprawiając kończy się na przepisach o kapitule orderów tudzież znaków honorowych.

Tomu II. część 1. bieg spraw przez władze od owych niższe, czyli przez urzędy gubernialne, tak w administracyjnej jak i sądowej ~~stanowej~~ gałęzi załatwianych wyłuszczająca (obszczee guberskoe uczreżdenie), mówi w o-

góle i szczególe o rzą-
dzie guberskim i urzę-
dnikach, tudzież o wła-
dzach powiatowych,
grodzkich, wołostnych
i sielskich rozprawia,
a kończy rzecz szczegó-
łowym opisem spraw,
które do władz tych
przychodzą. W końcu
rozwodzi się o dobrach
rodziny cesarskiej, w nie-
których guberniach po-
łożonych.

Część 2 pouczając: jak
ze sprawami do zała-
twiania przez rząd
nadsełanemi, tudzież
od stron po zawyroko-
wanie podawanemi, ob-

chodzić się rzeczone urzędy powinny (osobennia gubernskia uczrezdenia), wylicza gubernie szczególny zarząd posiadające. Temi są: gubernie sybirskie, stauropolska, krajów zakaukazkich, obwodu besarabskiego. Zarząd miast tychże gubernii, a osobliwie w ziemiach kozaków położonych, tudzież tych które przez cudzoziemców-niechrześcian są zamieszkałe, opis~~ana~~uje ~~to~~ szczegółowo.

Tom III zawiera trzy ustawy: o służbie graż-

dańskiej przez nominowanych urzędników sprawowanej, o takiej-że z wyboru gmin prawem do tego upoważnionych wykonywanej, na koniec o wynagrodzeniu za pełnienie obu rodzajów służby.

Ustawa pierwsza (ustaw o służbie grażdanskoj po opredieleniju ot prawitełstwa) podawszy przepisy o osobach, mających prawo wstąpić w służbę cywilną rządową, i pełnić jeden z urzędów na czternaście klas podzielonych,

NB. Znamy tka w rękopiśmie

wskazuje im jakie przez to przyjmują obowiązki i sprawować je mają, dopóki od nich, na czas pewny lub na zawsze, uwolnieni nie będą. Przepisy te nie są we wszystkich guberniach jednakowe, ale wszystkie zawisły od postanowień monarszych. Akta osobiste każdego urzędnika dają świadectwo o stanie jego służby.

Ustawa druga (ustaw o służbie grażdanskoj po wyboram) wyliczywszy urzędy administracyjne i sądowe, z wyboru treści głó-

owych stanów obywatelstwa początek swój wywodzące, daje szczegółowe przepisy o urzędach od szlachty, mieszczan, włościan, wzajemnie pełnionych.
Z natury rzeczy wynikło, że przepisy te są częścią podobne do owych jakie o urzędach przez rząd nominowanych podano, częścią niepodobne, czyli do stanu wyborców, wybieranych, miejsca wyborów, czasu trwania urzędu i t. p. zastosowane. W ustawie tej są też osobne przepisy na to, jak

Cur

się tego rodzaju wybory odbywać mają w zakładach fabryk rządowych, a osobliwie tych które broń wyrabiają, tudzież w górniczych, a jak w osadach wojskowych Kozaków Dońskich, uralskich orenburskich i t. d., jak na koniec u ludów koczujących w guberniach stauropolskiej, astrachańskiej, sybirskich i t. d.

Ustawa trzecia (ustaw o pensijach, i jedinowremiennych posobijach) daje o pensyach i wsparciach

(posobija) ogólne i szczególne przepisy. W liczbie ich mieszczą się i postanowienia o wynagrodzeniach za spełnienie służby, tytułem emerytury dawanych.

Na tym tomie kończą się statuta organiczne, dla władz państwem rządzących przepisane. Następujące po nich wykazują, przez jakie środki podtrzymują się one, opisują po szczególe gospodarstwo narodowe, i wyszczególniają prawa któremi się kraj rządzi. Szereg ich

rozpoczyna

Tom IV, zajmujący się przepisami o tak zwanych "powinnościach". Te są dwojakie: z nich jedna obejmuje ustawę rekrucką, obowiązek popisu wojskowego określającą, druga opisuje "ziemskie powinności" czyli publiczne ciężary, na rzecz rządu, i dobro kraju, ponoszone.

Najważniejsze przepisy w zakres gospodarstwa narodowego wchodzące, mają na względzie skarb i jego kontrolę. Są one

Tomem V objęte, w którym stoi: o podatkowaniu, o dochodach z dóbr rządowych, i opłatach z propinacyi do skarbu wpływających, o przychodach tabacznych, stęplowych i t. d.

W tomie VI przedstawiona ustawa celna (ustawy tamożenniję) wielkiej jest doniosłości. Po wyłożeniu ogólnych zasad celnych o towarach przywożonych i wywożonych, tudzież o pobieranych ztąd opłatach (poszlina), i należytościach (sbory), taksa

rządową wskazanych, podano w niej przepisy o towarach, przejeżdżającym bez żadnej opłaty przewozić dozwolonych. Po czem wyłożywszy rzecz o towarach na tranzyto z Prus i Austryi przez Polskę idących, rozwiedziono się szczegółowo o porcie odeskim i innych, o handlu z Finlandyą, o kontrabandach, i karach na to przepisanych. Handel z krajami azyatyckiemi od strony gubernii astrachańskiej, orenburskiej, zachodniej

Syberyi, na Kaukazie i za Kaukazem prowadzony, poddano pod osobne przepisy. Kończy się ten tom ustawą o kwarantannach, na komorach celnych a osobliwie Syberyi wschodniej, zaprowadzonych.

Tom VII daje przepisy o dochodach do skarbu wpływających z mennicy, górnictwa i żup solnych.

Tom VIII na dwie dzieli się części. Pierwsza obejmuje ustawę leśną, ekonomiczną, i urządzenie skarbowych dóbr, które w za-

układ

chodnich prowincyach cesarstwa i krajach nadbaltyckich leżą (Ustawy liesnoj, obrocznych statej, i kazennych imjenij w zapadnych i pribaltijskich gubernijach). Druga ustawę o kontroli rozchodów państwa (ustawy szczetnije) zawiera. Przejdźmy je szczegółowo.

Ustawa leśna zamyka się w pięciu księgach. Z nich pierwsza klasyfikuje lasy i zarząd ich szkicuje, tudzież podaje rozkład nauk w zakładach leśnych wykładanych.

Druga w ogóle się i szczególe rozwodzi o lasach skarbowych, pod zarządem ministerstwa dóbr ~~skarbowych~~ cesarskich zostających, a mianowicie o tych które zasobne są w drzewa masztowe (o lesach korabelnych). Trzecia bierze pod szczególną uwagę takież czyli skarbowe lasy, na spożytkowanie ich przez zakłady przemysłowe i fabryki rządowe przeznaczone. Czwarta o lasach, od dawna i nowo na użytek duchowieństwa prawosławne-

go, katolickiego i prote-
stanckiego, przezna-
czonych (!) rozprawia.
Taż sama księga roz-
wodzi się o lasach miej-
skich, tudzież o od-
dzielonych od skarbo-
wych, i na udział tak
prywatnym jak i o-
sobom cesarskiego do-
mu do użytku odda-
nych (o Ljesach udjel-
nych). Dalej mówi o
lasach, w których ma-
ją wrąb prywatni,
i o tych które zosta-
ją we spólnym uży-
tku według dawnych
nadań (o Ljesach ob-
szczich), o spornych

czyli w kontrowersii zostających, o prywatnych i do dóbr pojezuickich przynależnych. Piąta na końcu księga przedstawia prawo leśne, cywilne i karne.

Ustawa ekonomiczna zajmuje się wszelkiemi nomenklaturami, z których jakikolwiek czynsz pobiera rząd. W liczbie ich znajdują się też kopalnie kredy (gipsu) i kamieni młyńskich (mielowyja i żernowyja gory), szlachtuży (boini) i t. p. *)

Ważniejsza od niej jest ustawa o dobrach

skarbowych tych, w których osiadła ludność stała, i zamieszkała w zachodniej państwa części te prowincye, które niegdyś się do Litwy liczyły, a dziś stanowią nadbałtyckie gubernie, kurlandzką, inflancką, estońską. Dobra te, za rządów Polski i Litwy, nazwą starościńskich duchownych i lennych oznaczone, mając już w dawnych czasach dokładne urządzenia, dodatkowych tylko przepisów zapotrzebowały. Takowe

też daje spomniona u-
ustawa.

Ustawa o kontroli
rozchodów państwa (tak zwa-
nej ustawy szczetnije) ogól-
nie się naprzód o ra-
chunkowości rozwiodł-
szy, podała następnie
przepisy, jak należy
sprawdzać rachun-
ki, złożone urzędowi
czyli Izbie obrachun-
kowéj z wydatku sum,
na rozkaz wyższej wła-
dzy wypłaconych. Po-
czem, wyszczególniając
kolejno władze wyda-
tkujące, zajęła się rze-
czona ustawa naprzód
ministerstwem finansów,

Ucu

główną uwagę zwró-
ciwszy na zostające
pod jego zarządem
izby skarbowe, tudzież
na departamenta po-
datków i różnych po-
borów, dalej wewnę-
trznego i zewnętrzne-
go handlu, a na ko-
niec na departament
manufaktur. Nastę-
pnie do ministerstwa
dobranni monarszemi
zawiadującego prze-
szedłszy, wzięta na u-
wagę jego departa-
menta, kancelaryą, po-
borców sielskich i sznu-
rowe księgi. Po czem
skierowała swą ba-

Γ for. 3 pag. 17

czność na ministerstwo spraw wewnętrznych, Γa po nim na ministerstwo oświecenia. Przeszedłszy ztąd do zarządu komunikacyi i poczt, tudzież do nadzoru gmachów publicznych, wróciła się znowu do ministerstwa, a skierowawszy uwagę swą na ministerstwo sprawiedliwości, spraw zewnętrznych, i ministerstwo cesarskiego dworu, zajęła się wyłącznie urzędami i władzami, w mniej więcej bliskich stosunkach

z ministerstwami rze-
czonemi w związku
zostającemi. Ostatecznie
w ramy ustawy wcho-
dzą: urzędy i władze
pod nadzorem ~~naj~~święt-
szego synodu zostające,
tudzież drugi wydział
kancelaryi przybocznej
monarchy, dalej komi-
tet nadzorujący wy-
mierzanie nagród za-
służonym urzędnikom
cywilnym, [stanowiące,] na koniec
[nad] instytut[em] żeński[m], mary-
jański[m] pod zwierzchnim
dozorem Cesarzowej zo-
stającym[m] [czuwające władze wylicza]
[ustawa] [rzeczona.]
Ustawa przeto rozcho-
dy państwa kontrolują-

ca na tyle się osobnych ustaw dzieli, ile jest władz i urzędów od niej kontrolowanych. Z nich najkrótsza, bo tylko z ośmiu artykułów składająca się, jest ta, która przepisy o kontrolowaniu rozchodów ministerstwa dworu cesarskiego podaje.

Tom IX zakony o sostojaniach obejmuje. Wyraz drugi rzymskiemu status odpowiadając, naprowadza na myśl, że ów tomu napis wyraża mniej, niż dzieło obejmuje. Rzeczone bowiem za-

fa

kony nie tylko prawo o stanowości krajowców i cudzoziemców w państwie zamieszkałych wydane określają, lecz przedstawiają też prawo polityczne, jakiego z mocy krajowych ustaw, są owe osoby uczestnikami.

Dzielą się krajowcy na ludność dworzańskiego, duchownego, grodzkiego i sielskiego stanu, zrodzoną i osiadłą w imperium (*prirodnij*) lub nie koniecznie zrodzoną w niem (*inorodec*) ale osiadłą; chyba gdy jeszcze nie wdroży-

wszy się w osiadłość, prowadzi życie koczujące i włóczęgoskie. Cała ta ludność, będąc państwu poddana, uważa się za jego obywatelów: przeciwnie ta która poddaństwa nie przyjęła, poczytywana jest za mieszkającą tylko w państwie (inostrancy).

Każdy z rzeczonych stanów jest osobnem, że się tak wyrażę, politycznem ciałem, i ma stanowi swemu przyznane prawa, które od innych go oddzielają. Samowolnie przekroczyć ich nikt nie

może, z jednego stanu
do drugiego przecho-
dząc.

Dworzaństwo się
szlachtą nie mianuje słu-
sznie, nie są bowiem
oba wyrazy jednego
znaczenia. Jest dwoja-
kie dworzaństwo, dzie-
dziczne i osobiste.

Samo tylko chrześciańskie
duchowieństwo jest za
stan uważane. W hierar-
chicznym względzie dzieli
się na prawosławne cer-
kwi rosyjskiej i ormia-
no-gregoryańskiej, a w cer-
kiewnym na zakonne
(klasztorne) i świeckie.
Różni się od nich rzym-

21.
35.

sko-katolickie duchowień-
stwo. Podział jego takiż
sam, a prawa [gą] różne, wiel-
kiej doniosłości będące.
Od prawosławnego i rzym-
sko-katolickiego różni
się protestanckie ducho-
wieństwo.

Gradzkiego stanu lu-
dzie, jakich dawne pra-
wodawstwo rosyjskie
zaznało, zespoliwszy
się z mieszczaństwem,
Litwy i Rusi, spowodo-
wali ukształtowanie się
nowego, między dworzań-
stwem a sielskim lu-
dem pośredniczącego
obywatelstwa. To coraz
się więcej do mieszczań-

Gpon

stwa zachodniej Europy upodobniając, pięknie się rozrasta wosobne polityczne ciało.

(N.B. pięknie)

Sielska ludność tegoż samego losu, i z takiej samej przyczyny doznała. Dziś, po usamowolnieniu jej, skład taki co ludność zachodniej Europy przybiera. Wyrozumieć jej organizacyi, nie idąc k'temu od historyi wskazaną drogą, niepodobna.

Nic koniecznie w rosyjskiem państwie zrodzeni, lecz w nim osia-

dli, i osad swych nie
zmieniający, jednem
słowem nie chwilowo
na jednem miejscu (B,)
ale stale przebywają-
cy Syberyi mieszkań-
cy, tudzież równie na
Sybirze jak i po za
tym krajem osiadłe,
ale chwilowo na je-
dnem miejscu przeby-
wające ludy; na koniec
nie osiedlone nigdzie, lecz
koczujące i tułackie, po
lasach, po nad brzega-
mi rzek i po stepach,
prowadzące życie: wszy-
stkie te ludy na właś-
ściwych sobie ~~praach~~
i stosownie do tego czy

się pochrzciły lub są poganami, więcej mniej korzystnych prawach osądzone, a wespół z niemi i Żydzi, stanowiące rosyjskiemu państwu poddaną ludność, uważają się za obywatelów tegoż państwa.

Zamieszkująca w imperyum chwilowo ludność uważa się za poddanych państwa tego, z którego przybyła. ~~Są~~ W skutek więc ludności tej wchodzącej ~~są więc takowi~~ cudzoziemcy a nie obywatele, chyba gdy który z nich wstąpi w służbę rosyjską. Upoddanić się bowiem wolno im, ży-

dów wyjąwszy, którzy nie są dopuszczani do przesiedlania się z zagranicy do Rossyi, i do przyjęcia poddaństwa. W stosunkach cudzoziemców do krajowców małżeństwo wielką rolę odgrywa.

Prawo o stanowości ale tylko krajowców, udowadnia się aktami, które już są ogólne, już dla każdego stanu szczególne. Ogólnemi są księgi kościelne, przez duchowieństwo chrześciańskie i niechrześciańskie, a mianowi-

Cum

cie mahometańskie i żydowskie utrzymywane, i władzom świeckim udzielane. Szczególne każdy stan posiada. Dworzaństwo ma herbarz własny, pod nadzorem heroldyi utrzymywany. Szczególne akta posiada duchowieństwo, tudzież grodzkie i sielskie obywatelstwo. Kupieckie rody w osobną, aksamitem obleczoną, wpisują się księgę. Akta te bywają kiedy niekiedy za rządu rozkazem przeglądane i spra-

wdrażane, co się rewizyą aktów nazywa.

Tom X [niżej się rozważy osobno.

Tom XI także się] na dwie się dzieli części, z których każda odrębne, w związku z sobą nie zostające przepisy zawiera.

Część pierwsza przedstawia prawa niekanoniczne (jurisdictio fori interni) ale kościelne ustawy, chrześciańskich i niechrześciańskich wyznań religijnych, w Rosyi cierpianych (ustawy duchownych

diel inostrannych ispowiedanij). Temi, ⌈są: wyznanie rzymsko-katolickie, protestanckie, ormiano-gregoryańskie, żydowskie, mahometańskie, tamańskie i pogańskie. Rząd nie wchodzi w to, jakich się zasad co do wiary trzymają wyznawcy owych religij, lecz pilnie czuwa nad tem, ażeby tak sami jak i hierarchiczna ich władza w żadne kolizye z państwem i jego religią panującą, która zasady cerkwi katoli-

⌈ jak się już wyżej napomknęło,

ckiej wschodniej wyzna-
je, nie wchodzili. W tym
celu zabronił pierwszej
pod najsurowszą karą
rozsiewać zasady swej
wiary, po za obrębem
koła wyznania swego;
a drugiej nakazał trzy-
mać się ściśle ustaw
kościelnych dla władzy
jej eparchialnej prze-
pisanych, i nie odstę-
powac od planu na-
uk, w szkołach ducho-
wnych wykładanych,
przez rząd spólnie
z władzą kościelną za-
twierdzonego. Na koniec
przepisał, jak się z na-

jątkami swemi obchodzić powinna władza duchowna rzeczonych wyznań.

Te są główne punkta, na które mniej więcej zważa prawo państwowe, kościelność kontrolujące. Nie tyle ono wgląda w sprawy kościelności tej, która się do najwyższej władzy swej, poza Rosyą rezydującej, odnosi, ile się troszczy o sprawy tej, która nie ma władzy skoncentrowanej w jednej osobie. Pod względem pierwszym ⌈kościół rzym-

⌈zwraca na siebie uwagę rządu

sko-katolicki przez Pa-
pieża, i ormiano-gre-
goryańska cerkiew
przez Patryarchę swe-
go i synod, [ona w Eczmiadzinie pod górą Ararat rezydującą] rządzona,
a pod względem dru-
gim zważa na kościół protestan-
cki, który pod najwyż-
szą władzą swych konsysto-
rzów zostaje, ~~zważa na siebie uwagę rzą-
du~~ To też kościołem
tym i miejscowemi
jego, w różnych czę-
ściach państwa sto-
jącemi, kościołkami,
zajmuje się szczegól-
no ustawa rzeczona.

Panująca cerkiew jest
w Szwecii zupełnie po-

minęła: ma ona bowiem
swoje własne ustawy,
w które rząd nie wglą-
da. Znosi się on atoli z
władzą cerkwi, za po-
średnictwem swojego, na
posiedzeniach Synodu
przytomnego, Prokura-
tora.

Izraelici zostają pod
władzą synagog, które-
mi u Żydów-Talmudzi-
stów rządzą Rabini, a
u Karaimów [najwyższy
kapłan w Eupatoryi rezy-
dujący, Hahamem zwa-
ny. ~~rządy sprawuje~~. Pod
władzą meczetów, od
Muftego, Mułłów i t.d.

[rządy tylko syna-
gog sprawuje

~~tylko synagog~~

rządzonych, żyją Maho-
metanie. Władzy Lamów
słuchają koczujący w a-
strachańskiej i stauro-
polskiej gubernii Kał-
mucy, a w Syberyi wscho-
dniej Buraty. Tamże
czyli w Syberyi, tudzież
w gubernii archangiel-
skiej mieszkający Sa-
mojedowie, własne
mają pogańskie nabo-
żeństwa.

Część druga obejmu-
je przedmioty o których
dopiero w XVIII wieku
dochodziła z zachodu
jakowa do Słowian wie-
dza, ujmowana w

Ma

kształty ojczystego prawa. Z państw słowiańskich rosyjskie przyjęło je pierwsze, i usystematyzowało dla siebie. Zredagowało je w ustawach czterech.

Pierwsza, której napis Swod uczreżdenij i ustawow gosudarstwiennych kreditnych ustanowlenij, przedstawia instytucyą, pod zawiadywaniem Ministra przychodów i skarbu zostającą, która nie tylko się długami państwa, ale i bankami, tudzież kasami tak po-

życzkowemi jak i depo-
zytowemi zajmując,
nadzoruje oraz stan pa-
pierów publicznych. Ka-
sy pożyczkowe i depozy-
towe nie tylko są pu-
bliczne ale i prywatne.
I te, według przepisów
od rządu sobie danych,
postępując w swych
czynnościach, dając
przez to samo rękoj-
mią rzetelności swej
każdemu, który zapo-
życza się u nich, lub
powierza im swe
sumy, dając i pobiera-
jąc w obu przypadkach
procent prawem prze-

pisany.

Druga, Swod uczre-
żdenij i ustawow tor-
gowych nazwana,
przedstawiające prawa
o handlu prowadzonym na lądzie i
wodach, w całej rozcią-
głości ich, wraz z po-
stępowaniem sądowem
trybunału handlowe-
go przepisane, jest naj-
obszerniejsza z ustaw
w tym zawartych to-
mie. ~~ustawa~~.

Po niej następująca,
czyli z kolei trzecia u-
stawa, Swod posta-
nowlenij o promyszlen-
nosti fabricznoj i

zawodskoj zwana, zosta-
je w ścisłym związku
z ostatnią czyli czwar-
tą. Napis jej jest: Swód
postanowlenij reme-
slennych. Ustawa ta do-   NB. en
pełnia poprzednią. Pod
nazwiskiem "zawodu" ro-
zumi się zakład fabry-
czny na wielką skalę
prowadzony, który nie
raz z kilku (użą) fabryk
wzajemnie się uzupeł-
niających składa. Ta-
kiż na małą skalę
prowadzony nosi "fa-
bryki" miano. W pier-
wszym i drugim za-
kładzie maszyny ~~na~~

~~sayny~~ wielką odgry-
wają rolę; w zakła-
dzie trzeciego rodzaju
wykonywają się prace
po największej części
ręcznie. Wszystkie trzy
rodzaje zakładów, albo
utrzymuje rząd dla
własnej potrzeby, albo
trudnią się niemi i
wyzyskują je prywa-
tni. Jak atoli ci win-
ni mieć na to pozwo-
lenie od rządu, tak
również i trudniący
się rzemiosłami po-
winni być mu zna-
ni, albowiem rząd u-
dzielając im opieki, bie-
rze oraz na siebie obowią-

żek kontrolować × je, a-
żeby przez rzeczone
rzemiosła tak sam
jak i prywatni nie po-
nieśli szkody. Oba Swo-
dy przeszedłszy po ko-
lei fabryki krajowi naj-
potrzebniejsze, a miano-
wicie papiernie, huty
szklane, fabryki wy-
rabiające sukno, tak,
saletrę, i odlewające
dzwony, zniżają się
do rzemiost tak cecho-
wo urządzonych jak
i stowarzyszających się,
celem wykonywania
łatwo różne po wsiach
roboty, a spieniężają-
cych je na miejscu lub

44. 35.

50

po grodach i miastach. Szczegółowo się zastanawiają nad wyrobami złotniczemi. Stosunki w obu ustawach określone albo są czysto prawne, albo prawno-administracyjne. (Tom XII z dzielących się na części będąc ostatni, jest czysto administracyjny. W <u>części pierwszej</u> ma pięć ustaw.

Ustawa pierwsza komunikacyjna (<u>Swod uczreżdenij</u> <u>i</u> <u>ustawow putej</u> <u>soobszczenija</u>), daje przepisy o przeprawach lądem i wodą.

Podzieliwszy drogi na pięć klas (ostatnia obejmuje drogi sielskie i polowe), i zastanowiwszy się nad tem, jak należy zakładać bite i zwyczajne, dla handlowego i wojskowego użytku przeznaczone drogi, ~~zakładać~~, tudzież jak stojące na nich mosty i z jakich funduszów w do]brym stanie utrzymywać należy, przechodzi ustawa ta do dróg żelaznych czyli kolejowych, o których również jak i o komunikacyach wodnych, tak po

for: 4 pag: 25.

rzekach jak kanałach odbywanych, rozwodzi się szczegółowo.

Ściśle wiąże się z nią następująca po niej ustawa pocztowa (Swod uczreżdenij i ustawow pocztowych), która przepisuje: jak rządowemi powozami przejeżdżająca się publiczność (pasażerowie) odbywać drogę, tudzież przesyłane pocztą listy, posyłki i publiczne pisma, odbierać może. Naczelny urząd, dozorujący zakład pocztowy, podzielony na okręgi,

wyręcza się przez podwładne urzędy, które osobno w tym względzie ustawa instruuje.

I znowu z tą łączy się ściśle ustawa o telegrafach (Swod uczreżdenij i ustawow o telegrafach), obowiązująca zarząd komunikacyjny, który i telegrafy nadzoruje. Dawszy przepisy o liniach telegraficznych i urządzonych na nich stacyach, przepisuje szczegółowo, jak zarząd ten przyjmować ma

i przesełać powierzane sobie depesze.

Następująca po niej ustawa, zajmująca się budownictwem (Swod uczreżdenij i ustawow stroitelnych), nie tylko publiczne budowle, lecz i prywatne nadzoruje, zajmując się przy tem wytykaniem ulic i publicznych placów po miastach, zakładaniem siół nowych, i poprawą budowli we wsiach już istniejących, jako też stawianiem mostów i urzą-

dzaniem chodników (tro-
tuarów) po ulicach miej-
skich. Głównie jednak-
że mając na celu bu-
dowle same, rozpada
ustawa ta na cztery
podrzędne. Z nich pier-
wsza przepisuje: jak
należy stawiać budo-
wle rządowe (*ustaw
o zdanijach kazen-
nych*), druga jak cer-
kwie i domy modli-
twie poświęcone (*ustaw
o zdanijach cerkownych
i inych molitwen-
nych*), trzecia jak
przeznaczone na u-
żytek publiczny (*ustaw*

o zdanijach obszcze-
stwiennych), jakiemi
są domy zajezdne,
składowe i t. p., a cwar-
ta jak prywatne gma-
chy w grodach (pra-
wila o czastnych
zdaniach w gorodach)
budować potrzeba.

W drugiej części są
trzy ustawy, obejmu-
jące statuta gmin
miejskich i wiejskich
tak zwyczajnych,
jak i uprzywilejowa-
nych.

Statut dla zwyczaj-
nych gmin miejskich
i wiejskich wydany
(swod ustawow o go-

x j

rodskom i selskom hozjajstwie), nie dotyczy się grodów tych, które mają osobne statuta. Prócz stolic, Petersburga i Moskwy, jest trzydzieści dwa, osobnemi, jak rzektem, statutami obdarowanych. Wszystkie inne kierują się ogólnemi przepisami co do swych dochodów i rozchodów, od rządu wydanemi. Stojąca na czele miejskiej gminy rada (duma), zwana "ratuszem", każe rzeczone dochody pobierać przez

podwładnych ~~takie~~ u-
rzędników, wyzyskując
wskazane sobie przez
prawo na ten cel źró-
dła. Z pobranych wy-
datkuje na gospodar-
stwo swe czyli porząd-
ki, ludzież na utrzy-
manie sądownictwa
i policyi grodzkiej. Źró-
dła dochodów obfitsze
są w gospodarstwie
wiejskiem, i samo to
gospodarstwo prowa-
dzone w siołach, mia-
nowicie Dobra prywa-
tne cesarskiego domu
stanowiących, jest od
miejskiego skompliko-

ważniejsze. Rozwój ich podsycają instytuta agronomiczne, towarzystwa rolnicze, i wystawy gospodarskiego przemysłu. Szczegółowo przechodzi gałęzie tego przemysłu statut wiejski, kładąc nacisk na stadniny cesarskie, na polowanie i rybołostwo, opisując szczegółowo instytuta agronomiczne, z wzorowem ich gospodarstwem.

Osobny statut dla wsi rządowych wydany (Swod ustawow o błagoustrojstwie w kazennych

selenijach), pod zarządem ministerstwa dóbr cesarskich zostających, zajmując się głównie przepisami, jak należy grunta tychże wsi rozdawać na czynsz (obrok), i na jakiem prawie osadzać na nich lud wiejski, mieści w sobie nad to osobne, o wiejskiej policyi i sądach wiejskich wydane ustawy.

W jakim stosunku uprzywilejowane grody do nieuprzywilejowanych zostają, w takim znajdują

36.
50

się sioła wojsk kozackich do siół nieuprzywilejowanych, bo naprawie ogólnem osiadłych. To też osobny statut dla siół wojskowych (Swod ustawow o błagoustrojstwie w kazaczych seleniach), a mianowicie: dla wojska dońskiego, czarnomorskiego, noworosyjskiego, kaukazko-liniowego, astrachańskiego i sybirskiego, wydano, w którym wskazano im źrzódła dochodów, i przepisano na co i jak wydatkować ma-

x/

ll

ją.
Do uprzywilejowanych należą i osady cudzoziemców, którzy się w Rosyi i na Kaukazie osiedlili. Siedzą oni albo na ziemiach rządowych jako czynszownicy, albo na takichże na własność nabytych, albo na prywatnych, według osobno z nimi zawartych w tym względzie umów. Stosunki z prawa trojakich tych osad wynikające, wyłożono w osobnej ustawie (Swod uczreżdenij

i ustawow o kolonijach
inostrancew w impe-
rii), gdzie wykazano:
jakie przesiedlając się
do Rosyi powinności bio-
rą na siebie osadnicy,
i jakie im korzyści
zapewnia rząd, da-
jąc im autonomią
i swobodę posuniętą
do pewnego stopnia,
i inne zlewając na
nich dobrodziejstwa,
za co od nich wywza-
jemnienia się żąda
(o wzyskanijach i na-
kazanijach).

Tom XIII uwzględnia,
że się tak wyrażę, ca-

tość ludu, i dane o tem przepisy wyłuszcza w trzech ustawach, które przejdę po kolei.

Pierwsza troszczy się o wyżywienie ludu (Swod ustawow o obezpeczeniu narodnago prodowolstwa^x^), w czasie lat nieurodzajnych, nakazując opatrzeć na ten cel wszystkie magazyny w zboże, i mieć w zapasie pieniądze na zakupienie go, gdyby gdzie takowego nie stało. Zająć się tem winny ministerstwa

x ⁄⁄ y

spraw wewnętrznych i
dobrami tak cesarskie-
mi jak rządowemi
zawiadujące, Dalej
rządy gubernialne
i urzędy ekonomiczne;
a co się dotyczy ludu
na dobrach prywatnych
osiadłego, Marszałko-
wie dworzaństwa u-
jezdni, opiekować się
nim w tym wzglę-
dzie winni. Prócz
ogólnych, całego pań-
stwa dotyczących się,
lud wiejski i miej-
ski uwzględniających,
przepisów, osobne
dla tych krajów wy-
dano, które jak gu-

Układ

bernie nadbałtyckie, archangielska, ołoniecka, obwód besarabski, i kraje przez wojska kozackiego różnej narodowości zamieszkałe, zapotrzebowują większej nad inne pieczy.

Druga rozciąga nadzór nad potrzebującemi publicznej opieki (Swod uczreżdenij i ustawow o obszczestwennom prizrjenii). Wielkiej to doniosłości ustawa, przepisująca: jak ochraniać i dobrem

ich zagospodarowaniem pomnażać fundusze, przeznaczone na wsparcie biednych. Rozwiódłszy się o zarządzie funduszów na ten cel przeznaczonych i wciąż przeznaczanych, przechodzi ustawa szczegółowo instytucye, wspieraniem biednych z własnej się woli, ale pod nadzorem rządu, zajmujące. Instytucyami temi są: domy sierot, domy zdrowia i szpitale, domy przytułku i pracy.

Ula

Niektóre z tych instytutów jak odeski, wileński i człekolubny (filantropijny) szczególną łaską monarszą zaszczycający się, dalej instytuta zubożałem duchowieństwem prawosławnem i ormiano-gregoryańskiem opiekujące się, na koniec rozciągające swą pieczę nad ludem wiejskim opieki krewnych pozbawionym, w krajach nadbałtyckich i kirgizkich zamieszkałym, mają osobne w tym

celu wydane dla siebie przepisy.

Ustawa trzecia medyczna (Swod ucz-reżdenij i ustawow wraczebnych po grażdanskoj czasti) wyczerpuje wszystko, w czemkolwiek prawo w związku z teoryą i praktyką lekarską zostaje. Przeszedłszy urzędy i urządzenia lekarskie gubernialne, a w nich aptekarstwo wyszczególniwszy, zwróciła ustawa ta uwagę na osoby poświęcające

się lekarskiej nauce
i służbie, z liczby kto-
rych wyosobniła zaj-
mujące się medycyną
i chirurgią na dwo-
rze cesarskim. O u-
sposobieniu ich teore-
tycznem i prakty-
cznem szeroko się
rozwiodłszy, tudzież
o instytutach medy-
cznych i wód mi-
neralnych rozpisa-
wszy się, zwróciła
głównie uwagę swą
na policyję medyczną
i poświęciła się jéj
wyłącznie. W tym ce-
lu wyszczególniła na

przód komitety nadzorujące stan zdrowia narodu w czasach zwyczajnych i w chwilach panującej epidemii, następnie się instytucyą kwarantalną w całej rozciągłości jéj zająwszy, skierowała całą swą baczność na te brzegi morskie, na których nie ma urządzonej kwarantanny, a obawa jest ażeby się dżuma nie dostała ztąd w granice państwa. Kończy się policya medyczna, na przepisach, jakie nale-

ży przedsiębrać ostro-
żności w czasie panu-
jącej zarazy na by-
dło, a medyczna u-
stawa na medycy-
nie sądowej.

Tom XIV zawiera pięć
ustaw policyjnych. Pier-
wsza (napis jej o pas-
portach) przepisuje
że się nikt z miej-
sca zamieszkania
swego nie powinien
wydalać bez pozwo-
lenia prawem prze-
pisanego, nazywane-
go paszportem; a co
do żydów, że ci na-
wet za paszportem
do tych tylko miejsc

które im są na mie-
szkanie przeznaczo-
ne, (gubernije: wileń-
ska, wołyńska, gro-
dzieńska, ekaterynosławska, kowieńska,
mińska, podolska,
i obwód besarabski),
przesiedlać się mogą.
Wyliczywszy usta-
wa różne rodzaje
paszportów, i okre-
śliwszy takowe we-
dług stanu i naro-
dowości biorącego je,
przepisała, gdzie i
jak legitymować się
ma opatrzona ni-
mi osoba, a miano-
wicie, gdzie wizować

ję winna, jadąc za granicę. Kto wydaliwszy się z miejsca pobytu swego nie jest w stanie wylegitymować się paszportem, tego za włóczęgę, zbiega, lub nawet dezertera, uważać i przytrzymywać każe ustawa.

Druga ustawa o cenzurze (Swod ustawow o cenzurie) należy do rzędu tych, które redakcya nie na księgi i rozdziały ale na poddziały (glawa) podzieliwszy, w małym pomieściła je zakresie.

47.
57

każdy okrąg nauko-
wy winien mieć ko-
mitet cenzury, albo
na ogólnych, albo
szczególnych uzasa-
dniony przepisach.
Główny urząd cenzu-
ralny zostaje przy
ministerstwie oświe-
cenia narodowego.
Z nim tudzież z miej-
scowemi komitetami,
znosi się pocztamt
co do pism czasowych
za granicą wychodzą-
cych, a wolny wstęp
do państwa mają-
cych, które numer
w numer cenzurze
do przejrzenia prześe-

fa

łać winien. Toż samo czynić ma poczta z książkami i wszelakim, w zakres sztuk pięknych wchodzącem wydawnictwem. Interesanci z cenzury je a nie z poczty odbierać winni. Stosunek interes⨯antów rzeczonych do komitetu cenzuralnego, określono. Duchowną cenzurę na osobnych ale do świeckiej podobnych prawach urasadniono. Prawo o własności literackiej kończy ustawę.

Ustawa trzecia, ściśle

⨯a

58.
~~44.~~

miejscowa. Daje przepisy o tem, jak władze rządowe i prywatni mieszkańcy winni temu zapobiegać, ażeby się przestępstwa nie działy (Swod ustawow o preduprеżdenii i presjeczenii prestuplenij). Cerkiew i rząd krajowy wchodząc w różne położenia narodu, gdy się ten na obradach publicznych, na zabawach, na weselach znajduje, i gdy będąc w tem położeniu może się narazić na takie przygody, które

ujmę uczynia jego dobrej stawie, przepisały, jak się ma w ogóle i szczególe każdy wstrzymywać od zbytków, marnotrawstwa, pijaństwa. Kwoli temu upomina prywatnych, ażeby u siebie schadzek nieprzyzwoitych nie cierpieli, włóczęgom, a osobliwie ludziom uwolnionym od służby wojskowej i cywilnej, przystępu do siebie nie dawali, Do spełnienia przestępstw wszelakiego rodzaju, osobom i majątkom szkodliwych nie

dopomagali. Wyliczając tego rodzaju przestępstwa kładzie ustawa nacisk na gwałtowne wdzieranie się w posiadanie cudzej rzeczy, lichwę, gry, loteryą, zamierzone kradzieże osobliwie koni, oszustwo, podstęp, oszczerstwo, grabież, pożogę. Zgoła, wymienia tu nawiasowo przestępstwa takie, o których się w ostatnim dziale prawo karne szczegółowo rozwiodło.

Czwarta ustawa o obejściu się z trzyma-

nemi pod strażą osobami przepisy dająca (Swod uczreżdenij i ustawow o soderżaszczichsia pod strażeju), bierze naprzód na uwagę miejsca na trzymanie pod strażą przeznaczone, wyszczególniając turmy i domy zarobkowe; a w końcu się o rotach aresztanckich rozwodząc.

Ustawa ostatnia podaje przepisy o osobach zesłanych za karę (Swod uczreżdenij i ustawow

~~osyłanich~~), które na trzy kategorye dzieli: na zesłanych i do robót publicznych skazanych, na zesłanych na osiedlenie, lub na pewny czas tylko. Szczegółowo rozwiódłszy się o zesłanych na Sybir, przepisuje, jak ich należy przeprowadzać aż do granic Sybiru, jak się obejść gdy staną na miejscu, i po okręgach sybirskiego kraju porozsadzani zostaną. Wskazuje różnicę między zesłanemi z wyroku sądowego, a rozporzą-

T.B. ssyłaych

[pag. 33. for: 5.

Mob

dzenia administracyj-
nego, i daje o tem prze-
pisy, jak należy ob-
chodzić się z powie-
szczanemi na osadach.
W końcu wymienia
religijnych sekciarzy,
zsełanych za karę,
już nie na Sybir ale
na Kaukaz.

Tom XV prawo kar-
ne (zakony ugołowni-
je) zawiera. To pra-
wo i pod osobnym
napisem kodeksu kar
głównych i popra-
wczych (ułożenie o
nakazaniach ugoło-
wnych i isprawitel-
nych), wyszło łącznie

[p]oddzielnie, tak dla [p]aństwa jak i króle[st]wa polskiego. Oto cały wątek dzieła, [w]oisto, jak wykazałem, u[ł]ożonego, które [w]yrównywając swoim [o]gromnym Dygestom [r]zymskim, ma z ni[m]i niejakie podobieństwo [w] rozkładzie, rozumie się, i zakończeniu, ale nie w wykończeniu. Zamknięte w Dygestach [rzymsk]ych prawo każe szanować ustawę, nie pytając o to jaką jest ona (1). Toż samo w rosyjskich czytamy. Oba grożą za

(1) Necesse est ut juri manifesto pareatur, mówi prawnik rzymski Ulpian (w fr. 21. D. ratam rem haberi, XLVI. 8). Arbitriorum genus est ut juri, sive aequum sit sive iniquum, parere debeamus, dodaje Prokulus również rzymski prawnik (w fr. 76. D. Pro socio, XVII. 2).

nieposłuszeństwo deportacyą i innemi karami. Ostatnie tytuły rzymskich Dygestów, kończących się właściwie na czterdziestej ósmej księdze, mają za przedmiot te same przepisy co tomy XIV i XV Dygestów rosyjskich. Kompilatorowie Justynianscy dodając jeszcze dwie księgi, widocznie się w rozklasyfikowaniu wątku z naturalnym rzeczy porządkiem minęli (1).

~~Pytając o źródło pomieszczonych w rosyj-~~

(1) Tomy XIV. XV. Dygestów rosyjskich kończą się na materyi o zesłanych i na karnem prawie. Podobnież Dygestów rzymskich księga XLVII. 22-4 kończy się na tytułach o zesłanych i o prawie karnem. Co w księdze XLIX i L tychże Dygestów stoi, należało gdzie w środku a nie na końcu umieścić.

Zewnętrznie zetknęły
się więc oba Dzieła, i
zrównały z sobą ogro-
mem walką; i znowu
wyróżniły się, odskoczy-
wszy daleko jedno od
drugiego. Przodują ukła-
dem oba europejskim
~~[illegible]~~ prawodawstwom,
z których żadne nie roz-
szczepiło się na tyle co
rzymskie, a na tak wie-
lorakie co rossyjskie
części i cząstki. W obu
cywilne prawo główną
odgrywa rolę. O tem prze-
to prawie, a naprzód
~~ta~~ o jego zewnętrznym (u)
układzie nieco pomó-

wimy, o wewnętrznych
zaś zaletach i usterkach,
jakie się w niem dało
upatrzyć, rozwiedziemy
się w samym Przeglą-
dzie.

Obrać sobie stanowi-
sko, utrzymać się na
niem z godnością, i
zjednać dla siebie imię
postępowego, logicznie
a duchowi czasu odpo-
wiednio rozwiniętego
prawa, było dla rzym-
skiego rzeczą łatwą:
z żadnem bowiem ze
starożytnych nie wał-
czyło o pierwszeństwo,

gdyż wszystkie zdała po
za niem stanęły, nie
mogąc się z niem
mierzyć pod żadnym
zgoła względem. Ale
rosyjskie | z europejskich
najnowsze prawo, za-
wachać się nie raz mu-
siało, gdy mu przyszło
pogodzić, dawność z no-
wością, a teraźniejszość
rozwinąć duchowi cza-
su odpowiednio. Ztąd
owa chwiejność w komi-
syach prawodawczych do
układu Swodu wyznaczo-
nych. (Miały one przed so-
bą trzy główne drogi,

czwartą, albowiem, od Andrzeja Zamojskiego dla Polski ubitą, nie uznawszy za publiczną (1), nie chadzały po niej, lub się bardzo rzadko na nią puszczały (2). Mogły rzeczone komisye pójść tym torem, co pruski Landrecht ogólnie naprzód a następnie szczegółowo rozwinąć rzecz, którą się dopełnić miało przez statuta prowincyonalne. Mogły, coby im łatwiej przyszło, wyczerpywać rzym-

(1) Porównaj artykuł mój stojący na czele Czasopisma wychodzącego pod redakcyą wydziału prawa i umiejętności politycznych w C. K. uniwersytecie jagiel. (Rok IV Styczeń, Luty, Marzec) str. 19 – 25.

(2) Artykuł 871 Swodu graż. zakonów redakcyi pierwszej, ze zbiorem praw sądowych Andrzeja Zamojskiego I. art. 31. porównany.

skie prawo, jak to uczynił
austryjacki Gesetzbuch, któ-
ry prawo to sądzonym od
niemieckich trybunałów
Słowianom narzucił, w
niemiecką przyodziawszy
go szatę. Mogły, coby się
jeszcze łatwiej udać mo-
gło, iść tą co francuskie-
go kodeksu układacze
drogą, zwłaszcza gdy i
w Rossyi choć nie czy-
sto-rzymskie to jednakże
rzymsko-bizantyńskie od
wieków znano, i jak u
innych Słowian prawo-
sławnych, tak i tu za

pomocnicze używano (1), obok zwyczajowego prawa.

Atoli komisye, rozpatrzywszy się w niem, powzięły przekonanie, że w Rosyi był wpływ tak prawa tego jak i zwyczajowego daleko mniejszy, niż w Europie zachodniej, a szczególniej we Francyi prawa rzymskiego; gdzie (pod nazwą pisanego prawa (droit écrit) zaszczytne zajmowało miejsce. Znały go wszystkie jej sądy, i według niego w jednej

(1) Dopełnia, o czem się krócieńko w hist. prawod. I. §. 145. 147. wyraziłem, ważna rozprawa R. Hubego O znaczeniu prawa rzymskiego i rzymsko-byzantyńskiego u narodów słowiańskich, w Warszawie 1868 wydana.

części wielkiego tego państwa wyrokowały, a w drugiej zwyczajowem się kierowały prawem (droit coutumier) pochodzącem od zamieszkujących przed wiekami w dzisiejszej Francyi ludów barbarzyńskich, (były wśród nich i Słowiańskie), z których, osobliwie drugie, ~~nie zapomniały~~ siedząc tamże, prawa swego a szczególniej rodowego i sielsko-gminnego, nie zapomniały. W Rosyi przeciwnie miało rzymsko-bizantyńskie prawo w samych tylko sądach ducho-

wnich znaczenie, cywilne nie troszczyły się o niego. W ciasnej co do świeckich stosunków zamknięte ramie, mogło się ono przydać Bułgarom, Serbom a nawet Czarnogórcom dzisiejszym: ale Rosya, jeżeli miała użyć za materyał rzymskiego prawa, zapotrzebowała czystego a takiego, które już praktyka przez alembik doświadczenia była przepuściła.

Pokazało się też, że tą drogą iść co Land-

recht lub Gesetzbuch nie jest bezpiecznie. Obiecywał sobie wiele Landrecht pruski po statutach prowincyonalnych, lecz gdzież było szukać tych statutów? Prócz wschodnich Prus, nie miała żadna prowincya zdygestowanego prawa krajowego; trzeba je było więc zdygestować, co okazało się rzeczą do wykonania trudną; odstąpiono więc od zamiaru(1).

Rosya jednakże, choć i ona w jednym tylko x statucie litewskim pro-

(1) Patrz rozprawę Ueber die Zukunft des Deutschen Rechts, von E. Th. Gaupp, Breslau 1847. str. 70-6.

X.S

wincyonalne posiadała
prawo, nie odstąpiła od
powziętego zamiaru;
kazała miejscowe pra-
wa uwzględniać, ilekroć
się tego okaże niezbę-
dna potrzeba. Zkąd po-
szło, że Swod dwojako
wyrażone przedstawia
prawo: raz uwzględnia
postanowione ogólnie
dla wszystkich rosyjskie-
go państwa krajów, dru-
gi raz szanuje stanowio-
ne wyjątkowo dla pro-
wincyi tej i owej, dla tego
i owego kraju i kraiku.
W przypadku drugim

jest rzeczony Swod nader
ogledny, gdyż nie czyni
tego inaczej, jak zmuszo-
ny okolicznościami do u-
względniania i szanowa-
nia praw prowincyonal-
nych.

Oparłszy się na sponmina-
nem tylekroć utożeniu,
które, mówiąc nawia-
sem, jest tem dla Rosyi,
czem były dla dawnej
kodyfikacyi polskiej wiśli-
ckie statuta, użyto dzisiej-
sze biuro kodyfikacyjne
materyału, który mu
częścią dawne komisye
przygotowały, a częścią
je samo przygotowuje,

ilekroć wypadnie robić z
wyższego rozkazu pro-
jekt do ustaw i t.d. w
prawo zamienianych na-
stępnie. Robiąc je da-
wne Komisye, zasilały
się często wątkiem
trzeciego z owych trzech
kodeksów, uwzględnia-
jąc głównie te arty-
kuły prawa francuzkie-
go, które, będąc na pod-
stawie czysto-rzymskie-
go prawa oparte, za-
służyły sobie na za-
szczytne nazwisko ro-
zumu pisanego (<u>raison</u>
<u>écrite</u>). Do artykułów

atoli tych udawały się
wtedy tylko komisye owe,
gdy dostrzegały, że dotych-
czasowe prawo rosyjskie
albo jest niedostateczne,
albo będąc przestarzałe,
zmianie uledz powinno.
W takim przypadku wpro-
wadzały w jego miejsce
częścią nowe i dotąd w Ro-
syi nieznane prawo, czę-
ścią otarłszy z kurzu u-
stawy dawne, odświeżały
je, i w odświeżone wlewa-
ły życie nowe. Instynkt
naprowadzał już na sło-
wiańskie, już zachodnio-
europejskie. I słuchali in-

stynklów obu Redaktorowie,
ilekroć rozum przekony-
wał ich o tem, że nie
należy gardzić obcem,
gdy swojskie nie jest w
stanie dogodzić potrze-
bie. Czy się w tem nie
mylili, lub mylili? czy
potrzebę konieczną z ka-
żdej dobrze opatrywali
strony, i jak należy za-
radzali jej? to odgadu-
jąc, odsłoni się doda-
tnia lub ujemna stro-
na Swodu, zredago-
wanego z materyału
wyżej opowiedzianego;
przez co wyjaśni się rzecz

i uwydatni. Rozprawa nasza o stronie dodatnej i ujemnej cywilnego prawa, i jeżeli Bóg zdrowia użyczy, a będą środki po temu, mająca się po niej ukazać druga, o publicznem prawie Rosyi, w stosunku do takiegoż prawa Sławian, wszechstronnie rozważonem, weźmie sobie za cel wykazać światło i cień w owem prawie. Będzie to pierwsza próba naszych usiłowań około wyluszczenia prawodawstwa rosyjskiego i przedstawienia obrazu jego podjętych.

Jak cywilne tak i polityczne prawo to rozwijało się podobnie co w innych Słowian, i miało dalej rozwijać, gdy rozwojowi temu stanęły okoliczności w poprzek, a czas podawszy mu inne warunki, kazał je uwzględniać koniecznie. Dziś, po uprzątnieniu tych przeszkód w niemałej części, wraca znowu prawo to na dawne stanowisko, zasobne w doświadczenie i naukę, która coraz więcej przekonywa go o tej prawdzie, że chceli dalej rozwijać się postępowo i logicznie, powinno, obok krajowego, słowiańskie, pisane i zwyczajowe, prawo, o tyle uwzględniać, o ile ono jest jeszcze praktycznem. Takie tylko zasługuje na uwagę według zdania rzymskiego prawnika (1), bo takie tylko może silną być ustaw i wyroków sądowych podporą.

(1) Pawła, który powiedział słusznie (w fr. 36. D. I. 3. De legibus i t. d.): magnae auctoritatis hoc jus habetur, quod in tantum probatum est, ut non fuerit necesse scripto id comprehendere.

oparłszy się na Dygestach, należało przedstawić projektowane prawo polityczno-administracyjne.

Przystępując do dania na cywilne prawo szczegółowego poglądu, powtarzam, że we dwóch idących po sobie ustępach samą tylko ocenę prawa tego podam, przy czem cechy jego charakterystyczne określę. Pokaże się ztąd, co w prawie tem jest rodzimego, co słowiańskiego, a co na wstęp jego z europejskich prawodawstw napłynęło.

Pogląd

1

Pogląd na cywilne prawo rosyjskie, według pierwszej redakcyi Swodu graždanskich zakonow, w pięciu księgach zawarte.

Księga I

Małżeństwo, z słowiańskiem prawem zgodnie, mając za podstawę osobiste rodowego prawa stosunki, oparto na niej dalsze tegoż prawa następstwa, z władzy rodzicielskiej, z opieki i kuratorstwa wynikające.

Związek małżeński zawierają albo wyznawcy cerkwi prawosławnej, albo kościoła, albo uczestnicy wszelkich innych chrześciańskich wyznań. Nie wyznający wiary Chrystusa trzymają się swej religii

ligii obrzędów. Zawierają
ów związkach
zaś albo między sobą, al-
bo z prawosławnemi. W tym
względzie trzyma się cer-
kiew takiegoż co kościół
przepisu. A. ponieważ ten
nakazuje, ażeby dzieci z
małżeństwa mięszanego
zrodzone odbierały chrzest
ś. w kościele, więc i cer-
zrodzone z takiegoż małżeństwa
kiew, ~~nar biorąc odwro-~~
~~tnie~~, u siebie chrzcić ~~je~~
każe. Według jej więc
przepisów każdy chrze-
ściańskiego wyznania re-
rzestnik, łącząc się z oso-
bą prawosławnej wiary,
winien spłodzone z nią
dzieci w prawosławnej
chrzcić i wychowywać
wierze. Wyjątek stanowią
traktatami zawarowane

prawa

prawa, o czem słówko po-
wiem niżej.
Pytanie, kto może, a kto
nie może zawierać mał-
żeństwa? rozwiązując Swod,
częścią się tych co ogólne
prawo ludów europejskich
trzyma zasad, częścią wy-
łącznych cerkwi przepi-
sów pilnuje. Stanowi prze-
to: że tylko pełnoletni
i władzy opiekuńczej nad
sobą nie mający, tudzież
w bliskiego pokrewieństwa
stopniu z sobą nie zosta-
jący nowożeńcy, małżeń-
stwo swobodnie zawierać
mogą. Od siebie zaś prze-
pisuje: że liczącym sobie
lat osiemdziesiąt wieku
wstępować w związki mał-
żeńskie, i w ogóle każdemu
który

który trzykrotnie owdowiał, (1) Artyk. 3. 12.
żenić się po raz czwarty
nie wolno (1).
Zauważyć winienem, że
dawne prawo traktatami
dla krajów od Polski do Rossyi odpadłych, co do łączenia nowożeńców przez właściwego Parocha zawarowane, ma i dziś miejsce w małżeństwach mięszanych (2), i że rozwody
zna prawosławna cerkiew (3).

(2) Artyk. 58. w porówn. z V. § 27. hist. prawod.

(3) Artyk. 37–47. hist. prawod. V. § 31.

Nakaz wyznawcom chrześciańskiej wiary w ogóle wszystkim, w poczet poddanych rosyjskiego państwa policzonym dany, z kim małżeństwa i pod jakiemi warunkami zawierać mają, kończy szereg przepisów o prawie od

nas

Uob

nas rozważanych. Gdy prawa te druga redakcya dokładniej wytłuszcza, przeto o nich w następnym opowiemy dziale.

O stosunkach majątkowych małżonków jest do zauważenia, że żona ma prawo do połowy tylko wysłużonej przez męża emerytury, jeżeli tenże zadłużył się za życia skarbowi, i że zresztą małżonkowie władają odrębnie majątkami swemi. Przelewa więc dobra swe jeden małżonek na drugiego, przez sprzedaż lub nawet darowiznę (1). Przyjęto atoli, że żona spólnie z mężem handlująca nie może bez zezwolenia jego wydawać

(1) Hist. prawod. III. § 28-9. V. § 35-6. 38. 47. Swod art. 80. 83. 86-7.

na

na siebie weksli, chyba gdy niezależnie, li tylko na swą rękę, prowadzi zawód handlowy (2).

Zrzódłem wypływu władzy rodzicielskiej jest małżeństwo, z którego narodzone i przez metrykę chrztu lub inne urzędowe pisma, za prawe uznane dziecię, zostaje pod władzą rodziców. Z nieprawego więc małżeństwa urodzone, chociażby się następnie rodzice związkiem połączyli małżeńskim i wychowali przed ślubem spłodzone swe dziecko, uważa się za nieprawe. Wszelako wolno dziecię takie, ale nie inaczej jak za wiedzą monarchy i jego pozwole

(2) Art. 84. z hist. prawod. III. § 37.

zwoleniem, przysposobić, i jak temu tak i żadnemu z dzieci nikt nie może po śmierci rodziców zarzucić nieprawość rodu, zwłaszcza jeżeli od jego urodzenia upłynęło lat dziesięć (1).

Rodzice wykonywają władzę nad osobą i majątkiem dziecka, dopóki cywilne posiadają prawo; utraciwszy je, utracają też władzę nad dziećmi. Dziecię nie pełniące służby rządowej, może być za nieposłuszeństwo i złe prowadzenie się, na wniesioną o to skargę do sądu, w domu kary i poprawy osadzone. Toż samo stanowią dawne Ma-

zurów

(1) Artyk. 90-2. 692. z hist. prawod. V. 47. 66. porównany.

zurów i dzisiejsze Węgrzy-
nów prawo, nie wspomnia-
to o służbie rządowej. Wsze-
lako, co do nieposłuszeństwa,
każe rozważać Swod, czy
to nie ma słusznej zasa-
wod. dy, i w tym względzie sta-
wia na równi dziecko i
poddanego. Albowiem i ten
nie jest obowiązany wyko-
nać rozkazu pana, jeżeli
mu go dał wbrew prawu.
Gdy jeszcze Ułożenie (XVI. 34)
najmłodszego z synów wię-
cej niż starszych jego bra-
ci, uwzględniało, Swod ka-
że dla wszystkich równe
zachować względy (1). Miej-
scowem jest prawem, że
dziecię od dziesiątego do
ośmnastego roku, winno
w Rossyi, a bynajmniej

(1) Artyk. 114. 116-7. 124. 812. 1614. z hist. prawod. V. §49. porówn.

za

Al

za granicą, pobierać nauki(2) (2) Artyk. 121.

Nad majątkiem mało-
letnich swych dzieci ~~wy-
konywają władzę~~ rodzice.
Pełnoletność, ale w tym
tylko względzie, oznaczy-
ło prawo co do mężczyzn
lat ośmnastu, co do nie-
wiast lat szesnastu kre-
sem. Gdy go dosięgną, mo-
gą wtedy majątkiem, zkąd-
kolwiek na siebie spadłym,
rozporządzać same dzie-
ci, nie zupełnie jednakże,
bo dopiero po dojściu do
tak zwanych lat doskona-
łych (do dwudziestego pierw-
szego roku życia) rządzą
niém samowolnie. Wsze-
lako na wmieszywają-
cych się i wtedy rodzi-
ców do ich rzeczowego

prawa

prawa, nie w innym są-
dzie jak w domowym lub
polubownym, szukać mo-
gą dzieci sprawiedliwo-
ści (1). Ażeby się rodzice ma-
jątkiem swym podzielili z nimi,
nie mogą tego żądać od
nich (2). Gdy to nastąpi,
nie ustaje między niemi
a rodzicami prawny związ-
zek: i wtedy bowiem wią-
że je z nimi prawo rze-
czowe o tyle, że gdy na
majątku podupadną ro-
dzice, winne są dzieci dać
im utrzymanie (3). Wszyst-
ko to nie stosowało się
wcale do rodziców dzieci
nieprawe mających. W
poczet ich policzono też
dzieci wdów i dziewek,
i pod surowe w słowiań-

skie

(1) Artykuły 126. § 2. 3. tudzież 139. 1614. z hist. prawod. V. § 325. 327. porównane.

(2) Artyk. 135. hist. prawod. V. § 50.

(3) Artyk. 141. dawne to prawo jak z hist. prawod. V. § 49.

skich i zestowiańszczonych kra-
jach także praktykowane, pod-
dano je prawo (1).

Kto nie ma rodzonych dzie-
ci, może je sobie przyspo-
sobić, dawnym, od słowiań-
skich gmin i szlachty, uży-
wanym zwyczajem (2). Dziać
się musi jedno i drugie za
wiedzą rodziny tudzież gro-
madzkiego urzędu, inaczej
bowiem może członek ro-
du usunąć przysposobio-
nego od nabycia nierucho-
mego majątku, a gmina
odmówić mu prawa do
uposażenia siebie mająt-
kiem gminnym. Przyspo-
sobiony bywa synem przy-
sposabiającego, lecz przez
to ojciec prawa do jego
majątku nie nabywa wca-
le

(1) Art. 94. hist. prawod. IV. § 213. V. § 50.

(2) Patrz hist. prawod. III. § 31. IV. § 181-2. V. § 48. tudzież IV § 27

le. Szlacheckie przysposo-
bienie rząd najwyższy kra-
jowy zatwierdzić winien(2)
Ponieważ się nie tylko dzie-
ci mające rodziców, za tychże,
rozumi się zgodą, lecz i sie-
roty przysposabiają, więc
akt przysposobienia jest
oraz aktem przyjęcia opie-
ki. Na ten szczegół zapa-
trując się Swód z tegoż sa-
mego co słowiańskie tu-
dzież zestowiańszczonych
Madziarów prawo stano-
wiska (1), zgadza się z niem
i w przepisach względem
uproszenia sobie opiekuna
przez małoletniego, dziec-
kiem jeż nie będącego,
w celu upoważnienia sie-
bie do działalności urzę-
dowej (2'). Zgadza się i w tem,

ze

(2) Art. 99-101. 108.

(1) Artyk. 179. 219. z hist. prawod. V. § 51. porówn.

(2') Artyk. 168-9. z hist. prawod. V. § 57-9. 111.

Mad

że kto ma lub miał gniew z rodzicami pupila, opiekować się nim nie może (3).

Zgadza się nakoniec ze wszystkiemi prawami słowiańskiemi w tem, że dla każdego stanu osób naznaczać każe osobną opiekę. Opiekun ma prawo pobierać za trudy 5/100 z dochodów małoletniego (4).

Miejscowością tchnie przepis, że nawet rzeczy zniszczeniu łatwo podlegające nie mogą być jak za sądu zezwoleniem sprzedane (1).

Dodaćby należało, że gdy pośpiech będzie konieczny sąd winien ~~[illegible]~~ jak może najprędzej sprawę sobie przełożoną rozstrzygnąć.

Jak innych Słowian prawod

(3) Artyk. 192. § 4. z hist. prawod. V. 54. porówn.

(4) Artyk. 160. 210. z hist. prawod. V. § 53-4.

(1) Artyk. 207. § 2.

wodawstwo tak i Swod stanowi, że słabych na umyśle, a więc opieki (kurateli) nad sobą potrzebujących, nie inaczej za potrzebujących jej, jak po naocznem się o tem, przez rząd gubernialny, z przybraniem innych władz, członków ~~…~~ przekonaniu, uznać należy. W tym celu więc komisya, ~~przez najwyższą w kraju władzę sądową, przez senat rządzący, wyznaczona,~~ prowadzi śledztwo, i po przekonaniu się o istocie rzeczy, oddaje słabego pod opiekę rodu. Jeżeli jej ten przyjąć na siebie nie chce, każe go oddać do domu obłąkanych(1).

~~Rząd gubernialny z przybraniem innych władz stanów (do 1866 r.)~~

(1) Artyk. 227. z hist. prawod. T. § 55.

Księga II i III

W trzecim i piątym tomie hist.

historyi prawodawstw sło-
wiańskich powiedziałem,
że w czasach przedmonar-
chicznych ludzie swobodne-
go stanu, stowarzyszając
się w celu uprawy roli, bra-
li pusto-leżące a zdatne
pod orkę pole w <u>posia-
danie</u>, i takowe między
siebie kolejno dzielili.
Gdy takiego pola zabra-
kło, przygotowywali je
na ten cel przez karczu-
nek, i jako zapracowane
przez wszystkich stowa-
rzyszonych, dzielili mię-
dzy siebie i posiadali
<u>na własność</u>. W czasach
monarchicznych bywał
ten sam stosunek posia-
dłości i własności, z tą
atoli różnicą, że jednej

i drugiej

i drugiej w ten jak się rzekło sposób nabywać nie było wolno stowarzyszonym bez wiedzy monarchy, powszechnego pana powierzchni ziemi, o ile ta, posiadacza i właściciela nie mając, leżała pusto. Dwojaka odtąd bywała własność: jedna przemysłem swoim, druga z łaski rządu nabyta; obok których istniała lub mogła istnieć tyloraka też posiadłość. Także mówiłem i o tem, że prawo rzeczowe słowiańskie ku posiadłości a niemieckie ku własności ciążyło, i że obu stosunki pociągające za sobą skutki prawa, równoważyły się

[pag. 49. Nr. 7.

w swej

w swej istocie tak, iż niekiedy posiadłość własności wyrównywała, a własność niczem więcej nie była jak dziedziczna posiadłością (1).

Z posiadłości, którą dzierżano w zamiarze (rzymski animus) utrzymania się przy niej jako przy własności, nie mógł być dzierżący ja rugowany, aż po udowodnieniu mu prawnie, że takiego zamiaru nie mógł mieć wcale. Kto go więc z niej rugował wtedy, popełniał przestępstwo (2).

Własności i posiadłości podstawą jest rzecz, która się w ogóle na nie ru-

chomą

(1) Ztąd też u zachodnich Słowian, a osobliwie u Polaków, posiadłość a własność za jedno się dotąd bierze w mowie potocznej.

(2) Hist. prawod. III. § 45. V. 281.

chomą, ruchoma i umy-
stem pojmowana dzieli.
Podział ten znało i dawne
prawo rossyjskie (3); nowsze, (3) Tamże P. § 12. 13.
w Swodzie wyrażone, zro-
biło w tym względzie po-
stęp nader wielki. Oba ma-
jąc tę zasadę, że jedne,
jak ziemia, budowle wraz
ze swemi przynależyto-
ściami (pertinentiae) i t. p.,
będąc nieruchomemi z
natury, nie mogą być
i nie powinny, choćby
to nastąpić mogło (bu-
dynek rozwaliwszy) ruszo-
ne z miejsca. Swod po-
licza do nich z rucho-
mych te rzeczy, które z
przyczyny przywięzywa-
nego do nich prawa mu-
szą się zawsze znajdować

w swem

w swem miejscu. Rzeczy takie mają być zawsze w posiadaniu najstarszego z spadkobierców (1). Swod nazywa tamte głównemi (nalicznija, rzymskie res principales), i od pojmowanych umysłem (długi, sumy na długach będące) odróżnia je (2). Tenże równie główna rzecz jak i przynależytość jej, choćby ta, (jak lasy rządowe) publiczna stanowiła własność (3), na wyłek prywatny, w większej niż u innych ludów słowiańskich rozciągłości (4), przeznacza. Gdy drogi kruszec ukryty w ziemi za własność się rządu u niektórych poczytywał Słowian, w Rosyi był

i jest

(1) Artyk. 237 z hist. prawod. V § porównany.

(2) Artyk. 258–261. z hist. prawod. V. § 15. porówn.

(3) Artyk. 301.

(4) Rzecki, o czem artyk. 275. z hist. prawod. V. § 10. 138. 282. porówn.

i jest własnością prywa- (5) Artyk. 269. hist. prawod. V. § 105.
tnych (5).
Z ruchomych rzeczy uwzględnia Swod te naprzód które łatwemu zniszczeniu podlegają, a po nich zwraca uwagę na te, które się nie tak prędko psują. W poczet pierwszych liczy futra, suknie, żywność i t. d., w poczet drugich kruszec, kamienie drogie i t. p.
(1). Do rzeczy które obecnie (1) Artyk. 247. z hist. prawod. V. § 13.
wielką troskliwością otacza liczą się przedmioty z rozbitego okrętu uratowane, nachodka (rzecz znaleziona), i przypłód zwierzęcia. O dwóch pierwszych toż samo co prawo (2) Artyk. 270. 325. 327. z hist. prawod. V. § 110. 277. porównane.
Słowian przepisuje (2); o trzeciej przyjęty średniowieczne
prawa

prawa, na zasadzie się
szyńskiego oparłszy, że
jak przypłód bydląt na-
leży do ich właściciela, tak
i potomstwo poddanego jest
własnością pana. Dawne
prawo ruskie szło za tą
zasadą, dzisiejsze rosyj-
skie do samego ją tylko
przypłodu zwierząt sto-
suje (3)
Rzecz przechodzi na wła-
sność albo spadkiem od
przodków, albo przez na-
bycie jej własnemi zabie-
gami. Pierwsza rodowy,
druga nabyty majątek
(blagopriobrietennija) sta-
nowi. Różne są obu pra-
wa. O pierwszem nabyciu
dosyć powiedzieć, że odzie-
dziczający dobra winien
je

(3). Artyk. 308-9. 311-12. 404-7.

je ~~koniecznie~~ swojemu zostawić rodowi. Jeżeli własnych nie ma dzieci, może je każdemu z rodu członkowi przekazać, lecz wtedy spadkobierca bliższy wykupić je od dalszego ma prawo. Jak więc na Węgrach i w Polsce dozwalano spadkodawcy, zwłaszcza bezdzietnemu, równie rodowemi jak nabytemi rozporządzać, z warunkiem, ażeby ze szlacheckich rodów nigdy nie wychodziły: tak dziś Rosya ściśle tego przestrzega, ażeby z właściwego rodu nie (po śmierci właściciela) wychodziły. Przeciwnie nabytemi własnym przemysłem wolno według swej (tak za życia jak i przez testament) rozporządzać woli (1).

(1) Artyk. 243. 649. 828. a hist. prawod. III § 275. V. § 99. 108. porówn:

Własność nie koniecznie w posiadaniu i wyłączności właściciela zostaje, może bowiem, bądź z woli rządu, bądź jego samego zezwolenia, być nie tylko ograniczona, lecz nawet wywłaszczona. Pod tym względem ważną odgrywają rolę w prawie rzeczowem tak nazywane służebności. Doniosłość ich jest większa w redakcyi Swodu drugiej niż pierwszej, tam się więc z niemi zobaczemy.

Nabycie rzeczy powinno się prawnie i z dobrą odbyć wiarą (rzymskie bona fides). Kto ją w ten nabył sposób, ten za prawego posiadacza uważany

będąc,
ny, nie może być jej po-
inaczej,
zbawiony, jak tą samą
czyli prawną drogą. Na-
był prawnie i ten co rzecz
ruchomą a cudzą zna-
lazł, i doniosłszy o tem do
policyi, nie został od pra-
wego właściciela o jej
zwrot w przepisanym
przez prawo czasie we-
zwany. Jeżeli rzeczą tą
odzyskało
było zwierzę, a to ~~wolność~~
samo przez się, ~~dzyskała~~
~~ło~~, utraciło ją, a nabył
kto ją sobie przywłasz-
czył. Osobno się lub spól-
nie rzecz nabytą posia-
da. Dzieje się to ilekroć
ta bez narażenia na
zniszczenie podzielić się
nie da. Wtedy spólnikami
są spólnabywcy i według

prawa

prawa spółki kierują się w używaniu rzeczy. Innego rodzaju jest rzecz z mocy ustawy nie podzielna: ta w Rosyi, o czem przy rozważaniu drugiej redakcyi powiemy, utorowała drogę ordynacyom. ~~utorowała~~.

Kto w ciągłem rzeczy zostaje posiadaniu, nie tłomaczy się nawet z jej nabycia, jeżeli dawność zaszła ziemska. Inaczej uniewinnić się z zarzutu musi, że gwałtem lub z wiadomością, o złem jej nabyciu (rzymskie _mala fides_) cudzą rzecz sobie przyswoił. Wtedy uszczerbek wszelki rzeczy wyrządzony wyna-

-gradzić

grodzić powinien. Nie
ma tej obawy, kto rzecz
nabył przez akt urzędo-
wy. Jest to drugi po prze-
dawnieniu z głównych
sposobów nabywania.
Wiadomość o nim do prze-
pisów o aktykowaniu
należy. Krótko się o prze-
dawnieniu wyraził Swod
w pierwszej redakcyi, na-
zwawszy je, zgodnie z pra-
wami słowiańskiemi "ziem-
ską dawnością". Przez nią
albo się utwierdza albo
umarza nabyte prawo(1).
Kto przez lat dziesięć tak
ruchomą jak i nierucho-
mą rzecz spokojnie po-
siadał, ten ją przedawnił
na zawsze; a kto prawa
swego w różnym przeciągu
czasu

(1) Artyk. 344. z hist. prawod. V. § 107 – 11. 165.

czasu przez Swod oznaczanego nie dochodził, ten je utracił (1). Dział majątkowy musi być najdalej do roku zaskarżony. Przypłód pszczół, tudzież niedotrzymanie umowy ma tenże termin. Przeciwnie w miesięcy sześć musi być należytość z obrachunku zrealizowana: inaczej zyszczą na tem wierzyciele późniejsi, którzy się przy poszukiwaniu swego na upadłości dłużnika lepiej pilnowali (2). Znaleziona rzecz, gdy się po nią we dwa lata nie zgłosił właściciel, zatrzymuje znalazca na zawsze (3). Prawo wykupu rodowego majątku służy do lat trzech (4).

Księga

(1) Patrz art. 344. 987. z hist. prawa IV § 105–12. porównane.

(2) Artyk. 368. 814. 818. 820. 988. 1342

(3) Artyk. 325.

(4) Artyk. 842.

Księga trzecia szczegóło-
wo sposoby nabycia prze-
chodzi. Na czele ich sta-
wia darowiznę, z łaski
rządu otrzymaną, z któ-
rą łączy obracającą się
w rodowem kółku, a za
nią stawia nabywania
przez testament. Po da-
rowiznach następuje spa-
dek, a po nich idzie ku-
pno i sprzedaż, ~~jak w ca-~~
łem ustawodawstwie sło-
wiańskiem, tak i w rosyj-
skiem gra ważną rolę,
czerpiąc wszakże zasady
z prawodawstw obcych. Zważ-
my co jest tego przyczyną.
Rolnictwu głównie odda-
jący się lud słowiański(1)
nie pokładał ufności w
trwałość a nawet w prawość

(1) Hist. prawod. III. § 43.

mojstleu

Uob

majątku nabytego bez pracy. W słuszność zasady przedawnienia nie wierzył, darowiznę tudzież spadek podejrzywał o niepewność posiadania. Mniemał, że tylko ten nabytek własność dlań stanowi pewną, który za swoje zyskał pieniądze (1) Ztąd ważność zamiany i kupna w prawie nabycia własności, która w ciasnych się około roli i jej przychodów pierwotnie obracając sferze, rozszerzyła swój zakres w krajach pomorskich, handlowi oddanych. Ztąd się zapewne rozwinęło przez zwyczaj prawo kupna i sprzedaży, które gdy u mało piśmiennych Sło-

wian

(1) Hist. prawod. V. § 87. 112.

wian poszło w zapomnie=
nie, nie widziano w cza-
sach późniejszych potrze-
by zastąpić go ustawą: han
del bowiem na większą
skalę prowadzony zostawał
w rękach cudzoziemców,
którzy się w tym wzglę-
dzie swojego prawa kiero-
wali zasadami. Rząd kra-
jowy prawa te nadzoro=
wał tylko, przestrzegając, a-
żeby się przy kupnie i
sprzedaży nie dopuszczano
oszustwa. Uwzględniał na-
stępnie miejscowe wprowa-
dzone przez zwyczaj do
statutów przepisy, a nako-
niec sam zaczął wyda=
wać o tem ustawy.
Zrobiłem przegląd tych u-
staw w trzecim i piątym
tomie

tomie historyi prawodawstw.
Są one z przyczyn wyżej
[s]kazanych małej nader
wagi. To też prawodawcy
rossyjscy, obejrzawszy się na
przepisów tych wątek, i
przekonawszy o tem, że jak
sąsiednich krajów, tak i
własne statuta mogą ich
albo wcale albo mało za-
silić w tym względzie, wzię-
li na uwagę zachodniej
Europy ustawy, i torem
ich idąc, osobne dla han-
dlujących z powołania, a
osobne o kupnie i sprzeda-
ży przepisali prawo, które
choć nie do zobowiązań
lecz do rzeczowego prawa
odnieśli, my jednakże, z
przyczyny że się do pierw-
szych raczej niż do dru-
giego

Tw

giego kwalifikuja, tam o nich a nie tu mówić będziemy.

Darowizny, skutki prawa za sobą pociągające, są trojakie: służbowe, rodzinne, testamentowe.

Słowiański sługa nie był ani lennikiem ani Dworzaninem (ministerialis) niemieckim, choć lenność posiadał, i na dworze pana swojego przebywał. Niejednakowy atoli był stosunek prywatnego a publicznego sługi. Pierwszy samemu tylko panu swemu obowiązany będąc, żadnych przez to obowiązków na swoich następców nie zaciągał, ani ich uczestnikami darów za służbę

swą

otrzymywanych nie czy-
nił (1). Drugi zjednywał
przez swą służbę, dobrodziej-
stwa, nie tylko dla rodu
swojego lecz i dla żony.
Monarcha bowiem rola-
go funduszowa, pomie-
ściem na Rusi zwaną,
(zkąd taki donatayusz dziś
we właściciela zamienio-
ny zowie się (1') dotąd po-
mieszczykiem) wynagra-
dzając, przelewał ją i
na spadkobierców, tudzież
na jego małżonkę. Zmie-
nił się ten stosunek pra-
wa, po przyjęciu zasady,
że za pełnienie służby
publicznej, pensya ze
skarbu płatna wyna-
gradzać pełniącego ją
należy. Wszelako i wte-
dy Monar

(1) Artyk. 983. z hist. prawod. V. §186. porówn.

(1') W dodatku trzecim do artyk. 57

dy Monarcha drogą łaski
186. (pożałowanie) dobrami ly-
śutem arendy (2) wynagra-
dzał, i dotąd wynagradza,
które dawnych pomieść
idąc koleją, na żonę i
dzieci [spadek lub] przez testament
przechodzą (3). Ponieważ
się w kółku rodowem, jak
wyżej rzekliśmy, przez bez-
57 dzietnych dóbr rodowych
właścicieli darowizny o-
bracały, i ponieważ w
tym nawet co testament
przechodziły porządku,
przeto darowizna taka
jest rzeczywiście woli
ostatniej wykonaniem,
darowizna bynajmniej.
ilekroć więc druga ma
miejsce, nazywa się ofiarą
(poświęcenie / zertwowanie). Tamta

więc

(2) O początku jej mówiłem w hist. prawod. V. § 187.

(3) Artyk 648. Inny prawa tego obrót w Polsce, w hist. prawod. V. § 99. wykazałem.

więc w zakres stosunków majątkowych [z władzy rodzicielskiej i opiekuńczej, dalej z działów między rodzicami a dziećmi tudzież krewnemi a krewnemi czynionych, ta w zakres umów wchodzi. Do zauważenia jest, że gdy dziecię bez potomstwa zmarło, wolno rodzicom majątek od nich na syna lub córkę spadły przywłaszczyć sobie, na zasadzie że się dostał darem, a więc nabytym nie będąc majątkiem, nie powinien na pobocznych iść w spadku (1).

Przy rozważaniu testamentu nasuwają się pytania: kto, jak, czem, i na rzecz

czyj[?]

[pag. 57 Art. 8,

(1) Artyk. 584. 712.

czyja, może rozporządzać,
i kiedy wolno zrobiony te-
stament zakwestyonować?

Według dawnego Słowian
zwyczaju, robi się i w Rosyi
testament piśmiennie, w
formie albo urzędowej albo
prywatnej (w domu, krie-
postnija, domasznija, du-
chownija zawieszczania);
słownie zakazano go robić,
wyjąwszy wdowy, te albo-
wiem funduszem swym w
kasie wdowiej złożonym mo-
gą rozporządzać ostatecznie,
pisząc własnoręcznie lub
przez uproszoną osobę (za
poświadczeniem urzędu miej-
scowego, że ją nikt do tego
nie zmusił,) kreśląc imię
spadkobiercy: mają albo-
wiem równie według rosyj=

Wład

skiego jak wedle ogólnego Sło-
wian prawa, tak wdowy
jak i sieroty, przyznane so-
bie przywileje. Zresztą każdy,
na umyśle zdrowy, pełno-
letni (lat dwadzieścia je-
den liczący sobie), praw oby-
watelstwa używający, a nie
samobójca, robi testament(1).
Prałaci nawet dobrami ru-
chomemi rozporządzają(2).
Forma, świadki i objaw te-
stamentu gdzie ma być urzę-
downie robiony i przecho-
wywany, ma dużo podo-
bieństwa do dawnego pra-
wa litewskiego, z wyjąt-
kiem rozumi się tego, co
po jego trzeciej redakcyi
r. 1588 nastąpionej, w europej-
skiem się pojawiło prawo-
dawstwie. Według dzisiej-
szego

(1) Artyk. 610. 612. 614–15. z hist. pra-
wod. V. § 99. porówn.

(2) Artyk. 616. z hist. prawod. V § 99.
porówn.

szego rosyjskiego prawa należy urzędownie testament robiąc, ~~wnie~~ używać go na stęplowym ~~(trzechrublowym)~~ papierze; prywatny może być na prostym, ale na całym arkuszu, nie na świstku pisany (3). ~~Deponowanie~~ Deponowanie w urzędzie przez testatora i otwarcie testamentu ~~w urzędzie~~ samże ma swój termin (jest dla będących w kraju roczny, dla znajdujących się za granicą dwóchroczny), który gdy się zaniedba, wtedy upadnie testament (4). Napomknięte w litewskim statucie osoby, za granicą przebywające, lub w stanie wyjątkowym znajdujące się, znalazły więc w rosyjskiem prawie uwzględnienie (1).

(3) Artyk. 622. 624. 626. 637. z hist. prawod. V. § 164. porówn.

~~(Deponowanie w urzędzie przez testatora)~~

(4) Artyk. 643. 646. z hist. prawod. V. § 101. porówn.

(1) Artyk. 650. 656. 658. 660. z hist. prawod. V. § 164. porównane.

Ma

Nadanym majątkiem, gdy testator ma własne dzieci, nie wolno inaczej rozporządzać jak przez testament: nabytym ~~[illegible]~~ wolno, z wyjątkiem co do uzyskanych od rządu, dzierż. [illegible] spadek brać niezdolnych (2)

~~Jak nabytym i nadanym~~
~~majątkiem nadaniem (ale we-~~
~~dług wyraźnego p-~~
~~przepisu), rozporządzać (1)~~

~~Nadanym nie wolno tylko przez testament rozporządzać nie [illegible] dzieci testatora [illegible] prawa dzieci~~

Rzymskie *pro parte testatus*, *pro parte intestatus* nie obala testamentu (3). Obala zaś testament urzędownie zrobiony, drugi, ale takiż. Po odwołaniu urzędowego, ważny ~~atoli~~ jest testament prywatny, jeżeli się znajdzie (4). Choć otwarty testament upoważnia do objęcia spadku, spór jednakże o jego treść do dwóch lat najdalej wszcząć wolno. Między innemi zaprzeczyć można prawo do spadku tym, którzy z mocy ustawy spadkobiercami być

nie

(2) Art. 648-9. z hist. prawod. V. §. 99-103. prawna.

(3) Artyk. 618. hist. prawod. V. §9[illegible]

(4) Artyk. 619. Nieco podobnie d[illegible] ione prawo czeskie stanowiło. Patrz hist. prawod. V. §101.

nie mogą. {Prócz ogólnych} innym też prawodawstwom właściwych o tem przepisów, nie wolno zapisywać brać spadku mnichom, ludzież nadzorującym kwarantannę po tych osobach, które siedząc w niej zrobili na ich rzecz testament. Rozumi się ~~to~~ (że się) do tych nadzorujących, którzy z prawa spadek biorą nie dotyczy wcale (5).

(5) Artyk. 671. 648.

Spadkobranie na słowiańskiem się, ale z rzymskiem i niemieckiem już pomięszanem, opiera prawie. W myśl takiego prawa powołują się do spadku wstępni i żona, wbrew czysto słowiańskiej zasadzie. Otwiera się spadek przez

śmierć spadkodawcy, naturalna lub cywilna. Jak niegdyś w Polsce tak dziś w Rossyi osoba zakonnemu się życiu poświęcająca, winna dobra swe krewnym odstąpić tytułem spadku (1). Ważną w prawodawstwie słowiańskiem rolę odgrywająca swojta choć ma w swodzie znaczenie, nie upoważnia jednakże sama przez siebie do spadku (2). Prawo albowiem swojty posiada wyłącznie ten, kto jest rodem najbliższy spadkodawcy. A więc syn nie może za życia ojca swego dziedziczyć po stryju (1). Musi prócz tego posiadać kwalifikacyą do spadkobierstwa (2), i zrobowią

(1) Artyk. 748. z hist. prawod. V. § 84.

(2) Artyk. 643. z hist. prawod. III § 23. V. § 9. 105. porówn.

(1) Artyk. 695.

(2) Artyk. 679.

i zobowiązania przyjąć
na siebie spadkowe. Wcho-
dzą w ich poczet spory
ze spadkodawca rozpoczę-
te i nie ukończone, któ-
rych skutki wraz z dłu-
84. gami spadają na tego co
bierze spadek. Jeżeli ich
przyjąć na siebie nie
chce, winien zrzec się zu-
pełnie spadku (3). Nadzieję
że go on nie minie, mo-
że tem bezpieczniej ży-
III wić w sobie, gdy tak zwa-
ne rodowe wyżej zmian-
kowane majątki, których
początek kryje się w za-
mierzchłej Słowian prze-
szłości, miały i mają gło-
wnie ród na celu.
Po śmierci spadkodawcy dzie-
dziczą dzieci, ale nie wszyst-
kie

(3) Artyk. 776-783. 1615.

kie równo, klasyfikują się bowiem według rodu i płci. Z braćmi rodzonemi dzielą się takież siostry: bierze każda 1/14 z nieruchomości a 1/8 z ruchomości, co nam poniekąd przypomina dawny stosunek węgierskich, litewskich, a wreszcie i polskich czwarcizn (1), poniekąd mówię, bo gdy wszystkim siostrom czwarta się część nieruchomego należała majątku, to przeciwnie Rosyanka każda część owa 1/14 tudzież 1/8 bierze. Z takiemiż, czyli własnemi dziećmi swojemi dzieląca się matka, dostaje z dóbr nieruchomych 1/7, z ruchomych 1/4 (2). W takimże stosunku dzie-

(1) Artyk. 703. hist. prawod. III. § 30. V. § 35. 64.

(2) Artyk. 717. hist. prawod. V. § 45-6.

dzicy

dziczy mąż po żonie (3). (3) Artyk. 722.
Przyrodne dzieci po swym wyłącznie ojcu i matce biorą spadek (4). (4) Artyk. 678. 684. 694. 700. 710. hist. prawod. V. § 81. 83.

W braku dzieci idą poboczni, których spadkobranie mógł Swod dokładniej niż prawa reszty Słowian oznaczyć, gdy stosunki gnatwające porządek następstwa u Polaków, Czechów i td. nie stały mu nigdy na przeszkodzie (5). Zresztą zgadza się z owemi prawami w tem, że w linii pobocznej usuwa siostry od spadkobrania z braćmi (1). (5) Artyk. 706–10. hist. prawod. V. § 80–2. (1) Artyk. 707. hist. prawod. V. § 35–9.

Jeżeli i pobocznych nie ma biorą spadek wstępni, na których wszakże, ilekroć majątek powinien z mocy prawa zostać w cało-

ści

ści, i dla tego ani sprzedany ani długami obciążony być nie może, mając tylko używalność. W takim razie służy im tylko prawo do własności tego majątku, który dostał się od nich synowi lub córce, bezdzietnie, jak się wyżej mówiło, zmarłym (2).

Oprócz zwyczajnego jest nadzwyczajne spadkobranie, polegające według Swodu (3), na dziedziczeniu prawa spadkodawców autora do wydawania lub przedrukowywania dzieł przezeń oryginalnie napisanych lub tłomaczonych, których w przeciągu dwudziestu pięciu lat od jego upłynionych śmierci nikt

przedruk

(2) Artyk. 714—16

(3) Artyk. 741.

przedrukowywać nie może.

Swod jako najnowsze prawodawstwo słowiańskie, zupełniejszy jest od tamtych w przepisie o spadkobraniach. Zupełność ta uwydatnia się w tem, co o puściznie, inwentarzu, opiece nad majątkiem opustoszałym, nieobecności spadkobiercy, nakoniec administrowaniu spadkowego majątku, tudzież o prawach ztąd wynikających rozprawia.

(Puścizna jest spadek do którego się spadkodawca przez pisma publiczne dla wzięcia go powołany nie zgłosił (1).)

Opustoszałym będąc taki

(1) Artyk. 728–9. 764. hist. prawod. III § 209. V. § 82. 359.

majątek winien być przez miejscową władzę, przy świadkach spisany, i do czasu pojawienia się spadkobiercy przechowywany. W dawnych czasach, kiedy szeroka była władza rodów, zajmowały się one administrowaniem spadku (2). Późniejsze czasy zaprowadziły inwentarz, nie w tym jednakże celu, ażeby się spadkobierca w stanie majątku rozpatrzywszy, rozważyć mógł, czy ma go przyjąć lub zrzec się; nigdy albowiem więcej długów jak rzecz wzięta w spadku warta nie płaci; lecz raczej po to, ażeby wzięty dlań w zachowanie

pozostał

(2) Artyk. 751–61. hist. prawod. P. § 7–8. 41. 53. 88. 213.

porostał mu w całości. Tej zasady dawne się sło-wiańskie prawa trzyma-ły, tej się i Swod w obu redakcyach trzyma (1).

Przyjęcie może być wyra-źne, przez akt urzędownie zrobiony ogłoszone, tudzież przez stawienie się do od-bioru spadku w czasie od prawa naznaczonym. Mo-że też być domniemane, jeżeli spadkobierca ob-szedł się już ze spadkiem, jak gdyby ten istną był jego własnością. W takim przypadku wszystkie z-o-bowiązania spadkodawcy bierze on na siebie, ko-rzyść z nich ciągnie lub płaci długi, w miarę jak na to starczy fundusz

przez

(1) Artyk. 766. pierwszej, art. 1244 dru-giej redakcyi, z hist. prawod V. § 71. 84. 88. 110. porównane.

przez inwentarz wykazany (2).

Księga IV. i V.

Jak inne słowiańskie prawodawstwa tak i rosyjskie nie posiada wyrazu któryby rzymskiemu obligatio mógł zewszech miar odpowiedzieć (1). Wyraz umowa (dogowor) którym się ono posługuje zastępuje go jakkolwiek.

Zasada umowy jest także sama co w innych prawodawstwach. Nie mogą zawierający ją umawiać się o to, coby dobrym obyczajom szkodziło (2), i uszczerbek komu a osobliwie skarbowi sprawiało (3).

Przy jej spełnieniu należy uwzględniać

(2) Artyk 776–783. hist. prawod. V. § 88–90.

(1) Hist. prawod. V. § 170.

(2) Artyk. 967.

(3) Artyk. 975.

uwzględniać osoby idące w rekruty (4). Od zawartej nie inaczej jak za wspólną stron zgodą odstąpić wolno, bacząc przytem na to, ażeby trzeci nie poniósł ztąd żadnej szkody. Jeżeli skarb wchodzi do umowy, nie wolno jej rozwiązać, jak za wiedzą i zezwoleniem władzy wyższej (5). Jedne a mianowicie o pożyczkę (zaim), tudzież o bezpieczeństwo hipoteczne (załog) zawarte, winny być koniecznie aktem urzędowym ubezpieczone (6); inne (7) wolno i prywatnie, piśmiennie lub słownie, ale nie inaczej jak przy świadkach, zawierać.

Uiścić się ze zobowiązania

(4) Artyk. 989.

(5) Artyk. 984–6

(6) Artyk. 969–70

(7) W artyk. 973 wymienione

nia w brzęczącej monecie
mający, może i papierami (1)
zapłacić, ale po kursie ja-
ki one w dzień wypłaty
mają. Jeżeli się płaci dług skarbowy: wywołany dług winien być koniecznie opłacony monetą w akcie wyrażoną (1).

N.B.

Umowa ubezpiecza się rę-
kojmią, upewnieniem że
dłużnik dostoi prawu (neu-
stoika) czyli nie zawiedzie
wierzyciela w wypłacie, na-
koniec załogiem i zakła-
dem.

Co do rękojmi uważać na-
leży, że gdy się dłużnik na
terminie nie stawi, wierzy-
ciel winien najdalej w
miesiąc uwiadomić o tem
rękojma, ażeby kapitał
z procentami złożył; ina-
czej bowiem przypuszcza (2)
się że go wierzyciel z rę-
kojmi zwalnia (2).

(1) Artyk. 979–80. inaczej prawo wę-
gierskie przepisało, o czem hist. pra-
wod. V. § 193. porówn.

(2) Artyk. 996. z hist. prawod. V § 144.
202. porówn.

Wypisał

Wynajmującego się, do pracy podobnie jak w litewskim statucie (3), Swod uręczać każe, a pomijając stawiennictwo do sądu, które jest, według słowiańskiego prawa, głównym uręczania celem (4), przepisuje pieniężną karę na tych, którzy się na terminie z długu nie uiszczają. Tacy $\frac{3}{100}$ przypadającego od wypożyczonego kapitału procentu płacą, wyjąwszy ubezpieczonych załogiem, bo ci z mocy hipotecznego prawa dostateczne bezpieczeństwo dostawszy, o wierzytelność swą bać się nie powinni (1). Czyniący skarbowi publicznemu zawód

(3) Patrz hist. prawod. V. § 217.

(4) Tamże V. § 218.

(1) Artyk 1009.

Podradzyk

Mał

Podradczyk (2) lub Postawczyk (liwerant) płaci ½ miesięcznego procentu za zawód, a nie płacący rat, daje cały takiż procent na karę (3).

Widzimy ztąd że najpewniejsze bezpieczeństwo daje załog, który obciąża nieruchomość wraz z jej przynależytościami, oceniona według jej przepisanej prawem oceny. Ziemia zaludniona więcej się od niezaludnionej ceni. Dając na niej bezpieczeństwo właściciel, winien oświadczyć wszelkie uciążające ją należytości, i wskazać jej dochody. Taką się tylko własnością skarb ubez-

pieczać

(2) Rzymski redemptor operis, patrz hist. prawod. V. § 186.

(3) Artyk. 1014.

pieczać może (1). Prywatnego wolno i rodowym ubezpieczyć majątkiem, nie inaczej wszelako, jak za wiedzą i dozwoleniem Monarchy (1). Ziemską własnością, do rzędu dóbr nabytych należącą, ubezpieczając go, winien okazać, że osadzeni na niej włościanie są dobrze, bo najmniej czterema do ośmiu dziesięcinami (morg rosyjski) uposażeni. Mniej uposażonych rząd bierze w swój zarząd i swoją na własną, rozumi się, korzyść uposaża ich ziemią (2). Ubezpiecza też umowę zakład, czyli (że go tak nazwę) zatog na ruchomości

(1) Artyk. 1019–1022. 1024.

(1) Artyk. 1038.

(2) Patrz artyk. 1044. 1045. dziś to może inaczej.

ści dany. Tym końcem wszystko co wartość swą ma i da się spieniężyć, może być, jeżeli zechce wierzyciel, dane na bezpieczeństwo. Wyjątek stanowią rzeczy wojskowe do użytku wojennego przeznaczone, któremi, tylko wojskowy dymisyonowany, skoro je na własność posiada, może swoje długi załorzyć, ale nie wszystkie. Albowiem tak jemu, jak w ogóle każdemu wzbrania prawo zakładać te długi, które zaciągnął dla pokrycia gry losowej. Na takie długi idące zakłady ulegają konfiskacie. Ściągnione z ich sprzedaży pieniądze idą w je-

dnej

dnej części na szpitale, w jednej na utrzymanie policyi, a resztę czyli $\frac{2}{4}$ zabiera donosiciel (1).

Ubezpiecza się zaróg i zakład urzędowym, do ksiąg sądowych, tąż samą co u innych Słowian drogą, podawanym aktem (2). Urząd spisujący go winien pod odpowiedzialnością objaśnić wierzyciela ze stanem mającego się mu obciążyć majątku, ażeby dobrze rozważył, czy na nim znajdzie bezpieczeństwo dla swej wierzytelności. Rozumi się, że data aktu dawniejsza ma pierwszeństwo przed nowszą (3).

Po wyłuszczeniu ogólnych przepisów o zawieraniu

(1) Artyk. 1068. § 3. tudzież artyk. 1070. z hist. prawod. V. § 207. porówn.

(2) Jaroka, hist. prawod. V. § 145.

(3) Artyk. 1037. 1040. hist. prawod. V. § 144-5. 196.

umów:

umów i ich ubezpieczaniu, wylicza Swod pojedyncze umowy, które nie dzieli na dwustronne i jednostronne, lecz na zawierane pismem, słowem lub czynem (rzymskie negotiorum gestio i inne). Przyczyna tego jest, że darowizny do prawa rzeczowego, rękojmia do sposobów umowę utwierdzających, a gry losowe zakazuje zupełnie. To wszakże nie upoważnia do wniosku, jakoby w prawie rosyjskiem dwóchstronnych umów nie było; bo i jakieżby inne być mogły? Zna więc umowy takie, lecz nie zna jednostronnych. Do umów dwustronnych

liczy się

liczy się: sprzedaż i kupno, najem, pożyczka i wygodzenie, skład czyli depozyt, spółka, ubezpieczenie od mogącego się zdarzyć przypadku, nakoniec pełnomocnictwo.

Sprzedaż i kupno występuje jako rzeczowe prawo, tudzież jako umowa o cenę mającej się kupić rzeczy (zaprodaża). Na oba z tegoż samego stanowiska co słowiańskie, ale rzymskiem i niemieckiem nasiąkłe prawo zapatrując się rosyjskie, w tem się od nich różni, że gdy prawa tamte szczegółów kontrakten uwydatniających, zaledwie dotknęły, Swod je obszernie wyczerpywszy (1) rozwodzi się

(1) Artyk. 856–62. 873–6.

wodzi się; o rzeczach z pod sprzedaży i kupna z mocy prawa wyjętych (2), dalej o akcie urzędowym zawarcie kontraktu ubezpieczającym, a w szczególności cenę umówioną określającym; i o wynikających ztąd następstwach prawa (1) mówi. Po czem o publicznej przez licytacyą odbywanej sprzedaży (2) powiedziawszy, wytłuszczyć wreszcie szczególne sprzedającego i kupującego obowiązujące przepisy (3).

(2) Artyk. 866. 872. 877–84.

(1) Artyk. 885–927.

(2) Artyk. 928–47

(3) Artyk. 948–65.

Pytanie, kto może sprzedawać a kto kupować? znajduje odpowiedź ~~o tem~~ w przepisach o tem słowiańskiego prawa. Są one tak w nich jak i

w Szwedie

w Swodzie piętnem miej-
scowości nacechowane.
W szczegół o rzeczach któ-
re mogą być przedane,
wchodząc Swod głębiej niż
słowiańskie prawo, roz-
waża przypadki, w któ-
rych, z mocy szczegól-
nych przepisów, dozwo-
lona jest sprzedaż tylko pod
pewnemi ~~tylko~~ w pra-
wie oznaczonemi wa-
runkami. Nie zachowu-
jący ich, lub z innych
przyczyn na straty ku-
pującego wystawiający,
może, mimo wynagro-
dzenia szkód, kryminal-
nie nawet do odpowie-
dzialności być pociągnię-
ty.
Przepisy o tem dane, jak

Układ

należy

należy akt pisać, i ja-
kie z mocy zawarcia
go zobowiązania na
sprzedawcy i kupującym
ciążą, są dokładniej w
Swodzie niż w jakiem
kolwiek innem ~~wyraża~~
~~ne prawie~~ słowiańskiem
wyrażane prawie. Po-
minąwszy europejskim
prawodawstwom wspól-
ne o tem postanowie-
nia, jest do zauważe-
nia okoliczność ta, że
sprzedający winien wy-
razić w akcie, jakiem
prawem, czy przez spa-
dek i jak, sposobem spła-
ty czy działu, rzecz na-
był. Z mocy tak napi-
sanego aktu obowią-
zany jest do wydania

sprzedanej

sprzedanej rzeczy, i do
stawienia rękojmi na
to, że jej nikomu po=
przednio nie sprzedał,
ani nie zastawił, że
nie jest podległa kon-
fiskacie, i że gdyby z
nie przewidzianych oko-
liczności kupującemu do-
stawić jej nie mógł, wte=
dy zwróci jej cenę, i stra-
ty wynagrodzi.
Kupujący z-obowiązaw-
szy się uiścić za ku=
pno, i dotrzymać u=
mowę, osobnemi prze-
pisami obwarowaną (1),
ma prawo żądać, aże-
by mu kupiona rzecz
wydano, lub stawiono
go w możności objęć=
cia jej w posiadanie,

(1) Artyk. 1083 – 87

nakoniec dano rękojmię na to, że treść aktu będzie wykonana rzetelnie. W razie nie uiszczenia się do czego sprzedawca się zobowiązał, lub dla innych powodów, sprzedaż i kupno unieważniających, kontrakt uznaje się za rozwiązany. Nieważność zachodzi i wówczas, gdy dobra rządowe, lub rządowi albo instytutom publicznym obowiązane, prywatnie, a nie przez publiczną licytacyą sprzedane zostały. Sprzedaż taka między innemi umarza prawo do odkupu rzeczy

czy (1).

(1) Artyk. 943.

<u>Najem</u> jest też rodzajem kupna, ale czasowego, mocą którego nabywa się używalność rzeczy za wynagrodzeniem lub zobowiązuje osoba do uczynienia czegoś na korzyść prywatnego człowieka lub rządu. W tym względzie ludy jedne zapatrując się na drugie, naśladowały wzajemnie wątek i formę korzyść zapewniających umów, i bywało nie raz, że lud mało oświecony ~~przewodniczył w takim przypadku wysoce oświeconemu~~ nasuwając w tego rodzaju umowach myśl nową, stąd też dla niego powodem ~~dla niego~~ do rozwinięcia zasad w tak zwanych spo- łkach rolniczych ważnych zasad. Przykład tego mamy na Krymianach

nach (1), którzy [ludów nad Dunajem mieszkających. ~~zwyczaje owe nie naśladowali~~.

[w tym względzie przeszli za [illegible] Dunaj [illegible] od

Przyjęte przez rosyjskie prawo o najmie rzeczy i robot przepisy, podobne są do ogólnie za prawo od Słowian poczytanych, z pewnemi, dóbr pod opieką rządu zostających, dotyczącemi się wyjątkami. Postanowienia o tem, miejscowem będąc prawem, w tem się głównie z takowemiż o dobrach prywatnych postanowieniami zgadzają przepisami, że ani jednych ani drugich na dłuższy nad

Dwunastoletni

(1) Hist. prawod. V. § 185.

dwunastoletni przeciąg czasu wydzierżawiać nie dozwalają (2).

Najem roboty umawia się na ogół (podrad), lub na wszystkie ~~na szczegółową~~ pracę: ma także na celu ~~pewne~~ tylko usługi (liczny naim). ~~na celu~~.

Pierwszy ma miejsce, kiedy się kto podejmuje postawić co lub dostawić ciągu. Kto ten obowiązek zaciąga, bierze na siebie albo samej roboty, albo i materyału na nią dostarczenie; kto bierze na siebie dostawę, przyjąć może i przewiezienie potrzebnych do jej uskutecznienia ~~ludzi~~ lub ciężarów, tak lądem jak ~~i~~ wodą (1). W przepisach o szczegółowej pracy ~~danych~~

(2) Art. 1089. 1100.

(1) Artyk. 1103.

Konkursy

Ilen

konkuruje z prawem cy-
wilnem handlowe (2). Ściśle

miejscowe są o tem prze-
pisy: wskazują one jak
należy pisać akt, i jak
mające
podejmować się dostawy,
~~mogą~~ pojedyncze osoby
a jak korporacye (3).

Z rządem zawiera się
umowa w celu wystawy
publicznych budowli, bicia
dróg, budowania kanałów
i mostów, dostawy fura-
żu dla wojska, koni dla
poczty (4). Rozbiór prze-
pisów o tem danych ~~do~~ wchodzący w zakres prawa
administracyjnego. ~~prawa~~
~~odsetam~~.

Do usług nie mogą się
najmować dzieci nie peł-
noletnie, bez pozwolenia
rodziców i opiekunów.

(2) Artyk. 1105.

(3) Artyk. 1104—1132.

(4) Artyk. 1160.

Nie mogą

Nie mogą żony bez zezwo-
lenia mężów, poddani bez
wiedzy panów swoich(5) (5) Artyk. 1397.
Na odwrot nie mogą ani
dzieci ani żony być przez
rodziców i mężów oddane
w najem, jeżeli się same
nie zgodzą na to. To
wszakże nie tamuje pra-
wa rodzicom oddawać
dzieci swe na naukę, z
określeniem czasu jak
długo mają zostawać
~~na~~ w niej (1). Pan może wy- (1) Artyk. 1398
najać komu poddanych
swych do robót z wy-
jątkiem kopalń. Jeżeli
jest żydem nie ma tego
prawa wcale, a nawet
sług Chrześcian, z dawnem
Litwinów prawem zgodnie,
nie może do usług przyj-
mować

-niowdć, z pewnym w pra-
wie wyszczególnionym (2) Artyk. 1404.
wyjątkiem (2).
Dosłownie zawierają się
te umowy, nie na dłuż-
szy wszakże czas jak
na lat pięć lub sześć. Do
cechu zapisany majster,
wziąwszy na naukę mło-
dzieńca, winien najda-
lej w miesięcy sześć po
jego przyjęciu donieść te-
mu który mu go oddał,
że uczeń, będąc tępego
pojęcia, nie jest zdolny
nauczyć się rzemiosła;
inaczej bowiem wpadnie
w podejrzenie, że chłopca
umyślnie po to trzyma,
ażeby używał go do usług
(1). Właściciel gorzelni nie (1) Artyk. 1405. 1417. 1429.
może pracujących u siebie
w gorzelni

w gorzelnianym zawodzie służbie opłacać gorzałką, pod karą postanowioną na szynkujących ją bez konsensu (2). (2) Artyk. 1413.

Do umówionego czasu winien sługa dotrwać, śmierć atoli tego co go wynajął przecina umowę, wyjąwszy gdy ta opiewa, że resztę czasu u spadkodawców tego/co najął a umarł, (3) Artyk. 1427.
ma dosłużyć (3).

Pożyczka upada, jeżeli sądownie dowiedzionem będzie, że dający ją nie wyliczył sumy, że udanym zawarł pożyczkę sposobem, celem oszukania konkursowej masy, że podstawą jej była gra, i że ten co pożyczył pie=

nigdy, wiedział o tem, że one iść mają na zaspokojenie sumy przegranej (41). Wierzyciel, dający się do takowego oszustwa użyć, nie tylko traci co pożyczył, lecz nadto odesłany do sądu, skazywany przezeń bywa na zapłacenie kary, tyleż co pożyczył wynoszącej. Wtedy część podwójnej w ten sposób sumy, idzie na korzyść masy konkursowej, a druga na skarb spada. Przypuściwszy, że kary tej nie ma czem zapłacić, bywa wtedy skazywany, według dawnego Słowian zwyczaju, na odrobek.

O takowym

(41) Artyk. 1329.

O takowym jego szkaradnym postępku uwiadamia się nadto publiczność przez pisma(1).
Przepisy o których się dotąd mówiło nie mają miejsca, gdy ten co pożyczył nie wiedział o tem, na jaki cel pożycza (2). Dowód na zaciągniony dług można dać i prywatnie, ale koniecznie na stęplu, sumie pożyczonej odpowiednim. Wtedy i świadków nie potrzeba, i pozliny od takiego niepłaca się aktu. Wszelako sam akt ~~ten~~ winien być pod nieważnością objawiony, albo w osób pisywaniem go zajmujących się

(1) Artyk. 1332. z hist. pr. V. § 208.
(2) Artyk. 1333.

cych się (takimi są Notaryusze i Meklery), albo w sądzie wyższym lub niższym, albo, gdy [69] się to w mieście działo, w ratuszu miejskim. Najdalej w siedm dni po zrobieniu aktu, a gdy w powiecie, to w miesiąc, należy ów objaw uczynić. Rzeczone osoby tudzież sądy podany sobie akt w swoje księgi wpisują, i na nim potorzywszy datę i numer, wracają go stronie, kazawszy się jej podpisać na to w księdze że akt odebrała. Cała ta czynność dłużej nad dni trzy od daty przedstawienia aktu.

trwać

trwać nie powinna.
Swod dwoi pożyczkę, tę Tę która się udziela bez wynagrodzenia, a którą Rzymianie wygodzeniem (commodatum) zwali, tak samo określa jak historya prawodawstw wskazuje (1).

Dawną zasadę o depozycie że i cerkwiom na przechowanie powierzony być może, usuwając Swod, stanowi: że ślubami klasztornemi związane osoby nic przechowywać nie mogą. Dziwno ~~na~~ tenże Swod przepis serbskiego prawa o zagubieniu cudzej własności, ~~nie wiedząc o tem~~, zastosował do umów o depozyt; i ~~że~~ przez to podobną

(1) Artyk. 1359–60. na Ułoż. X. 273 (w hist. prawod. V. § 197. mylnie to Ułożenie (1) liczba X. 237. oznaczona) wskazuje.

dobna do wyrażonej w nim zasadę (która i rossyjskiego prawa starożytnego nie uszła uwagi) wyprostawszy na jaw, zastosował ją do depozytów będących częścią konkursowej massy(z)

Spółka choć dawno w Rossyi znana, lecz dopiero w nowszych czasach prawem określona, nie znajduje, a przynajmniej nie każda ma wznanie w Swodzie. Głównie ~~na~~ popiera ~~poparcie~~ od prawo spółkę z akcyonaryuszów złożoną.

Bez wiedzy Monarchy nie wolno jej zawiązywać. Każdy z akcyonaryuszów w miarę złożonego na wspólny obrót kapitału odpowiada za część przypadającą na siebie. Zawiązywana w ce-

lu

(z) Artyk. 1364. 1368. 1370. 1378. z tem co się w hist. prawod V § 105. 213. 277 (przy końcu) porównane.

lu wyszukiwania kopalń krajowych, musi konkurować o to przez licytacyą publiczną. Spór między akcyonaryuszami wszczęty (1) tylko sąd polubowny (tretjeskij sud) rozstrzygać może.

Assekuracya (nazywa się strachowanie) jest także celem umów. Dawać ją, czyli rzecz cudzą za wynagrodzeniem ubezpieczać, może tylko kupiec pierwszej gildy, lub spółka do tego przez rząd upoważniona (2)

Pełnomocnictwo nie każdy dawać i przyjmować może. Tylko mąż dworzańskiego stanu ma prawo upełnomocowywać majstra do przyjęcia na naukę człowieka (poddanego), ale

(1) Artyk. 1384. 1388. 1391–2. z histor. prawod. V. § 189.

(2) Artyk. 1393–5.

pełn

pełnomocnictwo to dłużej nad pięć lat mocy nie ma. Żyda do zarządu włościa upełnomocowywać nie wolno. Dworzańskiego stanu nie będący mąż kupuje ziemię, ale bez Krestjan, których, sprzedający mu włość winien do innego majątku swego przeprowadzić; dawać też pełnomocnictwo na zarząd niemi, dopóki przeprowadzeni nie będą, nie wolno. Pełnomocnictwo na odbieranie pensyi ze skarbu płaconej dłużej nad rok trwać nie może. Na podniesienie sumy z rządowego banku należy urzędownie upełnomocowywać.

Na złożenie świadectwa w

spore

sporze granicznym wolno upełnomocnić prywatnie, ale przy dwóch lub trzech świadkach. Każde pełnomocnictwo, od korporacyi na wniesienie prosby do Monarchy dane, powinno dziesięciu członków tejże korporacyi podpisać; a jeżeli mniejsza jest jej liczba, wtedy podpisać je winni wszyscy korporacyą składający członkowie. Ogólne pełnomocnictwo obowiązuje dającego je i wtedy, gdy upełnomocniony zdziała co na szkodę. Nie można odstępować drugiemu pełnomocnictwa, ~~gdy~~ skoro upełnomocniający nie wie nic o tem (1)

Umowa nie tylko wiąże strony, i do spełnienia o co

(1) Artyk 1441–3. 1447. 1454. 1459. 1464. 1465. 1467.

się umówiły z obowiązuje, lecz nagli je do zadosyć uczynienia i w ów czas, gdy jedna przewiniła drugiej, naruszając jej, bądź rzeczowe bądź ze zobowiązań wynikające prawo. Uwzględniano głównie: zagospodarowanie się na cudzej ziemi bezprawne (2), szkodę wyrządzoną przez zasiew (3), łowy (4), potratowanie łąk i trawy na brzegach rzeki spławnej, od dnia 15 Maja (według dawnego Kalendarza) kiedy się pokosy bujnie rozrastać zaczynają, zrządzone (1) uszkodzenie brzegów tego rodzaju rzek od młynów lub przepływających flisaków, nakoniec pożogę w lasach wszczętą. Szkodę nagrodzić

(2) Artyk. 357–368.

(3) Artyk. 370.

(4) Artyk. 369.

(1) Artyk. 374.

należy

należy według oceny od bie-
głych uczynionej (2). Do tego rodzaju przewinień liczy się też gwałtowne z posiadania wyrzucenie; a do szkód ze z-obowiązań wynikających odnosi się głównie niedotrzymanie umowy ubezpieczonej zalogiem.

Artyk. 371 - 9. 374. " 324.

We wszystkich przypadkach tych kładzie słowiańskie prawo tę zasadę: że jeżeli się przewiniający nie zapiera tego co uczynił, ma być do natychmiastowego wynagrodzenia pociągnięty, a ~~gdy~~ jeżeli się zaprze lub prawo jakie przywiedzie za sobą, z takim, ale w niektórych tylko przypadkach, należy się rozprawić sądownie (3).

(3) Porównaj du ~~Hist.~~ Hist. prawod. V § 281.

Zgodnie z tą zasadą kładzie

rossyjs

rossyjskie tę znowu: że kto gwałtem należytości swej dochodzi, może być za to policyjnie nawet do odpowiedzialności pociągany. W takim przypadku przywraca się stan rzeczy pierwotny, a strony, po wyrzeczenie przy kim stoi prawo, tudzież po wynagrodzeniu za to co bezprawnie zdziałano, odsełają się do sądu, w którym odtąd toczyć należy spór prawnie. Tak policya jak i sąd winna trzymać się przepisanych w tym względzie formalności (1).

Gdy zatem umowę ubezpieczający, wydarto z rąk tego co takowy dzierżał, sąd nakazuje wrócić go, i posiadacza postawić we właściwym

(1) Artyk. 1472. 1475. 1478–80. 1492. 1494.

ściwym mu prawie. Odzyskujący załóg jest za dalsze bezpieczeństwo jego odpowiedzialny. Za przypadek wszakże nie odpowiada. Przypuściwszy więc że owym załogiem była ziemia zabudowana, a budynki zgorzały, staje się odtąd załogiem plac goły.

Za nadejściem czasu wypłaty, albo uiścić się z długu, albo przedłużenie terminu
194. uzyskać należy. Jeżeli jedno i drugie nie nastąpiło, sprzedaje się załog, i z sumy ztąd zebranej wierzyciel zaspakaja. Sprzedaż odbywa się według zasad i form powszechnie przyjętych. Wzywa się dłużnik lub jego spadkobierca, ażeby

się

się uiścił. Daje się obu stronom termin do stawiennictwa dziewięciomiesięczny, jeżeli są w kraju, a półtoraroczny jeżeli przebywają za granicą. Skoro ten spełzł na niczem, przystępuje się do ściągnienia należytości z dochodów dłużnika, zkądbądź, ze skarbu nawet publicznego, jemu przypadających. Następnie wolno brać się do nieruchomego jego majątku (4). Gdy załogu przedmiotem jest dom, przybija się na nim karta, oznajmująca zamierzoną sprzedaż. Następnie puszcza się załog na licytacyą publiczną (1). Sprzedany wykupić dłużnik może w przeciągu sześciu

(4) Artyk 1526-7. 1532.

(1) Artyk 1512.

miesięcy

mięsięcy (2). Wierzyciel odbiera sumę, z procentami; o ile mniej odebrał, (przypuściwszy że niżej sumy należnej sprzedano załog), o tyle ma regres po resztę do majątku dłużnika, który okłada aresztem. ~~Dług wcześniejszej daty przed mającemi późniejszą zaspokoić należy, z wykluczeniem reszty wierzycieli późniejszej jeszcze daty a Hip. posiadających.~~ Skarb nawet publiczny nie jest co do należytości ~~późniéj objawionych~~ uwzględniany. Prawo każe działać na korzyść wierzyciela z wszelką ścisłością (3).

(2) Artyk. 1499. 1500. 1502.

Oprócz zastawem zabezpieczonego długu, każdy inny równie wcześniejszy jako i później zaciągnięty zaspokaja się z funduszu, jeżeli one oparte są na akcie urzędowym, objawionym po spisaniu go u Notaryusza lub Maklera (Nic to nie szkodzi wierzycielowi gdy fundusz starczy, ale gdy nie starczy, wcześniejsi na tem akt z datą wcześniejszą). Po nich idą długi oparte na aktach nie objawionych gdzie należało.

~~[illegible]~~

(3) Artyk. 1506. 1509. 1511. 1517. 1523.

Pogląd na cywilne prawo rossyjskie według (drugiej i trzeciej) ~~drugiej~~ redakcyi, w tychże księgach co pierwsza zawartej.

Księga I.

Redakcya trzecia dopełnieniem jest pierwszej. Mówiąc o obu będą głównie najnowszą czyli trzecią uwzględniać, a o drugiej wspomnę ~~tylko~~, niekiedy tylko, ilekroć się różnica jej z trzecią pojawi. ~~wielkiej~~ ~~Ostrzegam czytelnika~~ Nowy a ważny dla obu czynnik przybył teraz. Jest

~~Nowy a nader ważny czynnik dla prawodawstwa przybył w~~ ~~drugiej i trzeciej~~ ~~drugiej redakcyi.~~

Jest nim statut litewski, który gdy wszędzie gdzie dawniej obowiązywał ustąpić musiał Swodowi zakonów, pozostał w guberniach połtawskiej i czerniechowskiej nietknięty, jako znany tu z czasów dawnych; albowiem obie te gubernie stanowiły niegdyś część Litwy. Wyciągi z tego statutu pomieszczane w Swodzie ~~uzupełniają przepisy jego~~ ~~o zawieranie małżeństw~~

[Drugiej a(?) ja(?)] (że dla własności w wyrażeniu obie te redakcye nie- wszą redakcyą praw, nazywam ~~daley~~)

nowej redakcyi uzupełniły przepisy o zawieraniu małżeństw.

które w redakcyi (drugiej i trzeciej) ~~drugiej~~ są

na

~~na większą skalę niż w pierwszej rozwinięte~~.

Pytanie, kto może lub nie może zawierać małżeństwa? rozwięzuję Swod, ~~wprowadza nową prawa zasadę, z litewskiego wyjęta statutu. Upoważnia on~~ upoważnia sąd do przyjęcia skargi od córki pełnoletniej na ojca lub matkę, gdy jej pierwszy dla dalszego korzystania z majątku macierzystego, a druga z ojczystego, iść za mąż wzbraniać będzie. Jest to dawne Mazurów, ale u nich tylko między bratem a siostrą orędujące, a do rodziców wcale nie stosujące się prawo (1). Zakaz zawierania małżeństwa do osób przez stan tak woj~~ennej~~skowej jak

cywilnej

(1) Artyk. 7. z hist. prawod. V § 52. porówn.

Ala

cywilnej służby z rządem związanych, tudzież kryminalnie sądzonych, nakoniec do poddanych z przyczyn politycznych wystosowany, uzupełniając Swod[1], mówi obszerniej od pierwszej redakcyi: ~~dokładniej (redakcya) ta wy-traczając[1] Uzupełnia ~~ ~~przepisy redakcyi pierwszej~~ o dowodach zawartego, tudzież unieważnionego i rozwiedzionego małżeństwa [2]; nakoniec o mieszanych małżeństwach (3). ~~obszerniej~~ o-~~powiada (3)~~ Na szczególną uwagę zasługują art 67–8. 75. 78. które objaśniając już traktatami zawarowane już międzynarodowem prawem utwierdzone przepisy, chrzest dzieci z mieszanego małżeństwa narodzonych, tudzież ważność małżeństwa

(1) Artyk. 9–11. 13–15. 17–19.

(2) Artyk. 36–60.

(3) Artyk. 61–78.

rodzi-

rodziców ich, mając na względzie. Paroch dawający ślub nowożeńcom, rozstrzyga w tej mierze. Jeżeli rzymsko-katolickiego wyznania będący wzbrania się dać ślub tejże wiary niewieście, upoważni tem samem każdego innej wiary Parocha, do połączenia jej węzłem małżeńskim (1). Finlandzcy protestanci w mięszane wstępujący małżeństwo, choć winni brać dwa szluby, w kościele i cerkwi, mimoto dzieci swe ochrzczą w tej wierze jaką ojciec wyznaje (2). Jeńcy wojenni, gdy się pożenią w Rossyi, winni, wracając do kraju, dać piśmienne zapewnienie, że do swoich żon najdalej

(1) Artyk. 67. z objaśnieniem w dodatku, tudzież art 75.

(2) Artyk 68.

we

we dwa lata powróca. W razie niedotrzymania słowa, wolno ich małżonkom wstąpić w nowe małżeństwo (3).

(3) Artyk. 78.

Tyle o małżeństwach różnowierców, ale chrześcian, z prawosławnymi zawieranych. Co do małżeństwa między sobą od nich zawieranego, nakaz w redakcyi pierwszej (art. 66) prawosławnym, rzymskiego obrządku katolikom i unjatom dany, zastosowano teraz i do protestantów. Postanowiono więc (po zniesieniu unii): że pierwszym i drugim z nie-chrześcianami, a trzecim i z Aryatami, związków małżeńskich zawie-

raé

-rać nie wolno. Są jednakże od tego przepisu wyjątki (1). Wyłączają się bowiem mieszkańcy Kaukazu, z zastrzeżeniem, ażeby nie wyznający Chrystusa wiary wstępując w małżeństwo, przyjęli ją koniecznie (2). Wyłączają Mahometanki, które chrześciankami zostały: z takiemi więc wolno mężczyznom ich wiary zawierać małżeństwa, pod warunkiem wychowywania dzieci w prawosławnej wierze (3). Lata prawem przepisane nie obowiązują rodzimych mieszkańców kaukazkiego kraju, obowiązują zaś Mahometanów i Żydów. Mężczyzna więc z rodu tych pochodzący, po skończonych latach ośm=

nastu

(1) Artyk. 85. z artykułem 66. pierwszej redakcyi porównany, tudzież artyk. 88. 89.

(2) Artyk. 86.

(3) Artyk. 80.

nastu; niewiasta po szesnastu, w związki małżeńskie wchodzić może (4). Kałmucy w guberniach astrachańskiej i stawropolskiej podlegają co do zawierania małżeństw, naczelnikowi swej wiary, czyli Lamie, a co do stosunków majątkowych pod zarząd sądów rossyjskich należą (5).

Przepisy o rozwodach jeńców wojennych, jak się wyżej mówiło, szczegółowo uwzględniające, są także co do Mahometanów szczegółowe. Idący w rekruty wyznawca islamu, może gdy zechce dać swojej żonie rozwodne pismo, czyli dać jej wolność wstąpić w nowe związki. Ci Mahometanie

(4) Art. 91. z art. 3. porównany.

(5) Art. 99.

tanie zagraniczni, którzy
uzyskali pozwolenie że-
nienia się z niewiastami
swej wiary, będącemi rossyj-
skiemi poddankami, mo-
gą, za powrotem do swej
ojczyzny, zabrać z sobą
żony, gdy te z nimi iść
zechcą; inaczej służy tym
nie tylko, wyżej o jeńcach
wojennych przywiedzione
prawo, ale nadto winni
są ich mężowie im, tu-
dzież potomstwu swemu,
w Rossyi pozostałemu,
obmyśleć utrzymanie we-
dług możności (1). Przepisy
te uwzględniają i przy-
padki, gdy jeden z mał-
żonków zesłany ~~bywa~~ zesłanie za
karę na Sybir. Wtedy żo-
na, gdy ~~tak~~ zechce, iść

(1) Art. 94–99.

może

może za mężem, a mąż nie inaczej, jak na mocy przesiedlenia się z jednej gubernii do drugiej. Żydowi, chociażby i chciał iść za żoną przestępczynią, uczynić tego nie wolno. We wielu z tych przypadków dawne o poddaństwie prawa, mają swoje znaczenie (2).

W stosunkach majątkowych małżonków ważne zmiany dla obywatelów gubernii statutem się litewskim rządzących zaprowadzono. Źródło, rozwój, i dalszy prawo tych postęp, tak co do posagów jak i stosunków z powodu rozwodów miejsce mających, opowiedziawszy

w hist

(2) Art. 103–105. z hist. prawod IV. § 214.–16. porównane.

w historyi prawodawstw,
nie widzę potrzeby pow- (1). Art 111. 118 z hist prawod. V § 64–6.
tarzać co się tam rzekło(1).
Nie mniej ważna jest
w drugiej redakcyi ta
zmiana, że majątek do-
robkowy odpowiada za
należytość skarbową, przy-
IV. padającą od jednego z (2) Art 112.
małżonków (2).
Ważne i co do prawości
dzieci nowo postanowi(eno).
~~ta~~ tu) ~~redakcya~~ ~~druga~~. A
naprzód, metrykę chrztu
oznacz~~yta~~ ani dokładnie, i
dozwol~~ta~~ ani w niedostat-
ku jej, dowodzić prawość
rodu świadkami (3), tudzież (3) Art 120–4.
~~data~~ no wolność przyznać
się do dziecka ojcu. Ci
którzy projekt do ukazu
z r. 1830 zamienionego w

prawo

prawo układali, mogli tem łatwiej do Rossyi obce na rzymskiem prawie uzasadnione zastosować ustawy (2), gdy ustaw tych myśl główna w litewskim się już przebijała statucie (3). Co do nieprawości dzieci, dawne u słowiańskich ludów po większej części o bękartach istniejące prawa, do Rossyi zgrabnie zastosowali (4). Pięknie tej ~~redakcya~~ ~~druga~~ [tu] przemówiła [li] za tem, że sam tylko ojciec, a rzadko jego spadkobiercy, nieprawość dziecku zadać i sądownie popierać mogą, a matka wtedy tylko gdy będzie o to przez sąd zapytana (5), wy-

znać

(2) Art. 125—130 z artykułami 312 320—1. kodeksu francuzkiego porównane.

(3) Hist. prawod. V § 66.

(4) Art. 132. 136—143. z Hist. prawod. IV. § 209. 213. V. § 47.

(5) Art. 126. 128.

znać ma, z kogo dziecię poczęte.

Nie jedno tylko lecz i kilka dzieci, wolno przysposobić (6). (6) Art. 147.

Dopóki się ludy dawnego obyczaju trzymają, nie są chętne dzieciom poza małżeństwem spłodzonym. Z postępem czasu przystaje do nich myśl o tak zwanych dzieciach naturalnych, do których się przywiązują (czynili to szczególniej Słowianie), biorą dzieci takie na wychowanie, i w braku własnych, przysposabiają je, za wiedzą i upoważnieniem rządu. W Rossyi przysposobienie to, nawet przez mężów kupieckiego stanu czy-

mione

nione, opiera się aż o senat, i przezeń zatwierdzone być musi (1). Wolno i podrzutków przysposabiać, nie tylko rossyjskim poddanym lecz i cudzoziemcom w Rossyi zamieszkałym, pod warunkiem atoli, że jeżeli nie ma dowodu na to iż podrzutek chrzest odebrał, ochrzcić go na prawosławie, i w rossyjskie zapisać poddaństwo należy. Warunek ten opuszczono krajom nadbaltyckim (2). O stosunkach władzy rodzicielskiej do osoby i majątku dzieci, litewski statut podał nowe przepisy, dozwalające rodzicom wydziedziczać swoje po-

tomstwo

(1) Art. 152–4.

(2) Art. 163.

tomstwo, gdy się z niemi
nieprzyzwoicie obejdzie.
Tak więc nie zna w tym
względzie rzeczony statut
sądu, który, podług Swo-
du, w zajściach między
rodzicami a dziećmi zaw-
sze uczestniczyć powi-
nien. Sąd ten zresztą
rzecz bierze lekko, stosu-
nek prawa karnego wy-
szedłszy; w dochodzeniu go
bowiem ~~jest~~ ma prawo ostre.
Rzeczony Swod trzyma stro-
nę rodziców, i żadnej nie
daje dzieciom otuchy. Nie
obowiązuje on pierwszych, aczkolwiek
płacić ich długi ~~za drugie.~~
~~W tym przypadku różni~~
~~się od rossyjskiego litew-~~
~~skie prawo, które z daw-~~
~~nem Polaków ustawodaw-~~
stwem

od nich zaciągnione, zwłaszcza też, gdyby przez to uszczerbek miał ponieść majątek rodzicielski (1).

~~stwem zgodnie, każe rodzi-~~

~~com z przypadającego na dzieci majątku płacić długi. Nowsze prawo polskie z rossyjskiem się zgadza o tyle, że zabrania dzieciom robić uszczerbek w majątku za życia rodziców (1)~~

Choć się o opiece szczérzej redakcya ~~druga~~ [trzecia] wyraziła od pierwszej, nic jednak ważnego o prawach z opieki wypływających nie powiedziała, (1) wyjąwszy [(1) przejęte z] litewskiego statutu, [lubo] ~~który~~ i ten nic nad to co prawodawstwa słowiańskie wyrzekły, nie objawił ważnego (2). Tak więc nowe przepisy Swodu ograniczają się na sai-

mem

(1) Art. 166-7. 176. 184. z hist. prawod. V. § 50. ~~164.~~ porównane

(2) Najważniejsze postanowienia w artyk. 232. 255. 264. 295. wyrażono.

mem wyliczeniu wielora-
kich dla różnych stanów
i narodowości ustanowio-
nych opiek, ~~które nie im~~
~~się prawie między sobą~~
~~nie różnią~~. Własną ma-
ją duchowni dla sierot
swojego stanu ustanowio-
ną (3). Własną mahome- (3) Art 237. 252.
tańscy po różnych guber-
niach w grodach mieszka-
jący mieszczanie (1) i szlach- (1) Art 239–40.
ta (2). Własną Kałmuki w (2) Art 245–47.
guberniach astrachańskiej
i stawropolskiej (3). Własną Ko (3) Art 328–331.
zacy donscy, uralscy, oren-
burscy, baszkirscy (4). Własną (4) Art 332–348.
Tatarzy w Krymie zamiesz-
kali (5). Pełno w przepisach (5) Art 349–364.
tych jest postanowień ad-
ministracyjnych, ale praw-
nych mało. Te które czy-

tamy

tamy, nie różnią się od
znanych z prawodawstw
słowiańskich. Przepisy te
każą mieć wzgląd na
rodzaj zatrudnień, które-
mi się, nawet po wyjściu
z małoletności zwykł zaj-
mować pupil kupiec-
kiego będący stanu(6), i (6) Art. 225.
opiekę nad pełnoletnim [Sw. t. 12 p. 89]
nawet co do tych roz-
ciągać czynności. Ka-
żą usuwać od niej tych,
którzy uwolnieni z pod-
daństwa mają sprawo-
wać opiekę tam, gdzie
sami lub ich ojcowie ży-
li kiedyś jako podda-
ni(7). Nie dozwalają spra- (7) Art. 257.
wować opieki cudzoziem-
com, w guberniach li-
tewskim się stałetem

poda

rządzących, tudzież powo-
tywać do niej krajowców,
majątkiem nie odpowie-
dnich (8). Pilna każą zwra- (8) Art. 258.
cać baczność na mająt-
ki małoletnich ukryte,
i dla tego w inwentarz
dóbr nie wpisane (9). Prze- (9) Art. 267.
pisują: jak się obchodzić
z będącym nie jednego
rodzaju majątkiem, a
mianowicie z fabryk
się, z dóbr sielskich róż-
nego stanu osiedlonych
ludem (10) i t.p. składającym; (10) Art. 272. 279.
jak obchodzić się z nale-
żącym do Mahometan
i t.p. i pod jakie podcią-
gać go prawo (11); jak (11) Art. 276.
składać rachunki, osobli-
wie z opiek szlacheckich
i poddanych skarbowych

w

w różnych gubeoniach(1); i jak drugie sprawować(2). Dopełniając redakcya druga co pierwsza o osobach na umyśle słabych wyrzekła, przepisuje: zkąd i jak z różnych krajów obszernego państwa i według miejscowości różne świadectwa, stan chorego rzeczywiście udowodnić mogące, należy zbierać. Na to zaś jak ściągać je potrzeba z Królestwa polskiego, daje szczegółowy przepis (3). Do rzędu osób opieki takiej potrzebujących liczy Swod, niemych tudzież głuchoniemych, i do dwudziestego pierwszego roku życia pod nią zostawać im każe

(1) Art. 289.

(2) Art. 298.

(3) Art. 370–374. 378–9.

Księga II, III

Księga II i III.

Prawo z własności i posiadłości wynikające zaczynając i ~~druga~~ nowa redakcya Swodu od określenia istoty rzeczy, bierze przynależytości spojone z budynkami, dobra narodowe, wymieliska z rudy złotodajnej, i dworcowe majątki, na szczególną uwagę. Orzekając o pierwszych toż samo co wszystkie w ogóle prawodawstwa, liczy je do rzędu nieruchomych, a przeciwnie trzeciego rodzaju rzeczy do ruchomych policza. Nadto, powiedziawszy o drugich, że według litewskiego statutu zarodowe się tylko po ojcu

i małe odziedziczone uważają, kończy podział rzeczy określeniem dóbr własnymi cesarskiego domu ~~własnością~~ będących, które, w uzupełnieniu artykułu 254. pierwszej redakcyi, na niepodzielne i podzielne rozkłada. Do rzędu pierwszych liczy niektóre pałace cesarskie w S Petersburgu i Moskwie położone, do liczby drugich resztę pałaców całej rodziny cesarskiej własność stanowiących (1) odnosi.

Podział ten własność prywatną od publicznej oddzielający, ~~dokładnie~~ uwzględnia i ~~zastanawia uwagę~~ nad rzeczi~~ami~~, z których ma

pięce

(1) Art. 389. 400. 403. 412. 422.

jące szerokości sto pięćdziesiąt sążni, za publiczne czyli rządowe poczytuje. Zmiana koryta nie pozbawia praw własności i używalności, jeżeli używalność ta, osobliwie na rzece własnością publiczną będącej, wspiera się na prawie przez rząd przyznanem (1).

Wprowadzając w same przepisy o nabywaniu własności i posiadłości, uwzględnia Swod twory literackie i artystyczne. Posiadłość ze służebnością ciążącą na rzeczy spajając, stawia tę zasadę: że jak publiczna rzeka i jezioro mogą być obarczone na korzyść pry-

(1) Art. 428-9. z hist. prawod. V. § 105. 138.

watnych

watnych służebnościa, tak i prywatna, mosząca na swych wodach młyny, służyć publicznej powinna. Mają więc stać próżno młyny, i nie posługiwać się woda w czasie posuchy, gdy rząd zapotrzebuje żeglugi. I brzegi rzek tych służbować muszą w pewnej odległości i rozległości ziemi, bez wynagrodzenia za to właścicielom, lub za wynagrodzeniem, które prawo określa (2).

(2) Art. 437. 439. 441.

Służebność wód powiodła by Swod do służebności domów, inaczej mu ją od dawnego rossyjskiego prawa określić kazała. Nie ma w ~~niem~~ owem prawie (mowy

o wod

służebniczym
o widoku na własność są-
siada, a jest w Szwedzie, we- (3) Art. 446-7. z art. 676-7 kodeksu fran-
cuz. z hist. prawod. V § 140. porówn.
dług obcych ~~prawodawstw~~ ustaw
przepisu (3).
Służebności wiejskie, mało
w redakcyi pierwszej uwzglę-
dnione, rozszerzyły w ~~dru-~~
~~giej~~ następnych swój zakres. Przyjęto
bowiem służebności wodopoj-
ni, z wyznaczeniem do niej
drogi (1). Wrąb do lasu, na (1) Art. 451. z hist. prawod. V § 138.
oścież niegdyś dla wszyst-
kich we wsi rozwarty, zam-
knięto teraz dla ludzi ob-
cych, chociaż ją dotąd za
pozwoleniem gromady mie-
wali. Mający wieczne do
wrębu prawo utraca go,
gdy las zostanie zupełnie
wyniszczony przez wręby,
lub gdy się utorzył właści-
ciel z wyzwolnikiem o

deputat drzewa. Do ziemi z poręb pozostałej, nie może sobie także żadnego rościć prawa. Tych nawet którzy w rządowych lasach wrąb mają ogranicza prawo. Przyznaje go zaś parafialnemu duchowieństwu i służbie kościelnej, upoważniając ją do brania drzewa na swą potrzebę z lasów gromadzkich. Służebność obarczająca lasy według litewskiego statutu kończy się, ilekroć własność cierpiąca tę służebność oddaną bywa drugiemu w posiadłość (2)

Inny kierunek wzięły rodowe majątki w nawet redakcyi lepszej ~~drugiej~~, przez rozwinięcie się

(2) Art. 451. 456. 458–61. 466. z hist. prawod. V § 141. 167.

~~się~~ zasady o niepodzielności rzeczy z mocy prawa, w drugim przypisku do art. 239. pierwszej redakcyi już napomkniętego. Przez przyjęcie zasady tej do Swodu, Rossya też ordynacye i spadki ordynackie (<u>uczreżdenie zapowiednich imenij</u>) zaznała. Instytucya ta pierwotnie, jak w piątym tomie (§ 93) historyi prawodawstw słowiańskich powiedzieliśmy, ludowa, stawszy się następnie u wszystkich Słowian szlachecka, przeszła różne koleje. Stała się bowiem, jak tamże (§ 91. nstpn.) mówiliśmy, już senioratem, już majoratem, już uprzywilejowanem dziedziczeniem. (Rossyjskie

syjskie ordynacye, skupiw-
szy w sobie cokolwiek in-
stytucya ta ma i miała
ta w słowiańskiem pra-
wie najlepszego, utworzy-
ły z nich jedną, a taką, instytucyę,
która majątek na pew-
nym, nie mniejszym i
nie większym, dochodzie
oparty, ~~mając~~ za pod-
stawę, mając, strzeże całości te-
goż majątku, broni go od
upadku, i ma to głównie
na względzie, ażeby on,
jakiekolwiek zmiany w
ekonomice przechodzić bę-
dzie, zostawał zawsze ca-
ły i czynił ~~stałeczny~~ oparty na prawie do-
chód. Najmniej dwana-
ście, najwięcej sto dwa-
dzieścia tysięcy rubli, wi-
nien rocznie czynić ~~ze~~ Dochodu,
~~trały~~

~~traty~~, i głównie się oprzeć na nieruchomości, nie wykluczając żadnego jej rodzaju. Obok więc włości, fabryki też itp. majątek ordynacki mogą stanowić. Urządzony ekonomicznie i finansowo na czysto, i w ręce ordynata, wraz z przywiązanemi do ordynacyi kosztownościami oddany, przechodzi spadkiem, w porządku jaki ustanowiciel ordynacyi przepisał, a rząd go potwierdził. Urządzicielem czyli twórcą ordynacyi jest, komu ~~[illegible]~~ Cesarz być nim dozwolił; ordynatem zaś nikt być nie może jak szlachcic krewny urządzającego, ilekroć majątek jest ro-

dowy

Ro

dowy, a syn lub córka (jeżeli dzietny jest urządzicielem) ilekroć majątek nabyty ma być ordynacyi podstawą: wszakże wtedy resztę dzieci, od ordynacyi na teraz wykluczonych, winien urządziciel według przepisów prawa uposażyć. (Ordynatowi wolno, ale za wiedzą rządu, brać nazwisko od głównego majątku, i nazwisko to umieszczać w herbie. Ród cały przestrzega praw ordynacyi, albowiem ta własnością jest rodziny, a ordynata bynajmniej (1).

Gdy na własnych dobrach urządzać ordyna-

(1) Art. 467–93. z hist. prawod. V. §. 91–6. porównane.

cye należy

73.
127.

cye należy, to przeciwnie wolno urządzać ma-

Jarazy na dobrach od rządu na-

bytych, ~~a~~ w guberniach

w/ nadbałtyckich tudzież da-

wniej ~~polskich~~ Polsce znajdują-

cych się, bądź ~~czy~~ się ~~to~~ one,

gdy pod dawnym zostawa-

ły rządem, do dóbr naro-

dowych lub lennych (1), bądź ~~czy~~

do po jezuickich liczyły.

Jako ~~wolno urządzać majo-~~

~~ty [illegible]~~ dobra

~~są~~ niepodzielne, ~~przechodzą~~

nie według woli uzyskują-

cego majorat, lecz z prze-

pisu prawa przechodzą

na syna najstarszego, a

w braku jego na najstar-

szą córkę, i tak naste-

pnie. Podpadają atoli

pod prawo odumarlizny,

i takich tylko używają

prawo

(1) Tak je w art. 494. nazwano.

[illegible]

praw, jakich wszelka własność prywatna. Wolno je na lat sześć wydzierżawiać, ale nie każdemu, a wcale nie wolno oddawać w arendę (2). Właściciel majoratu oddaje do skarbu na rzecz inwalidów tak w dawnem polskiem i litewskiem prawie nazywaną kwartę, a gdy jej lub podatków nie opłaca, dobra biorą się w sekwestr (3). Gruntów włościańskich na folwarczne zamieniać nie ma, wyjąwszy gdyby się na nich skarb znalazł ukryty, wtedy bowiem zabrać je może włościaninowi pan majoracki, innym go zato za wiedzą rządu, wy-

(2) Art. 504. 506. z hist. prawod. V. § 187.

(3) Art. 506-7 z hist. prawod. IV § 325. porówn.

nagrod

nagrodziwszy gruntem (1). Wszelkie inne od rządu nabyte dobra, nawet wyczyniowe czyli z nieużytków obrócone w użytki (2), ani na własność przechodzić, ani odkryte na nich kruszce do znalazcy należeć nie mogą. Rząd je zabiera, znalazcę wynagrodziwszy inną ziemią (3). Swod przywiodł tu niewłaściwie statut litewski (4), przepis bowiem jego tu się nie odnosi.

[Por. 13. pag. 96.

Od prywatnych zyskiwana i ciągle około zasad prawego lub nie prawego nabycia rzeczy, rozlicznie dzielonego (5). wirująca własność i posiadłość, winna być prawemu [właścicielowi, za

(1) Art. 494 – 512. a mianowicie art. 500 – 1.

(2) Art. 518 z hist. prawod IV. § 28 porówn

(3) Art. 519.

(4) Art. 522.

(5) Rzymskie: bona, mala fide, possidere dzieli rossyjskie prawo na władienie zakonnoje (gdy kto w błędzie jest o swem do rzeczy prawie) podłożnoje [(na fałszywych aktach z wiedzą o tem oparte) nasilennoje (gwałtem zabrane) samowolnoje (gdy wie że mu stan jego posiadać je nie dozwala).

[Por. 13. pag. 96.

wypad

wynagrodzeniem 1/3, lub, jak litewski żąda statut, 1/2 ~~jéj~~ swej wartości (6) oddana, gdy się o nią upomni. Jeżeli się nikt do niej nie zgłosi, staje się własnością znalazcy.

Prawo posiadania może być wyłączne lub spólne. Jeżeli właściciel akcyonaryuszem jest, wolno mu ją, ale według zasady słowiańskiego, z sąsiadowania wynikającego prawa, nie komu innemu jak spółakcyonaryuszom odstąpić (1). Jeżeli rzecza ta jest ziemią, nie inaczej się jéj może pozbyć, jak za powszechną spółposiedzicieli zgodą. Gdy się w ich liczbie skarb publiczny znajduje, lub

(6) Art. 358–40.

(1) Art. 549. z hist. prawod. V § 128.

gmina

gmina powszechnem lub
szczególnem (litewskiem)
prawem się rządząca, wtedy
prawa obu przedewszystkiem
uwzględnić należy (2)

(2) Art. 553–556.

Przedawnienie pozostało w
dawnym stanie, z tą różni-
cą, że postanowiono, ażeby
z ziemi od rządu nabytej
nic nie przedawniano, pro-
cesów granicznych po na-
stąpionym pomiarze rzą-
dowym nie wszczynano,
prawa małoletnich, kalek,
i czasy uwzględniano wo-
jenne. Reszta przepisów Swo-
du ma litewski statut na
[bierze na uwagę]
względzie (3), tudzież szcze-
[prawa]
gólne donataryuszów rzą-
[tudzież]
dowych, ~~u~~ spólnych własno-
ści posiadaczy (4). [redacted]
[redacted] Zaczęła dawność

(3) Art. 695. 1333. 1337.

(4) Art. 1242. 1335.

końcy

pa

kończy spadkobierca. Zbiegły poddany nie wyskuje wolności, skoro po jego wydaleniu się sąd o jego zbiegostwie uwiadomiony został (5).

(5) Art. 560. 562–4. 566.

Właściciel i posiadacz poszukuja strat i ubytków na rzeczy swej od kogokolwiek doznanych. Rząd może ją zabrać na użytek publiczny, lecz za to wynagrodzić powinien. Szeroce o tem, lecz raczej w formie instrukcyi niż prawa ogólnie ułożonego przedstawione przepisy, będąc w obu redakcyach z gruntu przerabiane (1), naprowadzają na wniosek, że jeszcze nie raz, nie dwa zmienione być one mogą.

(1) Rzecz za wynagrodzenia za straty inaczej redakcya pierwsza (artyk. 380–7. 401–2) inaczej druga (artyk. 704–5.) przedstawia.

Przez ordy

Przez ordynacye i majoraty do wysokiego znaczenia rodowe imiona księga druga podniostszy, przeszła do przepisów o imionach nabytych, które są owych podstawą. Nie byłoby bowiem oprzeć na czem tamtych, gdyby te nie istniały. Przez pracę różnego rodzaju prawem dozwoloną, nabywać może majątek nie tylko pojedyncze lecz i zbiorowe osoby, począwszy od członków najjaśniejszej rodziny i ministerstwa dworu, aż do najniższego rzędu obywatelów i mieszkańców kraju, nie wyłączając towarzystw, spółek handlowych i t. p. Nabywa się zaś sposobami wyżej wyrażonemi

i pozbywa

i pozbywa majątek każdy, prócz spadku; który za życia tego po kim ma spaść, nie wolno sprzedać 1). Nabytki utwierdzają się aktami, o których toż samo powiedzieć należy, co się wyżej o przepisach, jak za straty i utracone korzyści wynagradzać należy, mówiło. Albowiem raczej w formie instrukcyi niż prawa ogółowo ułożonego przedstawione przepisy o zeznawaniu, pisaniu i wnoszeniu do sądowych ksiąg urzędowego aktu, wnosić dozwalają, że przedstawione o nich we ~~obu~~ wszystkich redakcyach prawo, będąc dla różnych okoliczności zmieniane

i odmieniane

Artyk. 709.

1) ~~Porówn. redakc. pierwsz. artyk. 438–9 i 446–464 a artykułami redakcyi drugiej 754 766–778.~~

i odmieniane, skracane i rozszerzane, i, niby pasmo na kłębek, że się tak wyrażę, nawijane i rozwijane (2), ulegnie jeszcze nie raz wielkim odmianom.

{Okoliczność ta dowodzi jawnie, że układający prawo o aktykowaniu, czując dotychczasowy jego niedostatek, i z chwalebną gorliwością zaradzić mu usiłując, błąkając się w kodyfikowaniu go jak w lesie; nie ze swej zaiste winy, lecz przedmiotu, z którym jeszcze nie trafiono do końca; jeszcze bowiem nie wynaleziono drogi do ubezpieczenia rzeczowego prawa prowadzonej przez akt urzędowy najprościej.

Na

(2) Porówn. redakcyą pierwsz. art. 438-9. i 446-464. z artykułami redakcyi ~~drugiej~~ trzeciej 754. 766-798.

Na ten szwank dawne prawodawstwa słowiańskie chorowały powszechnie (1)

Księga trzecia rozpoczyna się, jak wiadomo, przepisami o darowiznach.

Występują naprzód rządowe, które w r. 1837 wzięły nowy obrót, przez [redacted] dóbr skarbow[redacted] (ych) w guberniach nadbałtyckich i zachodnich cesarstwa. [redacted] W tych również jak w odległych guberniach, w saratowskiej, orenburskiej, stawropolskiej, (morna) łatwiej niż w położonych wewnątrz państwa uzyskać takie darowizny (2). Przy rozdawaniu ich należy, w myśl ukazu, mieć dobro ludu i skarbu na względzie. Po-

siadłości

ukaz o rozdawywaniu

(1) Czytaj com w hist. prawodawstw V. § 142–8. 337–345. i wiedz o tem, że już o hipotekach i aktach urzędowych nowo dla przedstawienia gorliwie państwa gotuje się prawo.

(2) Art. 939. 959.

siadłości pierwszych nie ma tykać donataryusz; na ma tych tylko rzekach, i jeziorach, przynależytościami dóbr będących, ma rybołostwo należeć do niego. Jeżeli się na gruncie złoty piasek znajdzie, może z niego jedynie według osobnych na to przepisów korzystać (1). Szczególniej mało intratne dobra mają być rozdarowywane, albowiem celem prawa jest, ażeby je donataryusz dużo (Dukra) intratnemi uczynił. Posiadające lasy z drzewem masztowem, wykluczono od darowizn. Urząd skarbowy ma (idące na darowiznę) dobra ściśle wymierzyć i nową obwieść je granicą (2).

Prywatni winni robić i

(1) Art 942. 946. 961–2.

(2) Art 944–5. 947. 962–5.

brać

Moб

brać darowizny (darenia) w granicach służącego im prawa: gdzie więc litewski panuje statut, tam według jego przepisów darowywać (3) należy. Za marnotrawcę prawnie uznany nie może, nabytych nawet dóbr swoich, darowywać inaczej, jak przez testament: dopiero więc po jego śmierci bywa ważna darowizna (4) taka. Ordynat i właściciel majoratu, dochody tylko swoje tytułem daru, osobom obcego sobie rodu, przekazywać może (5). Darowując poddanych, winien ich wraz z posiadłością przekazywać; rodzin rozrywać mu nie wolno (6). Ziemi nie

(3) Art. 970.

(4) Artyk. 1021.

(5) Art. 968–9.

(6) Art. 971. z hist. prawod. IV. § 216. porówn.

posiadający

posiadający (tak zwani dwo-
rowi) ludzie, mogą być te-
mu tylko darowani, kto
ziemską majętność posia-
da. Na niej winien on
zaraz ludzi tych osiedlić,
inaczej bowiem zabierze
ich skarb, i osadzi na
swej ziemi (1). Duchowień-
stwo wszelkich wyznań,
tudzież instytuta niektó-
re, nie mogą korzystać z rzeczy o-
sobliwie nieruchomych
i sum wielkich sobie da-
rowywanych, ~~korzystać~~ bez
wiedzy ministerstwa spraw
wewnętrznych. Gdy suma
dziesięć tysięcy rubli wy-
nosząca darowaną będzie instytutowi,
Minister obowiązany jest
donieść o tem Monarsze (2).
Dar rodzicielski (wydieł)

od

(1) Art. 972.

(2) Art. 981. 984-6.

od ich zupełnie zawisł wo- nie mogą
li: dzieci, by im co darowa-
li lub wydzielili z majątku,
zmusić do tego rodziców, na-
wet po dojściu do pełnoletno-
ści ~~nie mogą~~ (3). Toż i litew- (3) Art 995.
ski statut, polskie naśladu-
jąc prawo, przepisał, i jak
po śmierci rodziców mają
się pozostawionym po nich
majątkiem dzielić, wskazał
dzieciom szczegółowo (4). Idą- (4) Art 999. 1005. z hist. prawod. V § 35. 164.
ca za mąż niewiasta wy-
posaża się, zamężna bierze
przypadającą na siebie
część, wyrzekając się, jak
mówi Mazurów prawo, czy-
li kwitując (radnaja zapis)
urzędownie braci (5). Jeżeli (5) Art 1001–2. 1006.
natychmiast w odbiorze za-
spokojona nie została, win-
na być po zamężciu naj-

dalej

dalej w rzeczy mniejszy zaspokojona. Może to nastąpić albo w gotowiźnie albo w kapitale, składającym się nawet z poddanych ale osiedlonych, bo nie posiadających ziemi ustępować, na rzecz tych co własności osiadłych nie mają, dozwolonem nie jest (1).

Można, jak wiadomo, i przez testament (duchowni-ja zawieszczenie) darowizny robić. Robiąc je godzi się, osobliwie w guberniach zachodnich, nie tylko w rossyjskim lub polskim, lecz w każdym języku, ostatecznie swą objawić wolę. Jednakże w hebrajskim napisany języku testament, wtedy tylko sąd przyjmie w depozyt (przez

(1) Art 1006-9. z hist prawod. V § ~~1103 (przy końcu) 337~~. 35. porówn.

11

co ważność uzyskuje ~~te-~~
dencyi ~~stament~~), gdy do oryginału
dodane będzie rosyjskie tło-
maczenie (2). Nie objawio-
ny w przepisanym czasie,
nie ma mocy prawa. Czas
ten dla zamieszkałych
w kraju jest roczny, dla
będących zagranicą dwu-
letni. W Krymie zrobiony
tak zwany bakuf (testa-
ment) należy w pół roku po zro-
bieniu go ~~należy~~ w sądzie
objawić. Dla zostających
pod aresztem, w kwaran-
tannie, w zakładzie rzą-
dowym, tudzież dla po-
mieszczonych w Instytu-
tach itp., miejsce pobytu
jest oraz miejscem skła-
du ostatecznej woli. Rzą-
dowi więc miejscowemu

objawić

(2) Art. 1014. w przyp. z hist. prawod. V § 103 (przy końcu) 337.

objawić ją należy, a na-
wet wykonawca go testa-
mentu godzi się zrobić; u-
rząd kwarantany wyjąwszy,
którego członkowie nie mo-
gą przyjąć takowego obo-
wiązku. Urząd włostny
jest miejscem dla testa-
mentów włościan rządo-
wych, ilekroć ci albo o
nieruchomościach swych
(budowlach), albo o rucho-
mościach, najmniej rubli
piętnaście wartujących, roz-
porządzać zechcą. Sznu-
rowa księga jest na to
przeznaczona, w którą się
objaw woli ostatniej wpi-
suje. Dla zostających za
granicą rossyjskich pod-
danych, urzędy poselskie
wszelkiego stopnia, są miej-
scem

szem składu testamentów(1).

{Każdemu, nawet zostającemu pod aresztem, dopóki praw obywatelstwa pozbawiony nie jest, godzi się rozporządzać swą własnością. Testament trzymać się powinien przepisów o darowiznach postanowionych; komu wolno darować, temu i testamentem nic przekazywać nie wolno. Duchownych się to, tudzież ordynata i właściciela majoratu dotyczy głównie. Osoby atoli te zakaz prawa, za wyraźnem zezwoleniem rządu, ominąć mogą. {Omyłka w imieniu osoby spadkobiercy i spadkiem przekazanej rzeczy, czyni testament nie waż-

nym

(1) Art. 1059. 1063. 1078–82. 1085. 1089. 1015.

nym. Zapisać rodowego imie-
nia familiantowi, który ro-
dowego nazwiska nie nosi,
nie wolno: wolno atoli ro-
bić go ordynatem, ilekroć
się ordynacya z różnych i-
mion złożona ustanawia;
gdy albowiem wolno mu
od jednego z nich nazwisko
przybrać, więc i tak rodo-
wego miana nie nosiłby(1)
wcale.

Testament albo się własno-
ręcznie pisze, albo napi-
sać zaufanej osobie pole-
ca. Pierwszy poprawiać, miej-
scami przekreślać, i co in-
nego natomiast kłaść, wol-
no testatorowi: ale przezeń
napisany a nie podpisa-
ny, lub tylko zacyfrowany,
winni za jego własnoręczny
uznać

(1) Artyk. 1020. 1026–28. 1067–8.

Układ

wnać świadkowie. Przeciwnie cudzą napisany ręką testament, musi mieć każdą odmianę szczegółowo od świadków poświadczoną. Tam gdzie litewski obowiązuje statut, urząd sądowy umyślnie po to wezwany, pisze testament (1). Ordynatowi, jak wyżej rzekliśmy, tylko dochodami ordynackiemi, gdy majątku nabytego nie posiada, wolno rozporządzać na rzecz żony i ordynacyi nie biorących dzieci. Ale na ten cel najwięcej trzechletni wyczerpnąć mu wolno dochód. Może w testamencie i z poddaństwa, ale z pewnem ograniczeniem uwalniać (2).

(1) Art. 1034. 1047. 1055. z hist. prawod. V § 102. porówn.

(2) Art. 1068–70.

Spad

Spadkobranie przybrało w nowszych redakcyach wielkie rozmiary. Litewskie pominąwszy, którego zasada [z praw niemieckich zaczerpnięta a opiewająca, że ojczyste i macierzyste dobra idą wprost na pobocznych krewnych po ojcu i matce; ten statut, mówię, pominąwszy (3), wpłynęła na Swod (3) tegoż czyli niemieckiego prawa zasada, która się szczególniej w spadkobraniu męża i żony uwydatniła: wszelako ukaz porobił w tym względzie pewne zmiany (4). Są też spadkobrania nieporządkowe, z których odumarlizna, w historyi prawodawstwa (5) szeroce opowiedziana, przybrała

[tom 14. str. 103

(3) Art. 1157. w przyp.

(4) Paterna paternis, materna maternis, w hist. prawod. P. §83. z artyk. 1138 Swodu porówn.

(5) Patrz tomu III §47–50. P. §69–71.

Ma

brata wielkie rozmiary. Rozwój nowych zasad, uwydatnił się głównie w przepisach o otwarciu spadku, powoływaniu do niego spadkobierców, przyjęcia i zrzeczenia się go, wprowadzenia w posiadłość i podział majątku. wod mało w tem wszystkiem pozostawił do życzenia. Przez ukaz z r. 1836. ustalita się nowa, na podobieństwo dawnego prawa czeskiego rozwinięta, zasada: że z nabytego majątku może mąż ile zechce przekazać żonie w testamencie (1). Prawo małżonkom też wzajemne dziedziczenie zapewniające, uzupełniono, stanowiąc: że wdowiec ma prawo

(1) Art. 1148.

do

do majątku żony w rękach
teścia będącego, a wdowa
do będącego w rękach świe-
kra, i że z majątku tego
bierze część przynależną,
w stosunku do wartości,
jaką miał tenże mają-
tek w ~~dniu~~ chwili śmierci te-
ścia lub świekra. Część
ta nie przepada, choćby
się na spadku utworzył
konkurs (2).

(2) Art. 1154–5.

Spadek nieporządkowy o-
twiera się naprzód na od-
umarliznie. W pół roku po
ogłoszeniu przez publiczne
pisma, ażeby się do wzię-
cia go wylegitymowani
zgłosili spadkobiercy, gdy
się nie zgłoszą, rozciąga
się nad spadkiem nadzór,
lub, gdy jest złożony z rze-

czy

czy zepsuciu łatwo podlegających, sprzedany bywa przez licytacyę publiczną, a zebrane zań pieniądze chowane są dla mogącego się po nie, aż do lat dziesięciu, zgłosić spadkobiercy. Po upływie tego czasu spadek jako bezdziedziczny, skarb zabiera carski. Tam gdzie cudzoziemcom, jak na liniach kraju od Kozaków czarnomorskich, azowskich, orenburskich i sybirskich strzeżonego, nie wolno osiadać, kupuje spadek władza miejscowa, osobliwie też gdy się ten z budynków dla niej przydatnych składa (1). Odumarliznę po

(1) Art. 1164–8.

służącej

służących w instytutach niektórych, tudzież po mnichach, mieszczanach miast przywilej na to posiadających, po majętkach kronsztackich, po Kozakach, linii wyżej wymienionych pilnujących, nie skarb lecz instytutaowe, miasta i t. d., zabierają (2). Dobra majorackie przechodzą na rząd wraz z przynależytościami, gdy spadkobierców posiadać je zdolnych nie masz. Rzeczy do majoratu nie liczące się, choć winny być pozostawione na gruncie, skarb jednakże za takowe, spadkobiercom, prawa do majoratu posiadaniem nie mającym, zapła=

(2) Art. 1169–71.

ció

cić musi (1). Przepisy więc do-
tyczące się nieporządkowych
spadków mają na celu: spa-
dek literata i artysty, takiż
Księdza, takiż nie-Chrześcia-
nina, szlachcica niezamo-
żnego, ordynata, właściciela
majoratu, cudzoziemca osia-
dłego w Rossyi, wojskowego
w ogóle a w szczególe ma-
troskiego i dońskiego Koza-
ka, sybirskiego wygnańca,
nakoniec mieszkańców tych
gubernii, które się co do spad-
kobrań wyjątkowem od pow-
szechnego rządzą prawem.
Przejdźmy te kategorye szcze-
gółowo, o ileśmy ich dotąd
nie dotknęli.
Prawo literatowi i artyście
do jego utworu służące, dopie-
ro się w lat pięćdziesiąt od
jego

(1) Art. 1181-3.

jego śmierci upłynionych u=
marza (2) (2) Art. 1185.

Prawo do spadku po Księdzu pozostałego rozciąga się na drogie sprzęty, jakiemi są panagia (παν ἁγια) czyli świętości z relikwii i t. p. złożone, które, oprawne zwykle w drogi kruszec i kamienie, mają wartość wysoką. Wchodzą w to krzyże ś. i w drogie ramy usadzone obrazy. Wolno je spadkobiercom Księdza zabrać, relikwie z nich wyjąwszy, i cerkwi, przy której za życia zostawał Ksiądz, zostawiwszy (1) (1) Art. 1186.

Jeżeli nie-chrześcianin świętości po chrześcianinie odziedziczy, podlega takiemuż prawu, jakiemu niegdyś podlegał Żyd polski, gdy

brał

brał świętości na zastaw.)

(Nie wolno mu ich posiadać. Ma więc dać je władzy duchownej na przechowywanie(1)

(Po szlachcicu, małej wartości ziemskiemi dobrami obdarowanym, pozostałe te dobra, nie dzielą się między spadkobierców; lecz jeden z nich, wiekiem najstarszy, zabiera je i dziedziczy (3)

Również według starszeństwa wiekiem ordynacya się bierze. Urządzający ordynacyą może i następcę podstawić spadkodawcy (rzymska subsditutio), lecz podstawionym musi być koniecznie rosyjski szlachcic(1). Na przypadek gdy mąż ~~i żona~~ osobna, a żona osobna, ordynan

(2) Art. 1188-9 z hist. prawod II § 132 porówn.

(3) Art. 1191.

(1) Art. 1195-6.

dynacyą urządzi, bierze po matce pozostałą, syn młodszy, lub młodsza córka. Jeżeli ta pójdzie za mąż za
132 cudzoziemca, a ten, nie będąc rosyjskim poddanym, ordynacyi sprawować nie może, lecz prawo do niej przechodzi na dalszego ordynatki krewnego, a bynajmniej na jej dzieci, w małżeństwie z owym cudzoziemcem spłodzone (2)

(2) Art 1710.

Powiedzieliśmy wyżej że ordynat i przez testament dobrami, częścią ordynacyi będącemi, rozporządzać może. Dodajemy teraz, że gdy dzieci i żonę po sobie zostawi, a w testamencie, nie zrobiwszy go, ani też żadnego po sobie rozporządzenia

(na

ja

na piśmie w tym celu
zdziałanego nie zostawiwszy, nie obmyśli dla nich
funduszu, wtedy wdowa
1/6 czystego dochodu aż do
śmierci z ordynacyi pobiera, a dzieciom należy się
kapitał pieniężny, summie
dwóchletniej dzierżawy z
ordynacyi pobieranej wyrównywający. Toż samo się
rozumi, gdy umierająca
ordynatka zostawi męża
i dzieci w tychże warunkach (1).

(1) Art. 1211.

Najstarszy syn lub córka
tudzież brat, ale sam tylko, ma po właścicielu majoratu uposażenie; reszta
spadkobierców na majątku jego nabytym poprzestać winna, a i z tego no-
wy

wy majoratu właściciel część dla siebie przynależną bierze. Jeżeli nabytego nie ma, wtedy spadkobiercy prawa do majoratu nie posiadający, biorą rzeczy te które przynależytościami majorackiego nie są majątku: gdy i tych nie ma, nic zgoła nie biorą (2).

(2) Art. 1214–17.

Cudzoziemiec w Rosyi zamieszkały, jeżeli jest wierzycielem państwa, zostawia wierzytelność tę, swym spadkobiercom do wzięcia, według prawa kraju z którego pochodzi; jeżeli zaś jest przytem i właścicielem nieruchomego w Rosyi położonego majątku, spadkobiercy ci biorą go według

prawa

praw miejscowych. Wielkie w przypadkach podobnych mają znaczenie traktaty, z obcemi w tym celu zawierane państwami (3).

Spadkobrania wojskowych mają osobne, w Swodzie praw wojskowych złożone, przepisy. Wchodzą w to i spadkobrania Kozaków, z dóbr się od rządu i własnym przemysłem nabytych składające, które szczególnym się lub ogólnem dziedziczą prawem. Wchodzą i prawa ludzi na Sybir zesłanych, którzy również szczególnym, w Swodzie praw dla tego rodzaju osób wydanym, podlegają (1) prawom. Nie

wchodzą zaś

(3) Art. 1318.

(1) Art. 1219–21.

wchodzą zaś spadkobrania
tych ludzi, którzy stale lub
czasowo w guberniach i
krajach, osobnemi się pra-
wami (jak wielkie księ-
stwo finlandzkie i króle-
stwo polskie) rządzących
przemieszkując, posługu-
-jąc się prawami własne-
mi, a sądzą według tych,
gdzie (bawią czasowo, na urzędzie
zostając, lub ubiegając się
za zyskiem, ~~bawią~~ (2).
Poznawszy spadki niepo-
rządkowe, poznajmy też
rozwój zasad, nowo o wsze-
lakich w ogóle spadkach,
dalej niż w pierwszej redak-
cyi posuniętych.
Występuje naprzód otwar-
cie spadku. W przypadku
gdy spadkobierca nie jest

(2) Art. 1279—93.

obecny

Gfau.

obecny, przechowuje się
dlań opieczętowany i
pod nadzór oddany spa-
dek; lub też, w razie gdy
jego przedmiot składa się
z rzeczy zniszczeniu łatwo
podlegających, przez licy-
tacyą publicznie, jak wy-
żej powiedzieliśmy, sprze-
dany bywa. Pieniądze wię-
zań, gdy się zgłosi, odbie-
ra spadkobierca (1). Sąd
na tem miejscu gdzie
spadek leży urzędujący, zaj-
muje się tem wszystkiem (2).
Winien on uwzględniać pra-
wa, tak osób przejeżdżają-
cych lub czasowo w Rosyi
zamieszkałych a przez
śmierć zaskoczonych, jak
również osób tych, które
stale ~~w niej~~ tamże, mieszkają

są

(1) Art. 1226–1293.

(2) Art. 1227–30.

są z powołania już przemysłowcami (fabryk i t. d. właścicielami), już należą do rzędu tych osób, po których się nieporządkowe, wyżej wymienione, otwierają spadki (3)

Spadkobiercy, bądź krajowcy bądź cudzoziemcy, w kraju lub za granicą zamieszkali, wzywają się już według powszechnej (przez publiczne pisma), już miejscowej, na korzyść Aryatów, a osobliwie Turków, Persów, Bucharców, Indyi wschodnich mieszkańców, przyjętej formy. Wzywa nawet ze spadkobierców ten, który właśnie w Rosyi mieszkając, ma lub rości sobie do spadku prawo. Między temi zachodzą znowu stosunki takie, które na przedawnie-

(3) Art 1231–38.

nie

ков

nie wpływając, szczegółowego, na to postanowionego prawa, pociągają za sobą skutki (1). Inne znowu przepisy same tylko osoby zbiorowe (uniwersytety, instytuta i t.p.) obowiązują (2).

Można przyjąć lub odstąpić komu (na co osobliwie litewski pozwala statut) prawem należący się spadek. W obu przypadkach jednakowe za sobą skutki prawa tenże spadek pociąga. Skarb nawet publiczny nie jest od nich wolny. I on bowiem obowiązany to spełnić, do czego się zobowiązał spadkodawca. Gdy ojciec został dłużnikiem syna, dzieli się jego dług między spadko-

(1) Art. 1239–53

(2) Art. 1251–3.

bierców

bierców, a wtedy i syn wierzyciel winien część długu przyjąć na siebie (3).

(3) Art. 1256. 1260. 1263.

Wprowadzony w posiadanie przyznanego sobie spadku, bierze co zastaje: czyli obejmuje spadek w naturze, lub zrealizowany na pieniądze (4). Gdy się pokaże, iż w naturze posiąść spadku nie może, skarb go zabiera, a spadkobiercę spłaca. Ma to miejsce, ilekroć dobra ziemskie osiedlone celem są spadku. Wtedy rozważa się naprzód stan włościan, czy są uposażeni jak należy, a gdy się uposażenie to, w razie braku, dopełni, wtedy spłaca skarb spadkobiercę według prawa przepisów. Nie uposażeni oceniają się we-

(4) Art. 1298.

dług

dług duszy: męzka płaci się po cenie w różnych gubernii różnej: żenska po rubli pięćdziesiąt (1). [Inny stosunek zachodzi, gdy dobra miejskie, domy, sklepy, browary itp. wątek stanowią spadku. W ów czas bowiem wtedy tylko zmuszony bywa do sprzedaży majątku spadkobierca gdy stan jego nie pozwala mu dzierżeć spadek w naturze, albowiem zapisał się już do gildy, zajęt prowadzeniem browaru, trudni utrzymywaniem zajezdnego domu: więc pocóż mu wtedy drugie takie samo gospodarstwo? Rzadko kiedy dozwolonem bywa szlachcie posiadać dobra takie wyjąt-

kou

(1) Art. 1304–9.

T. for. 15 str. 113.

kowem prawem, i wydzierżawiać je. Wszelako i w ówczas gdy spadek może sam spadkobierca posiadać, nie wolno mu kilka dóbr takich dzierżeć, lecz zatrzymawszy jedno, sprzedać resztę winien. Zasadą prawa jest troskliwość o to, ażeby nie koniecznie jeden miał możność zarobkowania w mieście, lecz ażeby i drudzy sposób mieli do życia takowy(2).

Ilekroć się na teraz majątek podzielić nie da, bierze go w posiadłość najstarszy z braci, rządzi nim, chroni od szkody, a dopiero gdy młodsi dorosną dzieli się nim, i każdemu z nich oddaje co się należy; albo też, dalej go, za ich wolą,

(2) Art. 1310–11.

z nimi

z nimi posiada wspólnie.
W czasie administrowania majątkiem nie wolno mu z niego innych prócz własnej części długiem obciążać, albowiem majątek musi do podziału pozostać czysty (1). Dzielą się spadkobiercy dobrowolnie, lecz jeżeli się we dwa lata po objęciu spadku na podział nie zgodzą, wtedy dzieli ich sąd, wziąwszy za swój trud 6/100 w guberniach z tej strony Kaukazu; w zakaukaskich nie bierze żadnego wynagrodzenia (2). Nieruchomości, a osobliwie zawodami fabrycznemi będące wtedy się tylko mogą dzielić, gdy każda z

(1) Hist. prawod. P. § 53. 88–90.

(2) Art. 1317. 1319.

podziało-

podzielonych części stanowi odrębną całość, i przemysł na niej, bez żadnego uszczerbku, może być dalej poprowadzony. W przeciwnym razie bierze wszystko brat starszy, a resztę spadkobierców spłaca, lub gdy nie zechce, bierze drugi i t. d., pod tym samym warunkiem (1). U Mahometanów duchowieństwo dzieli spadek, według mahometańskiego prawa. Gdy spadkobiercy nie są zadowoleni z podziału, mogą udać się z prośbą do sądu, żeby ich według rosyjskich praw podzielił. Wtedy on, osobliwie Mahometanów w Krymie zasiedziałych, podzieliwszy, daje każdemu na stęplu tak

(1) Art. 1323–5. 1329.

nazywa

nazywana „aftę" czyli upoważnienie do wzięcia sobie ze spadku przypadającej nań części. Wszelako sam jej brać nie może. Wprowadza go w posiadanie miejscowy sąd (gdzie ów spadek leży), mając sobie przedstawioną ową aftę, na rosyjski przełożona język (2).

(2) Art. 1338-9.

Ponieważ właściciel rodowego majątku może go, w braku własnych spadkobierców, zapisać temu członkowi swego rodu, któremu go dać zechce, przeto bliższy spadkobierca, ma prawo wykupić takowy, i posiadać na własność. Tego prawa wykupu choć nie zna litewski statut, ma jednakże, tak na Białej-Rusi, jak we wszystkiej

kich guberniach gdzie nie-
gdyś obowiązywał, swoje zna-
czenie, ale tylko w sprawach
sięgających: w tym samém roku jak całej Litwie był i
poza rok 1840 ~~(w których~~ gu-
odjęty
berniom rzeczonym ów sta-
tut(1) ~~odjęto) sięgających)~~. Nie
tylko zaś rodowe lecz i naby-
te majątki, gdy są z niemi
połączone ściśle, ulegają wy-
kupowi (2): ale ulegają nie
tylko mające cenę: ziemie
więc nie osiedlone lub dwo-
rowi ludzie, którzy z powo-
łania rolnikami nie są,
nie wykupują się wcale (3).
O nabyciu własności przez
kupno i sprzedaż, powiem
w rozdziale który nastę-
puje.

(1) Art. 1354. 1363-4. z art. 1316. porówn.

(2) Art. 1352.

(3) Art. 1350. 1353.

Księga IV i V.

Prawo ze z-obowiązywania
się wynikające, postąpiło

mało

Układ

mało w rozwoju umów, między prywatnemi zawiązywanych: w rozwoju takichże umów, przez rząd z prywatnymi robionych, zrobiło postęp wielki. Opartszy je, jak niegdyś rzymskie uczyniło, na przywileju (<u>jura</u> <u>fisci</u>), wykluczy zapewne z postępem czasu od prywatnego, a przyłączy do polityczno-administracyjnego prawa; przez co zbliży się do kodeksu francuzkiego, który umowy takie od prywatnego prawa oddziela zupełnie. Dając o zawiązywaniu umów przepisy, zwraca Swod ~~drugiej~~ nowej redakcyi pilną baczność na ludy, daleko na wschodzie, na południu i półno-

cy

cy państwa rosyjskiego, a mianowicie na Sybirze, na Kaukazie i około Archangelu zamieszkałe, i wypowiada im obszernie, jak szczególnie niektóre z obowiązania (kupno i sprzedaż, najem pożyczkę i td) ostrożnie zawierać winny, ażeby się ustrzedz od szkody.

Innym redakcyą ~~drugą~~ nową cechującym faktem jest, że zwraca uwagę dłużnika na to co go czeka, gdy się po prostu, o co gdy solidarnie, zobowiąże (1).

Wierzyciel ubezpiecza się i teraz rękojmią, tudzież załogiem. Mianowicie też umowy ze skarbem zawierane, wymagają takich ubez-

pieczeń

(1) Ważne z tego powodu są artykuły 1529. 1554. 1539.

pieczeń, których gdy nie dotrzyma dłużnik, odpowiada za to karą pieniężną, potrącaną mu z sumy za dostawę przynależnej (2). Nie tylko powszechne, cały kraj obowiązujące, lecz i miejscowe prawo uwzględnia się w takim przypadku (1).

(2) Art 1577. 1579.

(1) Art 1584. 1586.

Najzwyczajniejszy środek ubezpieczania jest załog. Biorąc go rząd od wchodzących z nim w umowę, wyszczególnia, jakiemi, od kogo, i po jakiej cenie, w różnych guberniach praktykowanej, wziętemi, chce być ubezpieczony majątkami. I tak dobra szczególnemu prawu podległe (ordynackie, majorackie) dawane być na załog nie mogą. Mogą

więc

więc same tylko ziemskie,
miejskie, przemysłowe itp.
Obszernie rzecz tę traktu-
je Swod (2), a opierając się (2) Art. 1588–1608
na nowych w tym wzglę-
dzie przepisach, tudzież wy-
żej przy nadzwyczajnych
spadkobraniach wymie-
nione prawa, równie jak
stan i powołanie z-obowię-
zujących się osób, biorąc
na uwagę, roztrząsa przy-
padki, w których Chrześcia-
nie a w których nie Chrze-
ścianie, Żydzi osobliwie (3), (3) Art. 1612. wraz z przypisk.
mogą lub nie mogą, dług
dobrami swemi zakładać,
synową niemi wspierać, i,
jednem mówiąc słowem, wie-
rzyciela, bądź nim jest rząd
bądź prywatny, należycie
zabezpieczać. Osobliwie też

poddanych, by przy tem szkody nie ponieśli, uwzględnia (1), i zważając na to, czy mają własność nieruchomą, tudzież w jakich położoną krajach (na Kaukazie (2) lub gdzieindziej), również jak i na to, czy dłużnik ma w jednej gubernii skupiony lub po różnych rozrzucony majątek, nakoniec na to czy takowy ubezpieczony od pożaru i t. d. będąc, przedstawia dostateczną porękę (3). Ruchomościami nawet ubezpieczyć można wierzyciela, ale na to same tylko publiczne papiery, i po cenie od siebie naznaczonej, przyjmuje rząd, o czem szeroce się

(1) Art. 1637

(2) Art. 1640-1

(3) Art. 1644-5. 1647.

rozwodzące

rozwodząc ~~druga~~ nowa redakcya, dopełnia pierwszą w tym względzie (1).

To wyłożywszy, przystępuje Swod do szczególnych umów, i takowych wyliczenie od *sprzedaży i kupna* rozpoczyna.

Umowę tę w pierwszej redakcyi rozważając powiedziałem: że Swod wchodząc głębiej niż słowiańskie prawo w rozbiór pytania tego, które rzeczy, z mocy szczególnych przepisów prawa, nie mogą być wcale przedmiotem sprzedaży i kupna, a które sprzedawanemi być pod pewnemi warunkami mogą, ostrzega: że umawiający się o takowe rzeczy mogą być nie

(1) Art. 1655. 1657–9.

tylko

tylko na straty narażani,
lecz nawet kryminalnie po-
ciągani do odpowiedzialno-
ści wtedy, gdy się poważą
przekroczyć prawo. Szczegół
ten w nowej ~~drugiej~~ redakcyi rozebra-
ny rozważać przedsiębio-
rąc, osobno o sprzedawcy
i kupującym, tudzież o
skutkach umowy ich, a
osobno o urzędownie w tym
celu spisanym akcie o-
powiem.

Rzecz nieruchomą sprze-
dając, zakazano ją drobić.
Dobra atoli na eksdywizyi
litewskiej, zkądinąd (1) zna-
nej, nabyte, wolno odstępo-
wać w tym stanie, jak się
je wyiskało. Ponieważ więc
częściowo bywają nabywane,
przeto też częściowo pozby-

wane

(1) Hist. prawod. V. § 378.

wane być mogą. Idą na sprzedaż nawet takie, względem przyznania których zaapelowano od sądu eksdywizorskiego. Ale w takim przypadku należy zachować pewne przepisy. A naprzód, potrzeba okazać, że od zaapelowania upłynęło lat dziesięć, lub że sprawa poza rok 1840 sięga (w tym roku litewski statut zaprzestawszy we właściwej obowiązywać Litwie, w samych się tylko guberniach połtawskiej i czerniechowskiej, co przypominam, utrzymał). Dopóki apelacya od sądu eksdywizorskiego odrzucona nie będzie, kupujący nowym jej nie może obciążyć dłu-

gien

giem. W dobrach miejskich, przez eksdywizyę naby-tych (dobra takie stanowi dom), żaden dług skarbowy na odstąpionej części cią-żyć (1) nie może. Wszelkie inne, nie drogą eksdywi-zyi miejskie nabywane dobra, wtedy tylko części-wo pozbywane być mo-gą, gdy stanowią jury-dykę obszerną, któraby podzielona na części, ca-łość oddzielną w każdej z nich stanowiła. Ponie-waż się i fabryki do ta-kich przepisów prawa kwa-lifikują, to i te, jako w swoim procederze nie niepo-kojone, dalej dzielone być mogą. Do ziemskich i fa-brycznych dóbr przypisa-

ni

(1) Art. 1390.

ni ludzie, przynależytość ich stanowiąc, mogą być razem z ziemią odstępowani. Wszakże o tym szczególe osobno postanowiło prawo, co rozważmy.

Człowiek, będąc osobą a nie rzeczą, nie może być w równi z nią odstępowany przez tego, kto go nabył. Ponieważ go więc nabył pod tytułem osadnika, przeto wolno go razem z osadą odstąpić, ale pojedyncze bynajmniej. Wywieść więc człowieka na targ, na jarmark, i sprzedać go, zabrania prawo. Nie zabrania zaś, jak rzekliśmy, odstąpić z ziemią, byle się to nie stało na korzyść kraju, części właści-

wej

pa

wej Rosyi nie będącego. Sprze-
daż więc człowieka do Fin-
landyi i na Kaukaz, pod wa-
runkiem ażeby, na tychże
prawach co w Rossyi osa-
dzony, dalej się tam zawo-
dowi swemu, jako rolnik,
lub robotnik fabryczny od-
dawał, [redacted], nie może na-
tąpić żadna zmiana. Wol-
o bowiem sprzedaż taka
e właściwej tylko Rosyi, i
pod pewnemi warunkami,
skuteczniać. Mąż powinien
yć razem z żoną odstępo-
any. Jeżeli mają rodzinę,
nie wolno jej od ojca i od mat-
ki, a osobliwie też nie żona-
tego syna i niezamężnej cór-
ki, oddzielać. Ludzi tych na-
być może sam tylko ziemską
majętność posiadający szlach-
cic

f. 16, str. 121

ció. Ten małżeństwo, bezdzie-
tne lub dzietne, na osiedle-
nie (na swoje) kupiwszy, wi-
nien je tak uposażyć, aże-
by na każdą duszę naj-
więcej po ośm a najmniej
po cztery desatyny ziemi (1) przypadło. ~~ziemi~~
~~morgów (desatina)~~. Jeżeli
jej w ten sposób uposażyć
nie jest zdolny, lub, nie bę-
dąc na teraz, nie da sprze-
dającemu zabezpieczenia, że
kupiwszy dobra, osiedli ich
niezwłocznie; wtedy sprze-
dani mają wolność, albo o-
siedle na ziemiach skarbo-
wych, gdzie natychmiast
uposażenie znajdą, albo
obrać sobie zawód miejski,
wpisawszy się w liczbę osa-
dników grodowych (1).

Prócz osadników są i tak

(1) Desatyna zawiera 2400 kwadratowych sążni. Jest więc od morgu magdeburskiego o 1/3 większa, który ma 1800 zwyczajnych sążni; a od chełmińskiego mającego ich 1400 zakres większa prawie o połowę.

~~(x) Desatina od morga magdeburskiego większa o 1/3 części, a o połowę prawie od morgu chełmińskiego — pierwszy ma 1800 kw. sążni drugi 1400 — a desatina 2400 kw. sążni.~~

(1) Art. 1396–8 z przypiskiem do o-statni (1396) artykułu (1398) obszernym.

zwani

ziwani ludzie dworowi, któ-
rych lubo bez ziemi kupo-
wać i dla usług domowych
nabywać wolno, nie wolno
jednakże i tych wyprowa-
dzać za granicę, właści-
wej Rosyi, wyjąwszy, gdy
nabywca będąc oraz ros-
syjskim obywatelem, ziem-
skie nie tylko po za nią
(ale zawsze w granicach
jej państwa), lecz w niej
samej, posiada także do-
bra (1).

Sprzedaż rzeczy którym
przystępu do Rosyi wzbro-
niono, nie jest dozwolona.
W poczet ich liczą się lote-
ryjne losy (2).

Widzimy ztąd, że prawo od-
różnia sprzedaż od kupna.
Godzi się bowiem w pewnym
celu

(1) Tak na korzyść obywatelów Bessarabii art. 1398 stanowi.

(2) Art. 1401.

celu kupić człowieka, czyli
pracę zakupić jego wolno;
lecz w takimże celu kupo-
wać ludzi z zagranicy, naby-
wać ich z Afryki lub Azyi,
do Rosyi sprowadzać, ażeby
tam do uprawy roli lub do-
mowych posług służyli, nie
jest wolno. Dzieci nawet w
tym zamiarze od rodziców,
rodem Kałmuków, Kirgizów
i t.p., kupować zakazuje pra-
wo. Tylko ci obywatele kau-
kazcy, którzy niewolników,
przed wygłoszeniem do
nich tego zakazu (przed r. 1842)
nabyli, mogą ich nadal po-
siadać, byle nowych nie na-
bywali (1).

(1) Art. 1404–5. wraz z przypiskami.

Skutki nieprawej sprzedaży i
kupna są ważne. Kto się jej
wiedząc dopuści, czyli kto

wie

wie, że bezprawnie działa, ten się nie tylko na stratę tego o co zawarł umowę naraża (utraca, jak wyżej rzekliśmy, kupionych ludzi, którym wolno na skarbowych osiadać rolach, lub wpisać się po poczet mieszczan), lecz i kryminalnie odpowiada stronie oszukanej. Przepis ten w całym obszarze rosyjskiego obowiązuje państwa (2).

Nie mniej są ważne przepisy o tem, gdzie, kto, co, i od kogo, kupować może, tudzież jak zawierać powinien akt kupna i sprzedaży. A naprzód, kupujący rzecz od rządu winien ją przez publiczną licytacyę i według przepisów kupić koniecznie. Żydów się to

(2) Art. 1411–12.

w ogóle

w ogóle dotyczy, których w takiem kupnie ogranicza prawo (1). Rzeczy nad którą rozciągniono nadzór, nie wolno też kupić bez wiedzy nadzorującej je opieki. Kupiwszy ją, winien ubezpieczyć ciążące na niej wierzytelności, i upewnić o tem lud osiadły, że na zmianie właściciela nic nie straci (2). Sprzedaż i kupno ziemi będącej Baszkirów i t. d. własnością, ma inne jeszcze warunki. Ziemię tę, pierwotnych ludów zwyczajem, dzierżą posiedziciele, a reszta jej jest dla całej ludności miejscowej spólna. Ponieważ niektóremi jej przestępniami rozporządza miejscowa starszyna, chcący

(1) Art. 1500

(2) Art. 1394. 1461-3.

Cal

ją więc kupić winien się w tem dokładnie rozpatrzyć, jaką i od kogo nabywa: Swod szczegółowo rzecz tę rozbiera (3). I to co się od zbiegłego, nawet przez akt urzędowy, kupiło, nie jest ważne, jeżeli ów akt przed zbiegostwem zrobiony nie był (4). W poczet rzeczy nieruchomej, której jak wiadomo można tylko przez akt nabyć, liczy się i okręt w Rosyi zbudowany i uzbrojony. Nabywający go winien względem okoliczności które przy tem zaszły, świadectwo na stęplu okazać (1). Kto będąc ślepy lub nie umiejący pisać, kłamliwie udaje, że przy spisaniu aktu oszukany

(3) Art. 1469. i następne.

(4) Art. 1395.

(1) Art. 1418–19.

został

rostał, podlega karze (2).
Chcący więc przystąpić do sprzedaży, winien się przez akt względem tego zabezpieczyć co ma czynić, następnie zaś rozważyć, co począć ma gdy go zawiera. Ilekroć, jak wyżej mówiliśmy, sprzedaje osiadłych i dworowych ludzi, winien żądać od kupującego ich, aby pokazał, na jakich ich dobrach osadzi, i ażeby dał ubezpieczenie, płacąc po siedmdziesiąt dwa ruble za duszę, że ich istotnie osadzi. Gdy nastąpi, i osadzeni zaczną, podatki ze swoich płacić sadyb, wracają się mu owe dane na kaucyą pieniądze. We względzie drugim, winien zachować tę

(2) Art. 1423. takiż 884 redakcyi pierwszej dopełniający.

ostrożność

ostrożność, ażeby w kontrakt kupna włożyć imiona kupionych ludzi, i opisać ich szczegółowo (3), tudzież ciężary będące na rzeczy wyrazić, z oświadczeniem, które z nich na siebie przyjmuje, a do których poczuwać się nie chce. W takim przypadku potrąca się z sumy kupnej co na te ciężary przypadnie, a wraca sprzedawcy, gdy ciężary usunie. Sąd, przed którym się akt robi, winien tego dopilnować, inaczej z własnej kieszeni wynagrodzi szkody, gdy niemożność poszukiwania ich na sprzedawcy zajdzie (1)

(3) Art. 1453-5.

(1) Art. 1458.

Ponieważ przy sprzedaży i kupnie, zwłaszcza nieru-

chomości

chomości, ma rząd docho-
dy stęplowe, przeto i dla tej
przyczyny należy spisać akt
pod nieważnością umowy (2). (2) Art. 1684. z przypisk.
Przed przystąpieniem do niej,
daje się zadatek, o czem się
osobna, ale prywatnie i bez
stępla, spisuje umowa. Po
daniu zadatku ~~g[o] nastąpić~~ akt naj-
dalej w sześć tygodni ~~powi-~~ nastąpić
nien (3). Wolno i po zadatku (3) Art. 1685-7
odstąpić od spełnienia umo-
wy, lecz wtedy traci go ku-
pujący; jeżeli sprzedawca od-
stąpi, wraca dwa kroć tyle
co wziął. Czy jedno lub drugie
nastąpiło, sąd wiedzieć o
tem musi, idzie bowiem o
stępel potrzebny do aktu (4). (4) Art. 1688-9.
(Najem według ~~drugiej~~ nowej re-
dakcyi jest tyloraki co i
według pierwszej: przepisy
atoli

M

atoli dane o nim zrobiły postęp wielki. Mianowicie najem rzeczy nieruchomych (<u>imuszczestw</u>) ściślej określono, stanowiąc: że jedne dobra ziemskie i stojące na nich budowle na lat tylko cztery, inne na sześć, na dwanaście, na dwadzieścia cztery, i na trzydzieści, brać w dzierżawę wolno. Uwzględniają się przy tem zyski spodziewane z dzierżawionej rzeczy: im więcej zyskuje się na dzierżawie, tem krótszy może być czas dzierżenia.

Baszkirów w orenburskiej, a Samojedów w archangelskiej gubernii i na Syberze zamieszkałych ziemie,

może

może wraz z ich przynale-
żytościami, lasami, wodami
i t. d. rząd miejscowy za
wiedzą Gubernatora wy-
dzierżawiać, ale nie dłużej
nad cztery lata (1). Dobra ma- (1) Art. 1714–36.
jorackie na lat sześć (2), ko- (2) Art. 1692
pacze w orenburskiej guber-
nii na których stoją zbo-
żowe wyżyny ~~~~, wolno na
lat dwanaście, te zaś na
których dopiero wystawić
się od dzierżawcy lub wła-
ściciela mają, godzi się na
dwadzieścia cztery lat wziąć
w dzierżawę (3). Pusto leżą- (3) Art. 1694.
ca ziemia, bierze się w dzierżawę na
lat trzydzieści, dla wysta-
wienia na niej fabryki,
~~w dzierżawę~~, lecz takąż zie-
mię koło obu stolic pań-
stwa (Petersburga i Moskwy)

leżącą

leżąca, tylko na lat dwa-
dzieścia pięć dzierżawić z
tej przyczyny wolno, że ona
pewniejsza obiecuje korzyść
niż leżąca gdzieindziej(1). (1) Art 1693
Inna się zasada uwzglę-
dnia przy wydzierżawia-
niu dóbr ziemskich. Chro-
niąc od tego poddanych
ażeby ich nie wyzyski-
wał dzierżawca, zakaza-
no zgoła puszczać wsi
osiadłe w dzierżawę; wolno
atoli stojące w nich fa-
bryki i t.p. wydzierżawiać,
wolno nawet i wieś, ale nie
z takiem prawem jakie
jej dziedzic posiada, lecz
z tytułem arendatora. Nim
atoli nie może być ten któ-
ry niegdyś poddanym będąc
w tej wsi, zyskał teraz

szlachect

szlachectwo dziedziczne;
taki bowiem ani sam, ani
jego krewni, ani ród aż do
trzeciego pokolenia, nie mo-
że w rzeczonej wsi pod
żadnym pozorem wykony-
wać władztwa dziedzicz-
nego. Jeżeli się o to poku-
si, traci cenę dzierżawną,
na korzyść miejscowego,
opieką włości zajmujące-
go się, zarządu (1). Nawzajem (1) Art. 1695-6
i poddany nie może o-
sady swej, bądź się ona
składa z roli, bądź z
młyna lub karczmy, bez
wiedzy dziedzica wy-
dzierżawiać (2) (2) Art. 1698.
Żydom ani szynków, ani
mieszkania w tych do=
mach gdzie są takowe ~~z~~ nie
~~kazano~~ wolno dzierżawić (3). Miej= (3) Art. 1699.
scego

Układ

skiego zarobkowania przed-
siębierstwo samej tylko
osobie służy, zlewać je
na kogo innego nie wolno.
Po śmierci dzierżawcy go-
dzi się spadkobiercom do-
trzymać dzierżawy do
czasu (2). Umowę, o to, [illegible] o (2) Art 1701.
wszelkiego rodzaju miej-
skie dzierżawy, godzi się
i ustnie zawierać (3). (3) Art 1702.
Gdy się do osób zbiorowych
(gmin, cerkwi i t.d.) nale-
żącą rzecz ma wydzier-
żawiać, należy to uczy-
nić przez licytacyą
publiczną, i za potwier-
dzeniem rządu. Dzier-
żawę której cena dzie-
sięć tysięcy rubli wynosi
zatwierdza rząd gubernial-
ny, gdy trzydzieści wte-
dy

dy Minister spraw we-
wnętrznych, a gdy więcej
to senat (4)
Przedsiębiorstwa i dosta-
wy (podrad i postawka) mo-
gą pewne tylko osoby za-
wierać ze skarbem. Zna-
my je z pierwszej redakcyi.
Druga i trzecia pomnożyła ich licz-
bę i nowo opisała bli-
żej. Przypuszcza do tego
rodzaju zobowiązań sy-
birskich i zakaukazkich
Kozaków, upewniając ich ~~oświadczając~~, że
czem handlują, mogą i o
dostawę tego zawierać u-
mowę z rządem. To prawo
~~to~~ służy i mieszczanom,
tudzież tym wszystkim,
którzy, nie licząc się do
szlachty, posiadają wła-
sność ziemską (1) W skutek
tego

(4) Tak artyk 1099 pierwszej redakcyi; odpowiednio artyk 1710 nowéj redakcyi ~~drugiéj~~.

(1) Art. 1770–5.

Ma

czego, rzecz biorąc odwrotnie,
nie może poddany brać
na siebie innego przedsię-
biorstwa nad robotę roczną,
lub dostawę koni dla pocz-
ty; albowiem prócz tych,
wszelka inna s umowa z
~~której dać nie może~~ zato-
giem poparta być win-
na, której, dać nie może
własności ziemskiej nie
posiadający wieśniak (2) (Art. 1776. w 1778.
Żydów najwięcej ograniczo-
no w tym względzie. Na-
przód, wykluczono ich od
wszelkich zgoła w stoli-
cach o dostawę robotnika
zawieranych umów. Powtó-
re, tylko pierwszej gildy
kupców dopuszczono po
za stolicami do zawie-
rania ich, Dodawszy przy
tem

[por. 17, str. 129

tem warunek, ażeby na robotników nie brali spółwyznawców (Żydów). Zresztą wolno im umawiać się o przewóz lądem i wodą, byle furmani Żydzi, zjechawszy na miejsce gdzie im przebywać nie wolno, nie dłużej tamże nad dni ośm bawili, i to sami, a nie ze swoją rodziną. Osiedlonym wolno podejmować się dostawy koni dla poczt. Mniej ścieśniano swobodę w tym względzie Żydów tych którzy w guberniach zachodnich, mohilewskiej mianowicie i witebskiej, tudzież zakaukazkich (1), zamieszkali.

(1) Art. 1787

Na tem się kończy umowa

przywał

prywatnych z rządem,
względem przedsiębierstw
zawierana: osnowa wy-
danych w tym względzie
przepisów, w redakcyi po-
mięszczonych ~~drugiej~~ nowej, prze-
nosząc treścią wszystko
co w pierwszej o tym po-
dano przedmiocie (~~który~~ a co
nadto cechę miejscowości
wydatną nosi na sobie)
kwalifikuje go do osobne-
go, w Swodzie praw admi-
nistracyjnych mającego
się im naznaczyć, miej-
sca.

Szerzej niż w pierwszej
redakcyi rozwiedziono się
w ~~drugiej~~ nowej o najmie do u-
sług. Wzięto naprzód na
uwagę Żydów Karaimów
i Talmudzistów. Tamtym

więcej

więcej prawo sprzyja niż tym. Pozwala zamieszkałym w guberniach zachodnich godzić sobie najemnika do roli, do szynku, do rzemiosł i fabryk (2); i nie broni przyjmować najemnicy chrześcianki, dla zajęcia się jadłem i bielizną owych najemników, byle ta z Żydem pod jednym dachem nie nocowała (1). {Po Żydach zwrócono uwagę na odszczepieńców od cerkwi Matakanami zwanych, którym, czy to w Europie czy na Kaukazie zamieszkują, nie dozwala prawo trzymać sobie do usług wyznającyh prawosławie (2). Po Matakanach

(2) Art. 2209–10.

(1) Art. 2211. }

(2) Art. 2212.

Kadm

Ца

Kałmuków i Samojedów na uwagę bierze, pozwalając im wynajmować się, ale koniecznie za wiedzą swej starszyzny. Kałmucki rząd zezwoliwszy na oddalenie się z hordy na czas pewny służbę przyjmującego rodaka, wyjednywa mu u rosyjskiej władzy (która opiekę i nadzór nad kałmuckimi rozciąga ludem) tak nazywany bilet wolnego wyjścia. Ten, po rosyjsku i kałmucku pisany, służy razem za paszport i za kontrakt najmu (3). Samojeda nie potrzebuje tego: dosyć kiedy swą o tem wolę rodowemu Staroście objawi, a ten ją przy dwóch świadkach w

(3) Art. 2213.

szanowna

sznurowa, umyślnie na to przeznaczona, zapisać każe księgę (1). Co do (1) Art 2276-7

rodziców, dzieci swe w najem oddających, postanowiono: że tylko mniej jak siedmnaście lat liczące wieku mogą oni, nie pytając ich czy się na to zgadzają, oddawać na służbę, ale lekką (do pasania bydła, trzody); młodsze zaś, najmniej czternaście lat mające, tylko na uczenie się rzemiosła dawać im wolno. Nauka nie może i według ~~na~~ nowej ~~szej~~ redakcyi przeciągnąć się nad pięć lat dalej. Z resztą każdy inny sam się i dobrowolnie udaje na służbę, (z wiedzą wszelako opieki swej winien

to

to uczynić, wszelki Azyata), i nikt w tym względzie rozporządzać nim nie może (1). (Umowa albo się, na piśmie, albo słownie zawiera, z użyciem do tego stępla lub bez stępla (wyjątek ten jednakże dla samych tylko Samojedów tudzież sybirskich najemników fabrycznych zrobiono); z tą, atoli różnicą, że piśmiennie zawarta i objawiona w sądzie lub przed właściwą władzą, może być sądownie poszukiwana, umowa zaś słowna bynajmniej. Pisze się w niej: na jak długo się najemnik, i czy jeden czy więcej ich, i za jaką cenę wynajął

lub

(1) Art. 2284–6.

lub wynajęli, i co wziął
lub wzięli na zadatek. Dodać
atoli należy, że tylko z ro-
botnikami, umowa zawie-
rana może kilku razem
objąć, zwyczajnie bowiem
z każdym innym osobny
kontrakt zawierać i pisać
go potrzeba. Prócz miesz-
kańca i rodaka sybirskie-
go, który się nie może dłu-
żej nad jeden rok na służ-
bę godzić (choć po upły-
wie tej ugody kontrakt mu
nowy o nią, za wiedzą wszakże
starszyzny swojej, zawierać
wolno), wzbroniono każdemu
dłużej nad pięć lat wynaj-
mować swe usługi (w służ-
bę amerykańskiej kompa-
nii wchodzący mogą się
na lat siedm wynajmować

wyjąt

-wyjątkowo), po upływie któ-
rych, umowę odnowić na-
leży (1). Cena, którą, majstro-
wie cechowi najmujący cze-
ladzi, jest stała, wyżej nad
nią dawać nie wolno. Zresz-
tą, dla niektórych tylko naj-
mów, przez osobne postano-
wienia, stałe ceny oznaczo-
no (2). Przed spełnieniem
umowy płacić wynagrodze-
nia umówionego nie wol-
no. Postanowienie to roz-
ciąga się, nawet do najmu-
jących się na zastępców popi-
sowych, osobliwie na Sybi-
rze. Kto takiemu rekru-
towi da na rękę więcej nad
trzydzieści rubli (tyle sobie
on zarobić w jednym roku
tam może), temu reszta
co dał nad to przepada (3).

Wzajemne

(1) Art. 2214. 2225. 2248–9. 2251–2. 2255. 2258. 2271. 2281.

(2) Art. 2218–21. 2247 z przypisk.

(3) Art. 2256–7.

{W czasie trwania najmu} opieka, nadzór nad najemnikiem mająca, kontroluje go w pracy, i osobliwie pijaka i próżniaka, tudzież kupcom najmujących się furmanów, dogląda ściśle. Taż sama po skończeniu umówionego terminu pilnuje, by w płacy nie był pokrzywdzony (4) najemnik.

I w ~~drugiej~~ nowej redakcyi umowa o pożyczkę, na zwyczajną się i na wygodzenie dzieli. Swod ~~drugiej~~ tej redakcyi szczególniej się nad tem zastanawia, jakby ubezpieczyć dłużnika od płacenia dużych procentów; tudzież, jak przy umowie o pożyczkę obwarować od szkody azyatyckie, na niskim stopniu oświa-

by

(4) Art. 2263–70. 2275. 2288.

ty stojące ludy. Postanowio-
no o szczegółach obu, co
następuje.
Nie wolno brać procentu
od procentów wyżej nad je-
den rok, i to za osobną o
to umową, lub za wyro-
kiem sądu, gdy dłużnik nie
oddawszy kapitału lub nie
zapłaciwszy procentu na-
razi wierzyciela na stra-
tę. Stopę procentową na
6/100 ustanowiwszy (1), dozwo-
lono większy płacić dłu-
żnikom tym, którzy kapi-
tał z dobroczynnych po-
życzają zakładów (2). W
kraju zakaukazkim toż
samo obowiązuje prawo (3),
ale u Kałmuków, Samoje-
dów i t. p. jest w obiegu in-
sze. A naprzód, Kałmu-
kom

(1) Art. 2020. z hist. prawod. P. § 208 porównaj
(2) Art. 2022.
(3) Art. 2024.

kom w guberniach astrachańskiej i stawropolskiej zamieszkałym, zakazano wchodzić w jakiekolwiek zgoła umowy z czynownikami, w guberniach owych tudzież w saratowskiej i w ziemiach Kozaków dońskich, urzędującemi; i zakaz ten rozciągnąwszy na wszystkie osoby z urzędnikami temi spokrewnione, zabroniono im też, ażeby się nie ważyły więcej nad rubel jeden i pięćdziesiąt kopiejek pożyczać tym Kałmukom, których starszyzna do zaciągania większego długu nie upoważniła. Jeżeli większą, a najwięcej trzydzieści rubli wynoszącą, zechcą pożyczyć sumę, winien oddanie jej poręczyć

kałmucki wyższy urzędnik (Zaisang, Demcza); a jeżeli jeszcze wyższa, wtedy poręczenie urzędnika z polskiego rządu im naznaczonego (Władietel, prawitel) potrzebne jest nad to koniecznie (1). Toż samo do urzędujących w gubernii archangelskiej i na Sybirze czynowników zastosowawszy, powiedziano, że gdyby który z nich pożyczył pieniędzy miejscowemu mieszkańcowi, i wziął od niego na to dowód piśmienny, to wtedy w mocy dowodu tego dług będzie, ale na korzyść miejscowych zakładów dobroczynnych, ściągniony (2).

Kto i jak pożyczkę zawierać i realizować ją

winien

(1) Art. 2026.

(2) Art. 2072.

winien, i o tem nowe prze-
pisy redakcya druga i tworowo sta-
nowi, przy czem uwzględnia
sybirskie szczególniej ludy,
z tych samych co wyżej
przyczyn.
Niższych stopni wojskowi,
a osobliwie Kozacy dońscy,
nie mogą pożyczek za-
ciągać w miejscu w którem
zostają na służbie, o czem,
po rozkwaterowaniu się [redacted]
wojska, winien dowódzca
pułkowy uwiadomić miesz-
kańców (2). Ten sam zakaz (2) Art. 2027
ściąga się do wojskowych
przy fabrykach górniczych
na służbie będących, którym
nie wolno długów robić
u miejscowych robotników
i majstrów (3). Poddani w (3) Art. 2028.
dobrach gruzyjskiego du-
chow

chowieństwa osiedli, najwię-
cej piętnaście rubli na dług
zaciągać mogą (1). Na Sybi- (1) Art. 2029.
rze jednakże nie tylko po-
jedynczy gmin osadnicy
lecz i całe gminy dług za-
ciągają, czem zajmuje się
rada gminna, po uzyska-
niu na to pozwolenia
od guberskiego rządu. Gdy
ten odmówi, a gmina mi-
mo to dług zawrze, nie
ważny jest wtedy, i choć-
by był podany do ksiąg
sądowych, uważa się za
zaciągniony prywatnie (1). (1) Art. 2086. 2097–99.

{Pożyczka robi się albo sło-
wnie, albo na piśmie, u-
rzędownie lub prywatnie.
Gdzie litewski obowiązuje
statut, tam tylko dwudzie-
sto rublowa pożyczka na

słowo

45.
169.

słowo wzięta być może, większa, winien dłużnik na żądanie wierzyciela zawrzeć piśmiennie (2). Za Kaukazem proste pismo, przez dwóch podpisane świadków i policyjną opatrzone wiza, ma moc urzędowej formy (3). Gdy przyjdzie termin wypłaty, a dłużnik, nie będący w stanie uiścić się, zyska przedłużenie, nie może być egzekwowany. Przedłużenie to nadpisać na akcie należy, lub dać na to osobne pismo. Jeżeli wcześniejszą bez wiedzy wierzyciela położy datę, może go ten pociągnąć za to do odpowiedzialności. Pociągnięty odpowiada kryminalnie, jeżeli się

(2) Art. 2032.

(3) Art. 2037

li się

li się tą okolicznością nie uniewinni, że nie przez złą wolę, lecz przez roztargnienie wcześniejszą datę położył (4). Dłużnik płaci temu u kogo dług zaciągnął, wyjąwszy gdy wierzycielem jego jest kasyer, który się zadłużył rządowi: wtedy bowiem nie jemu się płaci, lecz rządowi, zwłaszcza gdy ten nie ma na czem innem Kasyera patrzeć (1). Jeżeli się na terminie po odbiór należytości nie stawi wierzyciel, dłużnik składa w sądzie należną mu sumę, przez co uwalnia się od płacenia procentów (2).

Na Sybirze dawne przepisy prawa obowiązują. Istnie-

je

(4) Artyk. 2044.

(1) Art. 2048-9.

(2) Art. 2055.

F. for. 18. Ar. 137. 116. 170.

tu w swej mocy znana
pierwszej redakcyi, jawka] Tu
której prawo obowiązuje
rony, jeżeli się o pomoc u-
ec do niego nechca (3). Ist- (3) Art 2073 z hist. prawod V § 145.
ieje też tu dawna "nasta-
a", która nakazuje rzecz
życzona na spożycie
admierzyć przy jej odda-
iu (4). Wierzytelność utwier- (4) Art 2070 z hist. prawod III § 91.
a się przez zaręke, ak-
m na stęplu lub bez stę-
la ubezpieczona (5). Zarę- (5) Art 2074.
a ta jest albo zwyczaj-
a, albo tak tu nazywana
ręgowa. Gdy gmina dług
aciąga, winna połowa
b najmniej trzecią część
dan zaręczeniem go swo-
m ubezpieczyć (6). Pożyczka (6) Art 2079. 2096
dłeromiesięczna ~~jawki~~ po-
jawki
zebuje konieczne (7). Dług (7) Art 2076.
wolna

b

wolno albo pieniędzmi albo futrami, ale po miejscowej zapłacić cenie (8). Gmina przez losowe wypadki (pożar, wylew wody i t. p.) zubożała, może nawet podatków nie płacić. Winna atoli wtedy prosić rząd o folgę w zapłacie, który, wejrzawszy w rzecz, folguje jej istotnie (1). Dla większej pewności rząd winien być ubezpieczony. Poręczenie, ale okręgowe, gra w tem ważną rolę (2).

Nową zasadę o ugodzeniu przyjęto. Ilekroć się zdarzy, że zapas zrobionych dla wojska przyborów stanie się niepotrzebny, i sprzedać go wypadnie, bo inaczej zepsułby się, a

Kupca

(8) Art. 2083.

(1) Art. 2086–93.

(2) Art. 2094.

pca nań nie będzie, wol-
wtedy wojskowej wła-
y rozdać go za wiedzą, i
ła rządu między chcą-
ch pożyczyć takowy, je-
li zabezpiecza skarb wzglę-
n zwrotu (3).

(3) Art. 2066.

rozwoju umowy o depo-
t pyta Swod: co po-
ąć z depozytaryuszem, któ-
nie mając prawa wziąć
na skład, wziął go jednakże, będąc
oliczności, korzyść de-
nującemu zabezpieczają-
ni, ~~będąc~~ k'temu powodo-
any? Odpowiada na to:
gdy osoba taka, dobrem
źniego niby powodowa-
, przyjąwszy depozyt od-
ć go nie zechce, może
ponent ścigać ją pra-
m, zwłaszcza gdy nie
wiedział

wiedział, że depozytaryusz prawa do wzięcia co na depozyt nie ma (4).

(4) Art. 2102.

Dalej pyta, co i jak godzi się przyjąć na przechowanie? Na co daje odpowiedź, że wolno wszystko przyjąć, nawet rzecz kradzioną, byle się o tem nie wiedziało że jest kradziona, lub dowiedziawszy że jest nią, doniosło się o tem gdzie należy donieść (1). Dla zabezpieczenia się więc co rzeczywiście kto na skład przyjął, winien podejmujący się przechowania go spisać inwentarz przy świadkach i na stęplu, i objaw o tem uczynić w policyi, przestrzegając by skarb co do stępla szkody

(1) Art. 2108 z artykułem 1938 kodeksu francuskiego porównany.

nie

nie poniósł (2). Tylko w naglej potrzebie depozyt przyjmujący nie ulega karze na nie robiących inwentarz postanowionej. Jeżeli wtedy będzie od niego więcej żądano jak złożono, oczyszcza się depozytaryusz przysięgą; Ta nie może być żądana, gdy kto depozyt wraz ze spadkiem przyjmie: dosyć mu dowieść wtedy, że tyle się składu znalazło w spadkowej masie, a będzie od nagabania wolny (1).

(2) Art. 2111. 2114.

(1) Art 2112–13.

38 ny

Jeżeli tymczasem sprzedał rzecz niby swoją, bo w spadku znaleziona, lub użył na swą potrzebę, winien wzięte za nią pie-

niądze

niądze wrócić, lub zapłacić według prawnie zrobionej oceny; albowiem nakazowi prawa, ażeby oddano co się na skład wzięto, należy uczynić zadosyć. Prawo to utrzymujących domy zajezdne najbardziej uciąża. Cokolwiek stojącemu w gospodzie podróżnemu zginie, musi mu wrócić gospodarz zajezdnego domu (2).

(2) Art. 2109. 2124.

Depozytaryusz który nie chcąc oddać składu naraża się na proces, i w nim pokonany zostanie, opłaca nie tylko depozyt, lecz i z niespodziewanemi zyski utracone korzyści. A jeżeli okazanem będzie, że w złej woli chciał się utrzymać przy złożonej

(u

niego rzeczy, płaci nad to za karę $\frac{20}{100}$ wartości skła-du na rzecz dobroczynnych instytutów, a do tego wolno go jeszcze ścigać kryminalnie (3). Na odwrot i on podobnież ścigać może domagającego się w złej woli o zwrot depozytu nie należącego się mu wcale (1). Takąż karę na rzecz zmiankowanych instytutów płaci ten, który, wiedząc z pism publicznych że jest w posiadaniu do masy konkursowej należącej rzeczy, nie spieszy się z oddaniem jej do masy. Opuszcza się mu ta kara, gdy zdążył z oddaniem przed ukończonym konkursem (2).

(3) Art 2116–17

(1) Art. 2118

(2) Art 2122–3.

spiesz

Ma

__O spółce__ z akcyonaryuszów złożonej, szeroce się Swod rozpisał: gdy atoli to co powiedział (3), ~~raczej~~ więcej instrukcya jest dla chcących w Rosyi cząstkowe lub ogólne zawierać spółki, aniżeli prawem, zasady o tego rodzaju umowie stanowiącem, przeto rzecz ta raczej w polityczno-administracyjnem niż prywatnem prawie miejsce, zdaniem mojem, znaleść powinna. W tem się więc prawie, jeżeli mi kiedy mówić o niem przyjdzie, rozwiodę o niej.

Nic nowego nad to, cośmy __o ubezpieczeniach__ w pierwszej redakcyi wyczytali, nie znaleźliśmy w drugiej i trzeciej ~~drugiej~~.

(3) Art. 2139–98.

I-ta

I ta umowa do tego się
prawa, co zawierana o
spółkę, kwalifikuje.
Pełnomocnictwo, na któ-
rem prawo ze zobowią-
zań wprost zawieranych
wynikające kończy, zasta-
nawia się głównie nad tem,
czy właściciel dóbr ziem-
skich, upełnomocniając ko-
go do ich zarządu, zlewa
także nań prawo przepro-
wadzać poddanych z dóbr
tych na inne dobra, tu-
dzież daje mu wolność od-
dawać ich w rekruty? i
odpowiada, że zlewa ale
przez osobne do obu tych
czynności upełnomocnie-
nie; zwykle jest bowiem
sam tylko właściciel wy-
konywać jest mocen (1). Upeł-
nom

(1) Art. 2301.

nomocniwając kilku ludzi do różnych czynności oddzielnie się wykonać mających, należy dla każdego upełnomocnionego akt osobny wygotować. Kilku więc do czynności spólnie wykonywać się mającej upełnomocniając, można jednym upełnomocnić aktem (2). Tam gdzie obowiązuje statut litewski, odpowiada upełnomocniony za wszelkie szkody, umyślnie z niedopilnowania się wynikłe, a nawet kryminalnie karany być może (3).

Szlachcic zostaje, po upłynieniu nawet lat dziesięciu, dalej zobowiązany jeszcze osobnym aktem

(2) Art. 2325

(3) Art 2327 mylnie tu statut litewski (IV. 59) przywiedziony liczbie.

tem ~~wśród~~ [nie będzie] wyraźnie ~~być~~ odwołany (1).

Jak znaglić stronę do zadosyć uczynienia, gdy w czem drugiej przewini, uwzględnia Swod i ~~drugiej~~ [nowej] redakcyi, dzieląc sprawy na sporne i bezsporne. Pierwsze sąd rozpoznaje. Wydane o tem postanowienia dopełniono zwróceniem uwagi na mieszkańców kraju zakaukazkiego, którym z tego powodu nie według rosyjskiego, lecz własnego, szarjatem (2) nazywanego, prawa, kazano odpowiadać. Stosunki też między duchowieństwem a świeckiemi z takich spraw wynikające określono (3), i wskazano do

(1) Art. 2332

(2) Części II art. 3. z hist. prawod III § 310. [porówn. [w przyp.

(3) Tejże części art. 8.

jakiej

Ogu-

jakiej sumy uroszczenia stron rozpoznawają różnego stopnia sądy (4). Bezsporne sąd ziemski czyli policya załatwia. Znanemu i u innych Słowian Strapczemu, tudzież niższemu od niego Stanowym nazywanemu urzędnikowi ziemskiemu, wskazuje prawo, jakie i do jakiej sumy dochodzące sprawy załatwiać mają (5). Gdzie statut litewski ma moc obowiązującą, tam się jego w tym względzie przepisów trzyma (6) sąd ziemski.

Uwzględnia i ~~druga~~ Trzecia / Druga redakcya przed innemi te zobowiązania, z których przypadająca należytość ubezpieczono załogiem lub

(4) Art. 17.

(5) Art. 23. z hist. prawod. IV. § 70 porówn.

(6) Art. 56.

zakład

zakładem. Dobra nie wypłacalnego dłużnika sprzedają się przez licytacyą publiczną, jeżeli się z dwóchletniego ich dochodu dług zaspokoić nie da (1). Zresztą są o ściąganiu tego rodzaju długu przepisy zbyt obszerne przez to, że ~~je~~ z takowemiż z handlowego prawa wynikającemi konkurują (2). Są też zbyt zawikłane, i nie mogą być, według mego sposobu widzenia rzeczy, rozwikłane inaczej, jak przez ustanowienie hipoteki, która wszelkie wierzytelności najlepiej ubezpiecza. Przepisy, jak należytość skarbowi bezspornie przyznawana (3) windykować należy, odnośt-

(1) Art. 64.
(2) Art. 78-94.
(3) Art. 102-152.

bym

bym do prawa polityczno-administracyjnego, o którem wspomniawszy tylekroć wspomnę jeszcze w następnym oddziale.

Wychodząc Swod z tej zasady, że sporne sprawy sąd rozstrzyga, a nie sporne policya egzekwuje, uważa przez to procedurę sądowa za część cywilnego prawa. Mniemam że, po reorganizacyi sądów, co obecnie nastąpiło, nie mogą dalej być częścią rzeczonego prawa ~~dane~~ przepisy o windykacyi własności, posiadłości i wszelkiej należytości ~~przepisy~~, i że wraz z drugą i trzecią księgą Swodu grażdanskich zakonow winny stanowić

nowić osobny Swod, zasto-
sowany do zniesionego
poddaństwa, tudzież do
zmiany organizacyi są-
dowej. Ten przedmiot do
osobnego artykułu odse-
łam, w którym dam Po-
gląd krytyczny na dzi-
siejsze postępowanie są-
dowe, tudzież na prze-
pisy o odzyskaniu utra-
conej własności i.t.p.
Pozostaje nadmienić o za-
letach i ~~usterkach~~ niedostatkach Swodu
grażdanskich zakonow,
co dając pod rozwagę świa-
tłej publiczności, na tem
pierwszy ten Pogląd na
prawo prywatne Sło-
wian najnowsze dany zakoń-
czę.

Dodat

ja

str. 19, nr 144

Dodatnia i ujemna strona Swodu zakonow grażdanskich, i ztąd powzięte mniemanie o dalszym jego obrocie.

Wielkie jest, ważne, tradycyjne, i dla Rosyi, ale wyłącznie dla niej, ogromną wartość mające prawo, przedstawione w Dy[jej]gestach.

Wielkie jest, bo ogromne, i choć dotąd więcej ciała niż ducha pełne, jednakże, dla wewnętrznej siły swej która go ożywia, obiecujące wiele na przyszłość ~~dla~~ [jak] nauki[ce] i [jak] praktyki[ce] sądowej. Potrzeba tylko, idąc za radą świeżo podaną (1), ~~starannie~~ [obrabiać] jak ~~w ład~~ [starannie] obrabiać ~~redakcyą~~ [wydawnictwo] [zrzódeł, za materyał na przygotować] ~~przygotujących~~ [służyć mającego] jego ~~zbiorów~~ [wydane],

(1) Dat ja Babiczew w ~~Cściennikach~~ w imperatorskom obszczestwie istorii i drewnostej rossijskich pri moskowskom uniwersitetie, z r. 1849. IV. w oddziale rozmaitości (smies) str. 222–41.

~~wydane~~ dotąd, niech,
~~gdy dawne~~, dla uniknie-
nia kosztów przedruku, ~~nie~~
~~xxx~~ pozostał[ną], ~~w swojej do-~~ jak je wydano.
~~tychczasowej postaci~~.

Ważne jest, co sposobne do
rozwoju, zasobne będąc w si-
łę żywotną, która przy
danych okolicznościach mo-
że się snadno rozkrzewić i
rozrość bujnie, jeżeli, jak Ba-
biczew radzi, [redacted] użyta nauka przy
wykładzie prawa tego z katedry [redacted]
[redacted], u-
kształci ~~niezbędnie potrze-~~
~~bnych~~ Sędziów, sędziów [redacted] do kiero-
wania sprawami toczące-
cemi się po drodze spornej
i kwalifikuje sumiennych i
zdatnych obrońców sądo-
wych.

Tradycyjne jest, co się na
podstawie narodowości sto-

wiąc

wiańskiej i na zwyczaju miejscowem opiera. Stojąc [illegible] z praw [illegible] na niej, może także (za pośrednictwem ustawy), na[illegible]

[illegible]

[illegible]ne, swojskiego żywiołu, zdejmując z miejscowego zwyczaju szorstkość a przyoblekając go w łagodność odpowiednią cywilizacyi europejskiej, bez szkodliwych ztąd dla ludzkości i chwalebnych narodu nawy-[illegible]

Na skutki z naśladownictwa zwyczajów dobru powszechnemu szkodliwych nie bacząc cała słowiańszczyzna, grzęzła w grzechu w XVII osobliwie wieku, za który długo pokutowała a nawet dotąd pokutuje.

Przyczyna

Przyczyna złego było nie-
zgrabne stosowanie rzymsko-niemieckiego (poddaństwa [redacted]
[redacted]
[redacted] powtórnie, zredagowano z potrzeby (1), drugie [redacted] rozszerzono (2) i uzupełniono (3), inne w dawnych nawyknieniach narodu

(nie samego już poddaństwa lecz nawet spruszonego niewolnictwa, które jak w ogóle na całą Europę, tak w szczególe na Rusi ważyła. Sąd grażdańskich zakonów usiłując go wygładzić oczyścić z tego plugactwa starodawne swoje prawo, uczynił wielkie w każdej redakcyi ku lepszemu postępy. Uwidzywszy w pierwszej główną zasadę nowego prawodawstwa, ulepszył wiele w drugiej, a w trzeciej starał się usilnie udoskonalić ją ile możności. Pierwsza więc i trzecia redakcya będąc najważniejszej wagi, zastanawiają uwagę szczególniej. Na drugą, będącą, że się tak wyrażę, przechodnią, pierwszej prawem, mniej bacząc, ale i trzeciej nieprawem zupełnie, ganiłem zaznaczając te, które trzecia uchyliła redakcya, dla zachowawszy wielkie, uzasadnia drugą, trzeciej, według tego co w załamaniu tego artykułu prawem [redacted]

(1) Artykuły redakcyi ~~drugiej~~ niniejszej 9-11. 17-19. 30. z odpowiedniemi im redakcyi pierwszej porównane.

(2) Artyk. 3. Idzie w Rusi obowiązującego

(3) Dowody zawartego i uchylonego małżeństwa, w artyk. 36-42. złożone.

F konieczne dla uzupełnienia prawa cywilnego] potrzebnej.

{Rozpatrzywszy się w każdej z ~~[illegible]~~ owych redakcyi dostrzegłem, że jedne artykuły w nich

narodu zasadę mające, nie
widząc w nich nic ~~złego~~ zdrożnego,
zachowano, i znowu takież
gdy dzisiejszym pojęciom
cywilizacyi odpowiadać
nie zdawały się, puszczo-
no w niepamięć. Obja-
śnię to dwoma przykła-
dami, z których pierwszy
uwzględnia handel, drugi akwestu
karę, za tak zwane zbez-
czeszczenie ~~czynu który~~
~~według dzisiejszych pojęć~~

{Prawo powołuje wszyst- }
kich kraju mieszkańców
do pracy, dozwalając im,
z wyjątkiem szlachty po
miastach mieszkającej, tu-
dzież zostającej w służbie
rządowej cywilnej i wojsko-
wej, równie jak z wyjąt-
kiem osób duchownego sta-

nu

(NB [illegible] do 17 lutego 1818 roku [illegible] prawa [illegible] objaśni[illegible] na piśmie [illegible])

nu, oddawać się przemy-
słowi i handlowi. Zakaz
atoli ten nie rozciąga się
do wdowy po duchownym
pozostałej, która może się
handlowi przez wpisanie
do giłdy kupieckiej odda-
wać swobodnie. Nie dosyć
na tem że dozwolito do-
rabiać się majątku przez
zabiegi handlowe, obmyśli-
to im nadto fundusz na
ten cel, przez utrzymanie
w całości dawnego prawa
słowiańskiego, rodowe ma-
jątki ~~[illegible]~~ ubezpieczającego.
Każdy mieszkaniec kra-
ju winien przyczyniać się
do pospolitego dobra; speł-
niając tak nazywany
czyn, czyli zadosyć ~~czy-~~
~~niąc~~ robiąc włożonemu na sie-
bie

bie obowiązkowi(1) przez prawo. (1) Hist. prawod II. § 73. IV § 85.
Za to ma przyznawane sobie bezczeście, które polega na tem, że jeżeli kto uszczerbek w majątku uczyni, lub gwałtu się na jego osobie dopuści, a skrzywdzony wyda okrzyk, czyli ludziom w sąsiedztwie tego miejsca gdzie spełniono bezprawie mieszkającym, lub też w policyjnym urzędzie, tego samego dnia a najdalej w tydzień, opowie krzywdę sobie wyrządzoną, ma wtedy prawo żądać śledztwa, a po wyprowadzeniu go domagać się o wynagrodzenie za zniewagę i poniesienie strat na majątku. Rozumi się, że i oskarżony

może

może bronić swą niewinność, i że, jeżeli się obroni, wtedy ściąga (z napaśtnika karę za swoje znowu bezczeście, czyli żąda wynagrodzenia ~~sobie~~ za to, że został oskarżony fałszywie (1).

Oba przepisy prawa są starodawne, oba w różne kierowane strony (2), doszły do celu, jaki im dawne naznaczyły ustawy (3). Cel ten uświęcił Swod w pierwszej redakcyi, w następnych ~~w drugiej~~ zapomniał o nim i puścił w niepamięć rzeczone bezczeście. (Ów Swod wyrzekł (4): że zbezczeszczenie szlachetnego rodu męża (Dworjanin), w służbie rządowej będącego, opłaca się roczną jego pensyą; że duchownemu i wszelkiemu mężowi

(1) Art. 400–3. pierw. redakc.

(2) Hist. prawod. III § 240. ~~126~~ 7. 126.

(3) Hist. prawod. V. § 266.

(4) Art. 380–7.

w cerkwi służbującemu, w
dwojnasób się tyle co świec-
kiemu wyrządzona znie-
waga wynagradza; że ty-
leż żonie, a czterykroć wię-
cej córce niezamężnej, sy-
nowi zaś pensyę ze skarbu
nie pobierającemu dwa
razy tyle płacić należy
ile mąż lub ojciec ~~z te-~~ [~~pensyi~~]
~~go~~ bierze [pensyi]; że ~~obywatel~~ [mieszczanin]
~~godny~~ słowem lub pismem
zbezczeszczony, dostaje tyle
wynagrodzenia ile w tym
roku podatku zapłacił do
skarbu, a jeżeli się go rę-
ką gołą lub uzbrojoną u-
derzy [uderzony zużyzanie], to płaci się mu w
dwojnasób. Żona bierze
tyle co mąż, a dwa razy
tyle gdy podatkuje, prowa-
dząc handel. Dzieciom płci

męskiej

nęrkiej lat siedmnaście
najacym połowę, tego co
órce, a starszym tyleż co
jcu płacić należy. Gdy
iedem drugiego w zwadzie
nazwie dzieckiem niepra-
wego łoża, a pokaże się
że jest prawem, płaci mu
w dwójnasób wedle jego
stanu. Jeżeli się nie pomy-
lił w nazwaniu, nie pła-
i nic. Bezczeście ludu ziel-
kiego miało inne rozmia-
Opuściem je w Przeglądzie praw ziemiańskich (zastajania). Całe jego rodzaju praw dostatecznie wykazuje,
y. ~~Opuszczamy je, gdy wspom-~~
~~niane wyżej Statuta~~ za-
~~wiodą~~ że Swod pojścia
narodu dawne uwzględ-
niając, rozstawać się z
niemi łatwo, ilekroć je
niestosownemi być dla o-
becnego stanu cywiliza-
cji uznał.

Cokolwiek

Cokolwiek się nie dało sto-
sownie pomieścić w Swo-
dzie, położyli Redaktoro-
wie w dopełnieniach, idąc
za zwyczajem dawnych
prawników słowiańskich.
Prawnicy ci, zwykli byli
redagowane od siebie sta-
tuta ~~wypełniać~~ [uzupełniać] dodatka-
mi, tudzież zwykli by-
li, Jurekonsultów rzym-
skich idąc torem, wszyst-
kie prawa, polityczne,
kryminalne, cywilne w
jedno mięszać. W ich
ślady wstąpił jeszcze w
r. 1778 systematyzujący pol-
skie prawo Andrzej Za-
mojski Wielki Kanclerz
Koronny. [Mięszali też rzeczeni prawnicy] ~~Chociaż Reda-~~
~~ktorowie Swodu nie ze~~
~~wszystkiem wpadli w ten~~
sam

~~...u o ...trata, jednakże~~
~~...ie odstali się ustrzec od~~
~~...omięszania pierwiastku~~
prawodawstwa administracyjnego
z cywilnem, idąc za zwyczajem powszechnie przyjętym. Tą drogą poszli i Redaktorowie Zwodu, co właśnie wraz z innemi usterkami ~~...~~ stanowi ujemną stronę tegoż Zwodu. Zwróćmy uwagę na ten szczegół, i wskażmy środki
~~Rosyjskie ... ~~
~~szczegół, ...~~
~~...odząc się nad ujemną według naszego sposobu widzenia rzeczy, i dodatnią~~
~~stroną Zwodu, pomówmy~~
~~teraz o środkach~~, przez
któreby można ~~...~~
~~...~~ usterki ~~...~~
... naprawić łatwo.

~~Ilekroć prawodawca sło-~~
~~wiański znajdował się w~~
~~potrzebie zrobienia w re-~~
~~dagowanem przez siebie pra-~~
~~wie radykalną zmianę, ni-~~
~~czego w ów czas nie szczę-~~
~~dził, cały ułożona przezń~~
~~księ...~~

księgę prawną nie tylko dla stron sądownie działających, lecz i dla sądów działanie to kontrolujących, mogło uczynić we wszech miar dostępną. Wykonywał to wskazując procesującym się stronom, jak prawnie zado-

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ (Prawodawcy ~~mając~~ starający się przedewszystkiem ~~[illegible]~~ na względzie ~~[illegible]~~ dobro ludzkości

~~[illegible]~~

słusznością, i bacząc na to, ażeby sędzia przy wymiarze sprawiedliwości na-

~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ dawali przepisy stronom, co do formy działania w sądzie i przed sądem; podawali wzory, jak umowę zawierać, pisać ją, i od mogących przez nieo-

stronność

strożność wyniknąć ztąd
szkodliwych ubezpieczyć się
następstwo. Wykładali ob-
szernie ten i ów artykuł, wyrażany księdze
w księdze ~~prawa~~: ~~prałka~~
~~wyrażany~~; uczyli, jak o
wymiar sprawiedliwości
zabiegać, i jak się mieć im
na baczności należy, aże-
by właśnie przez owa; za-
pobiegliwość wymiar ten
na szwank wystawiony
nie został. Wszystko to zwykle
~~albo w samą księgę pra-~~
~~wodawcza wkładali albo~~
dodatkowo (wkładli do księgi [illegible]) ~~przy jej pomiesz-~~
~~czali końcu~~.

Tą drogą poszły najdaw-
niejsze statuta morawskie (1)
i czeskie (2); tą poszła systematyzu-
jąca prawo ~~czeska~~ stara,
naukowa księga (2); ta vej ~~ta~~ ~~ta~~

(1) Księga Towaczowska, statut Władysława, o których się w hist. prawod. I. § 253. 361. wspomniało.

(2) Wiktoryna Wszehrda, o niej patrz tamże I § 246. 347.

Wład

otrzymały się nawet polskie [Volu-
zawarte.
minach legum (1). Tu poszedł

i Swod za-
we wszystkich swoich
konow redakcyach.
podane w nich
Zastanawiają
wzory (obrazci), według których akta urzędowe, mające ubezpieczać prawo rzeczowe, pisane być mają. Zastanawiają podane także formy zawierania umów o sprzedaży i kupnie. Zastanawiają przepisy o tem, co przez wojenną zdobycz rozumieć należy. Zastanawiają na końcu

daje
sposobem instrukcyi
dane
przepisy dla
osób

[ustawa, tudzież sejmowe urzędowy w

(1) Patrz formuły od Zygmunta I Króla polskiego przepisane r. 152 Vol. I 403-29.

opieki nad małoletniem po-
tomstwem rządowych zwłasz-
cza poddanych ustanowio-
nej; takież o znalezieniu
zagubionych rzeczy, zabłą-
kanego bydła i t.p.; takież
o podnoszeniu kapitałów
z kas kredytowych, osobom
w Polsce lub Finlandyi zmar-
łym należących się; takież
~~[illegible]~~
od spełnienia umów zwal-
niające; takież na koniec
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
stosunki prawne guber-
nii zachodnich, ~~[illegible]~~ Fin-
landyi i Polski z rosyjskiem
prawem regulujące. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~

{Dobrzeby było, jak mnie-
mam, gdyby więcej jeszcze
takowych instrukcyi, tako-
wych dopełnień, porobiono,
i co dotąd stoi w tekście,
odniesiono do dodatków,
lub do tego oddano je Swo-
du, którego dla Rosyi nie-
zbędność uznaję.} Mojem
zdaniem wypadałoby ~~od-~~
~~[illegible]~~
giego księgi tejże w pierwszej
Części Swodu grażdańskich
zakonów pomieszczonej skró-
cić, a natomiast w dodat-
kach sposobem instrukcyi
dać przepis o tem, jak wy-
nagradzać należy za po-
niesione straty przez to,
że własność prywatna na
rzecz publiczną przeszła,
że [cudzych] prywatny własności pry- [cudzej]
watnego

szczególną i osobną księgę
ze Swodu grażdańskich za-
konów wydałbym przeniósłbym je ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ procedury
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i ustawy sądowe dzieła,
organizacyą sądów i po-
stępowanie sądowe przed-
stawiające, a takie same
dzieła ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
umieściłbym osobny Swod

~~watnego i jako niepra~~=
nie, i jak poniesione ztąd
szkody oceniać należy. In=
ne tego rodzaju, całość w
sobie zamknięta stano=
wiące ustępy, wyjąłbym
z prawa rzeczowego i
z obowiązań ~~wynikającego~~
~~a oddać do osobnego~~ pra=
wo polityczno-administra-
cyjne (Droit public organiczne administratif) zawierającego, i których by ~~tu~~
~~do, a którymby on jej~~
~~nie jak oddaliłbym jak~~
~~objąć figurujące~~ wszel=
kie stosunki prawa mię=
dzy rządem a prywatne=
mi zachodzące ~~objawszy~~
~~odczepić je~~ od prawa pry-
watnego zupełnie.

i także stosunki władz rządowych z sobą wzajemnie zachodzące wyjmując, odczepić przez to prawo polityczne

Tu może rzecz kto pyta-
nie, czy rosyjskie prawo na-

Koniecznie

koniecznie być zapchane dodatkami, i tem się od reszty praw europejskich wyróżnić? a przypuściwszy że ma, cóż przez to wyszczę? wszak objętość prawa będzie ta sama, i artykułów tysiące jak stały w różnych redakcyach (1), tak i dalej stać będą. Cóż dalej wyniknie, ztąd dobrego dla całości prawodawstwa, gdy obok Swodu grażdańskich zakonów takowe dwa Swody (praw cywilnych odnoszące się) figurować będą? ~~czyli ostatnich~~ ~~wszystkich~~ ~~trzy, czyli nie będzie ich tyle, ile takowych części~~ ~~posiada dotąd ów Swod.~~ (Wyniknie, odpowiadam, dobrego wiele: bo przez to

(1) Pierwsza redakcya ma w pięciu księgach §§. 1590; druga 2171; trzecia jeszcze więcej.

~~Pierwsza redakcya w pięciu częściach ma art. 4072, trzecia 4616. Lecz redakcya ta ma i trzecią część a tej znowu §§ ...~~

[for. 20, str. 153]

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ e cywil-
ne prawo stanie się samem
sobą, ~~że się~~ uwolni się z pod
wpływu postępowania są-
dowego i od polityczno-ad-
ministracyjnego oddzieli; i
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ a.
~~I~~ będzie czem być powin-
no. Ktokolwiek wchodzić
zechce w ~~stosunki~~ umowę z rzą-
dem zajrzy do tego ~~ko-~~
~~du~~, i z niego się o mogą-
cych ztąd wyniknąć na-
stępstwach poinformuje.
Kto się nie znajdzie w tym
przypadku, pominie go, i
dalej o takowy pytać nie
będzie. Wiedza prawa nie
straci na tem, zyszcze owszem;
albowiem a prawo cywilne wyswobodzona z

więzów

(Swodu, regulują-
cego z urzędnikami władz
z podradczylkami (do-
zdawcami)

~~(regulującego stosunki [illegible] władz z podradczami)~~

więzów prawa politycznego i administracyjnego, łatwiej się będzie mogło (we właściwem sobie obracać kole. (Przepisy o podradach (weźmy te za przykład) są w teraźniejszym Swodzie grażdanskich zakonow za obszerne, a jednak nie dostateczne. Gdy się od niego odłącza, choć mogą i muszą, według okoliczności, obszerniejsze, jeszcze zdarzy się jednakże wtedy dostateczniejsze, zupełniejsze. Fachowych ludzi obchodząc w ów czas, więcej się fachowo rozwiną. Rząd

jak powiedziałem: albowiem pozbywszy się uciążliwego koleżeństwa, pozbędzie przez to kroci artykułów, które go dotąd obciążają daremno

remnie.

Łączyć z prawem pry-
watnem polityczne, mia-
ła Europa od czasu
Rzymian we zwyczaju,
za którym szły też sło-
wiańskie i zesłowiań-
szczone ludy. W ślady
tego zwyczaju poszło i.
utworzenie Cara Ale-
ksiego Michałowicza.
Trwało to aż do cza-
su pojawienia się Szwe-
du. Choć w nim pry-
watne od publicznego, i t. p.
~~a publiczne od admi-~~
~~nistracyjnego odłącz-~~
~~no~~, jednakże według
niego rozumowania, nie
usunięto ze wszystkiem

błędów owego zwyczaju,
który, wszedłszy do pra-
wa prywatnego, ra-
zi w nim dotąd. Aże-
by go uwolnić od ta-
kiego szwanku, po-
trzeba zupełnie od-
czepić od niego tę
część prawa publi-
cznego, która admi-
nistracyjnem będąc,
daleką być od cywilne-
go powinna. Nastą-
pi to przez utworze-
nie osobnego jak się
wyżej rzekło ~~Dowodu~~
Dowodu; na czem pra-
wo rzeczone nie mało
~~zyszcze. Bądź~~ wcho-
dząc z powodu dostaw

z prywatnemi w umo-
wy, jak unikał dotąd ~~unikał~~
zarzutu skwapliwego
za fiskalnością, ubie-
gania się, lekceważe-
nia, a nawet poniè-
wierania prywatnem
dobrem, tak nadal
lepiej jeszcze unikać
go będzie, nie naraża-
jąc się przytem na
straty. ~~W tym celu~~
~~powinien się przy~~
~~zawieraniu podobnych~~
~~umów należycie ob~~
~~warowywać, a przez to~~
Ważąc ~~pewnie~~ mię-
dzy stratą a zyskiem,
udaremni wszelkie za-

chcianki czychającego
na niezmierne korzy-
ści przedsiębiercy. Oso-
biwy *wręcz* Twod o umowach
tego rodzaju oględnie
a zrozumiale zreda-
gowany, usuwając
wszelkie kolizye z pre-
tensyonalnemi nie
wyrozumiałej publi-
ki żądaniami, zboga-
ci nad to nowemi za-
sadami prawo obli-
gacyjne. *Dotąd prawu do* ~~Zostało tego~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~stworzeniu~~ ~~prawo cy-~~
~~wilne~~ ~~wygląda~~, ~~pra-~~
~~gnąc uwolnić się od~~
~~krępującego więzu~~,
~~które~~ splątane nie raz

w gordyjski węzeł, nie rozwiązuje inaczej jak przecinając go Sędzia. Na czem właśnie szkoduje dobro powszechne, bo taki czyn napawa nieufnością w wymiar sprawiedliwości, podejrzywając o złą wolę tych, których rząd na straży publicznej wiary postawił.

Nie wątpię że przy ciągłej dążności

~~Brak Swodu sąd-~~

~~[illegible] poczytując~~

~~Dygestom za ujemną~~ uważam się

~~stronę zwykłą im~~

~~jeszcze jedną [illegible]~~

{Chociaż Swod ciągle ma {

Do ulepszenia prawodawstwa, weźmie i ten szczegół Komisja kodyfikacyjny na uwagę, i mając w swem gronie tak znakomitych mężów jakich posiada, odpowie chwalebnie zadaniu.

Ta pierwsza usterka, którą postrzegłem się w wydaniu Swodu wo grażdańskich zakonów; druga jest następująca

-dnem słowem może w
-isto politycznych, które
-śmy w ramach pierw-
-ych i drugich pomieści-
, wejść państwowe dobro
kolizya z pretensyonal-
-emi nie wyrozumiałej
-ubliki żądaniami, a na-
-et zachciankami, i może
-pór o to wszczęty zawikłać
-ię tem bardziej, jeżeli pra-
-wo to nie będzie zrozumia-
-le a oględnie zredagowane,
jeżeli właściwemi sobie gra-
-nicami określone nie bę-
-dzie. Niechże go więc ści-
-śle określi jego Redaktor,
niech mu właściwe na-
-znaczy granice, a wywią-
-że się z swego zadania
godnie.

Chociaż Snood ciągle ma-

na

na uwadze jedność prawa, która jest jedności państwa podstawą, jednakże niektórym guberniom, z dawnem wielkiem księstwem litewskiem niegdyś zjednoczonym, tudzież guberniom najdalej na wschód, jak tyflijskiej, kutajskiej, erywańskiej, położonym, równie jak ludom azyatyckim lub kraje blisko Azyi położone zamieszkującym, mądrze dozwala rządzić się swojem prawem, ale prywatnem, gdyż to jedności owej nie zrywa, albowiem samo tylko polityczne a bynajmniej prywatne jedność państwa warunkuje. Nie pytał o to senat rzymski

gdy silną ręką jedność
rzeczypospolitej podtrzymy-
wać, jak Pretorowie w mie-
ście (Rzymie) sądzą, i [illegible] względu dla
[illegible] edykt [illegible]. Nie [illegible]
[illegible] przeciw temu nie miał, że zważali
[illegible] na prawo
przybywających do stolicy ludów, i już
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] według jus italicum
już nawet według jus gentium wy-
rokowali, ale okiem Au-
gusta śledził bieg spraw po-
litycznych, i na prawo mię-
dzy-narodowe pilne miał
oko, zapobiegając, ażeby
ono jedności politycznej państw
rzeczypospolitej w niczem
nie nadwerężyło i nie wy-
sta

Mob

stawiło jej na szwanki.
Gdy następnie historycz-
na ~~jedność~~ konieczność
zerwała tę jedność, i pry-
watne (prawo) powszechnego (jus
gentium) przybrało postać,
upadł Rzym z jednolitem
swojem prawem cywilnem,
gdy (polityczne) jedności jego ~~polity[illegible]~~
~~[illegible]~~ nie podtrzymywało.
Powie kto, twierdzenie
moje chcąc obalić, że
odradzająca się po swej
rewolucyi Francya, je-
dnością też prywatne-
go prawa wzm(agała) ~~[illegible]~~ swe
siły. Ale pytam, czy
jedność tę we wszystkich
częściach swojego zacho
wała kodeksu? czy zwy-
czajowego swe prawa ~~pi-~~ (nie użyła za materyał dla rzeczonego kodeksu?)
~~[illegible]~~

Dziś

(1) Artyk. 295. 213. z przypiskami, dzień 1157. z przyp.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
ku, i Sędzia takowy się w nim rozpatrywać może, dosyć się więc dla niego zrobi, gdy się mu wypisze tylko te artykuły, które dziś rząd zmienił (1). I to także zmniejszy znacznie objętość mającego się nowo zredagować Swodu zakonow grażdanskich. Toż sa-
[illegible]
[illegible] guber-nii daleko na wschód posuniętych, które gdy dotąd zredagowane nie jest, (bolеje nad tem Babiczew),

coraz bardziej [illegible] party. W ogóle rząd [illegible] [illegible] wydania dawne [illegible]

Powiedzieliśmy wyżej (str. 81) że Litewski Statut przybył jako ważny czynnik dla nowej redakcji Swodu. Artykuły więc, a szczególnie te (1) na które wzięty Swod zwrócił [illegible] uwagę, stanowią wadzaj prawiczny statutu w guberniach podnalnego, statutu w guberniach połtawskiej i czernichowskiej mocą obowiązującą mającego. Jakimże Statutem może być prawo zwyczajowe

Amd

przeto

przeto radziłbym zredagować je wszystko. Przysługa się przez to nie tylko prawu lecz i cywilizacyi ludów naszych wyrządzi wielka.

Myśl wracana tu, przypomina mi niegdysiejsze czasy w Czechach, w mieście Pradze i u wód maryańskich (Marienbad), rozmowy z ś. p. Hrabią Sperańskim o znaczeniu zakładów prawniczych naukowych i sposobu ich do głównego praw państwowych kodeksu. Uwagi nad tym szczegółem, o których wyżej (str. 37-8) wspomnieliśmy, zastanowią się odrębnie. Może się zwiedzi nastąpi: tu nie jest miejsce dla całej rozprawy.

{Kończąc ten prawa cywilnego w Rossyi dziś obowiązującego przegląd, wyprowadzam stąd, w ciągu tej pracy, usprawiedliwione, według możności, wnioski.}

Pierwszy jest: że spodziewana redakcya prawa tego czwarta ~~bugałerzy~~, od trzech [redacted] poprzednich ~~wyjaśni~~ ukazać, się powinna. Musi ona nastąpić ~~po ukazie~~ za niezwłocznie po ukazie cesarskim na dniu 19. Lutego [redacted] (według dawnego stylu) r. [redacted] 1862 roku zapadłym, który zniósł poddaństwo ludu; tudzież po przedstawieniu licznych projektów

ków Radzie państwa; wiel-
ie zmiany w ~~cywilnem~~ prawie dawniejszem pra-
ie zapowiadających. ~~nastą-~~
ić ~~koniecznie.~~ ~~Dodatki~~
robione do niej nie powod-
ą dotychczasowej obszerności
, albowiem nowej redak-
i tej daleko więcej ubo-
[illegible] już przybędzie jeżeli
ok niej stanie projektowa-
przeważnie prawo po-
~~lityczno administracyjne.~~
Drugi wniosek ma na
idoku wewnętrzny rozwój
ywilnego prawa. ~~[illegible]~~ owej spodziewanej redakcyi czwartej, która
~~[illegible]~~ wzgl ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
ów, ani ~~dotychczasowego~~
rawa jak ~~należało~~ należy nie
róciło na swą korzyść.
aktyka sądowa, ręką tu-
i naukowych kierowana
zaradzi

stosowali odpowiednie według przedstawionych przez rząd zasad rozwijając, nie pomijając zapewne niejasnych zwyczajów, i dalsze, już [illegible] w Świdzie nawet wydawania już w dodat[ku] do niego przedstawi[ł] prawa [illegible] od pośredni[illegible] za w [illegible] li sądowej, a w duchu nich bogaszcząc.

~~[illegible]~~

~~położeniu. Ona to, ożywiając dawne ustawy, a nowe według zasad rossyjskiej jurysprudencyi naukowo objaśniając, świa-~~ mają nadawać

w nowej redakcyi prawodawstw

~~tło [illegible] zakonów [illegible] i ażeby~~ wymagała zgodne

~~więcej się w ducha naj[illegible]~~

~~[illegible]~~

M. U. [illegible]